UNE ✦ SACRA

Judaizm

Ezechiel

(Jechezkel)

✦ ✦ ✦

Przekład Izaaka Cylkowa

Informacje

Język oryginału	Ancient Hebrew
Wersja	Przekład Izaaka Cylkowa
Wydanie	1
Przekład	Izaak Cylkow
Źródło	Sefaria — przekład Izaaka Cylkowa (1883–1908), za bibliepolskie.pl
Licencja	CC BY-NC-SA 4.0 · oryginał: Public domain

O tekście:

Prorok wygnania babilońskiego: wizja rydwanu Bożego, dolina suchych kości i opis przyszłej Świątyni. Po hebrajsku: יְחֶזְקֵאל.

Ezechiel, kapłan, został uprowadzony do Babilonu w 597 r. p.n.e. i prorokował wśród wygnańców. Wizja rydwanu Bożego (Merkawa, rozdz. 1), czytana w Szawuot, dała początek nurtowi mistyki żydowskiej, a wizja suchych kości (rozdz.

37), czytana w szabat podczas Paschy, stała się obrazem zmartwychwstania Izraela. Talmud podaje, że rabini o mały włos nie wyłączyli tej księgi z kanonu, ponieważ przepisy dotyczące przyszłej Świątyni różnią się od praw Tory.

Źródło: https://www.sefaria.org/Ezekiel.1?ven=Bible_in_Polish%2C_trans._Izaak_Cylkow%2C_1841_-_1908_[pl]&lang=bi

Warunki korzystania z tej wersji podaje wskazane wyżej źródło. Układ tego pliku należy do Une Sacra (CC BY-NC-SA 4.0); tekst zachowuje licencję podaną wyżej.

Wydanie cyfrowe przygotowane 27 listopada 2026 przez Une Sacra, otwartą bibliotekę świętych tekstów. · UneSacra.com

Spis treści

Rozdział 1

Rozdział 2

Rozdział 3

Rozdział 4

Rozdział 5

Rozdział 6

Rozdział 7

Rozdział 8

Rozdział 9

Rozdział 10

Rozdział 11

Rozdział 12

Rozdział 13

Rozdział 14

Rozdział 15

Rozdział 16

Rozdział 17

Rozdział 18

Rozdział 19

Rozdział 20

Rozdział 21

Rozdział 22

Rozdział 23

Rozdział 24

Rozdział 25

Rozdział 26

Rozdział 27

Rozdział 28

Rozdział 29

Rozdział 30

Rozdział 31

Rozdział 32

Rozdział 33

Rozdział 34

Rozdział 35

Rozdział 36

Rozdział 37

Rozdział 38

Rozdział 39

Rozdział 40

Rozdział 41

Rozdział 42

Rozdział 43

Rozdział 44

Rozdział 45

Rozdział 46

Rozdział 47

Rozdział 48

ROZDZIAŁ 1

✦

1 I stało się trzydziestego roku, miesiąca czwartego, piątego tegoż miesiąca, gdym znajdował się wpośród wygnańców nad rzeką Kebar, że się roztworzyły niebiosa, a ujrzałem zjawiska Boże.

2 Piątego tegoż miesiąca, mianowicie roku piątego po uprowadzeniu króla Jojachina.

3 Doszło rzeczywiście słowo Wiekuistego Jechezkiela, syna Buzy, kapłana, na ziemi kasdejskiej, nad rzeką Kebar, a objawiła się tam nad nim moc Wiekuistego.

4 Widziałem tedy, a oto wicher gwałtowny nadciągał od północy, obłok potężny i ogień skłębiony, a jasność otaczała go dokoła; zaś z pośród niego wyzierało coś, niby widmo błyszczącego złota, - niby z pośród onego ognia.

5 Ze środka mianowicie jego, postać czterech istot żywych, a oto wejrzenie ich: postać ludzką miały.

6 Cztery oblicza miała każda, cztery też skrzydła każda z nich.

7 A nogi ich tworzyły udo proste, stopa zaś nóg ich, niby stopa nogi cielęcej; a lśniły się niby widmo miedzi polerowanej.

8 A ręce ludzkie były poniżej skrzydeł ich, po czterech stronach ich. Co do oblicza ich i skrzydeł po czterech onych stronach, -

9 Stykały się każde z sąsiedniém skrzydła ich; nie odwracały się gdy się posuwały; każda w kierunku oblicza swego się posuwały.

10 Takim zaś kształt oblicza ich: oblicze człowieka, a oblicze lwa po prawej, a oblicze wołu po lewej onych czterech, a oblicze orła (z tyłu) onych czterech.

11 A oblicza i skrzydła ich rozchodziły się ku górze, każda miała po dwa stykające się z sąsiedniem, gdy dwa zakrywały ich ciała.

12 A każda w kierunku oblicza swego się posuwały; dokąd duch dążyć zamierzał, tam się posuwały, nie odwracały się gdy się posuwały.

13 A kształt onych istot - wejrzenie ich niby zarzewia ogniste, gorejące, niby wejrzenie pochodni. Ten to (ogień) przebiegał między istotami, a otaczała jasność on ogień z ognia zaś szły błyskawice.

14 A istoty one przebiegały tam i napowrót na kształt błyskawic.

15 I przypatrywałem się onym istotom, a oto po jedném kole u spodu przy onych istotach, po czterech stronach ich przednich.

16 Wejrzenie kół i wykończenie ich niby widmo chryzolitu, kształtu zaś jednego były wszystkie cztery, a wejrzenie ich i wykończenie jak gdyby było jedno koło w pośrodku drugiego.

17 W kierunku czterech stron swoich w biegu swoim się posuwały; nie odwracały się gdy się posuwały.

18 A obwody ich - nadana im była wzniosłość i wspaniałość; te bowiem obwody ich pełne były oczu dokoła u wszystkich czterech.

19 A gdy posuwały się one istoty, posuwały się i koła obok nich, a gdy się unosiły one istoty ponad powierzchnię, unosiły się i koła.

20 Dokądkolwiek duch posunąć się zamierzał, posuwały się - dokądkolwiek mianowicie duch ów zmierzał - koła też unosiły się zgodnie z niemi; albowiem duch samych istot w onych kołach.

21 Gdy te się posuwały, posuwały się i one, a gdy tamte stanęły, stanęły i te, a gdy ponad powierzchnię się unosiły, unosiły się i koła zgodnie z niemi; albowiem duch samych istot w onych kołach.

22 Obraz zaś nad głowami onych istot niby sklepienie, niby widmo kryształu wspaniałego, rozpostartego nad głowami ich z wierzchu.

23 A pod sklepieniem rozpościerały się skrzydła ich prosto, jedno ku drugiemu; nadto miała każda z nich po dwa, które je zakrywały - mianowicie po dwa, które zakrywały im ich ciała.

24 I usłyszałem szum skrzydeł ich, niby szum wód potężnych, niby odgłos Wszechmogącego, gdy się posuwały - odgłos to był zgiełku, niby wrzawa obozowiska; gdy jednak stanęły, opuszczały one skrzydła swoje.

25 Wtem rozległ się głos ponad sklepieniem, które nad głowami ich. Gdy stanęły opuściły one skrzydła swoje.

26 A ponad sklepieniem, które nad głowami ich, ukazało się coś, niby wejrzenie kamienia szafirowego, niby wizerunek tronu - na wizerunku zaś tronu postać, niby wejrzenie człowieka ponad nim u góry.

27 I ujrzałem niby widmo błyszczącego złota, które niby zjawiskiem ognistem otoczone było wewnątrz dokoła. Począwszy od widma bioder jego ku górze, i od widma bioder jego ku dołowi, ujrzałem niby zjawisko ogniste - blask zaś bił dokoła niego.

28 Niby widok tęczy, występującej w obłoku w dniu dżdżystym, takim widok onego blasku dokoła. Oto widok obrazu chwały Wiekuistego - a gdym ujrzał, padłem na oblicze swoje i usłyszałem głos, który przemawiał.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 2

✦

1 I rzekł do mnie: Synu człowieczy, stań na nogi twoje, bo będę mówił z tobą!

2 I wstąpił we mnie duch gdy przemówił do mnie, i postawił mnie na nogi moje, i słuchałem Przemawiającego do mnie.

3 I rzekł do mnie: Synu człowieczy! posyłam Ja cię do synów Israela, do tych hord buntowniczych, które zbuntowały się przeciw Mnie - tak oni jak ojcowie ich sprzeniewierzyli się Mnie, aż po ten dzień dzisiejszy.

4 A synowie to nieugiętego oblicza i krnąbrnego serca - posyłam cię Ja do nich, a oświadczysz im: Tak rzecze Pan, Wiekuisty!

5 Oni zaś czyby usłuchali czy poniechali - bo dom to przekory - to jednak uświadomią sobie, że był prorok w pośród nich.

6 Ty wszakże, synu człowieczy, nie obawiaj się ich, a mów ich się nie lękaj, jakkolwiek osty i ciernie w pobliżu twojém, a przy niedźwiadkach osiadłeś! Mów ich nie obawiaj się, a przed obliczem ich się nie uginaj, bo dom to przekory.

7 I oświadczysz im słowa Moje - czyby usłuchali czy poniechali - bo przekorni są.

8 Ty tedy, synu człowieczy, słuchaj co mówię do ciebie! Nie bądź przekornym jak ów dom przekory! Otwórz usta twoje a spożyj to, co ci podaję!

9 I spojrzałem, a oto ręka wyciągnięta ku mnie - a oto w niej zwój księgi.

10 I rozwinął ją przedemną, a była zapisana ze strony przedniej i odwrotnej, pisane zaś były na niej skargi i utyskiwania i biadania.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 3

✦

1 I rzekł do mnie: Cokolwiek masz przed sobą pochłaniaj! Spożyj ten zwój, a idź i przemawiaj do domu Israela.

2 I tak otworzyłem usta moje, a dał mi ów zwój do spożycia.

3 I rzekł do mnie: Synu człowieczy, żywot twój nasyć, a łono twoje napełnij zwojem tym, który ci wręczam. I spożyłem go, a stał się on w ustach moich niby miód tak słodkim.

4 I rzekł do mnie: Synu człowieczy, pójdziesz a przyjdziesz do domu Israela, a przemówisz słowami Mojemi do nich.

5 Albowiem nie do ludu ciemnej mowy i zajękliwego języka tyś wysłan - lecz do domu Israela.

6 Nie do ludów licznych ciemnej mowy i zajękliwego języka, których słów byś nie rozumiał; lecz do nich cię wysłałem, oni rozumieć cię mogą!

7 Ale dom Israela nie zechce cię słuchać, bo wzbraniają się słuchać Mnie; albowiem cały dom Israela - nieugiętego czoła i krnąbrnego serca oni.

8 Oto uczynię oblicze twoje nieugiętém na wzór ich oblicza, a czoło twoje twardém na wzór ich czoła:

9 Jako djament, twardszém niż krzemień, uczynię czoło twoje. Nie obawiaj się ich, a nie zadrżyj przed nimi, bo domem przekory są!

10 I rzekł do mnie: Synu człowieczy, wszystkie słowa, któremi przemawiać będę do ciebie, przyjmiesz je do serca twego, a uszyma twemi wysłuchasz je.

11 I pójdziesz a przyjdziesz do wygnańców, do synów ludu twego, i będziesz przemawiał do nich, i oświadczysz im: "Tak rzecze Pan, Wiekuisty!" Czyby usłuchali czy też poniechali.

12 Tedy uniósł mnie duch, i usłyszałem za sobą odgłos łoskotu wielkiego: błogosławiona chwała Wiekuistego z każdego miejsca swego!

13 A był to odgłos skrzydeł onych istot, które uderzały jedno o drugie, i łoskot kół przy nich, ów odgłos zgiełku wielkiego -

14 Duch zaś uniósł mnie i uprowadził, i wróciłem rozgoryczony, w oburzeniu ducha mojego, ale moc Wiekuistego spoczęła silnie nademną.

15 I wróciłem do wygnańców, do Tel-Abib, osiadłych nad rzeką Kebar, i osiadłem tam gdzie oni przebywali, i przebyłem tam przez siedm dni strętwiały w pośród nich.

16 I stało się po upływie siedmiu dni, że doszło mnie słowo Wiekuistego, głosząc:

17 Synu człowieczy, stróżem ustanowiłem cię nad domem Israela, abyś usłyszawszy słowo z ust Moich, ich ostrzegał w Mém imieniu.

18 Gdy powiem do złoczyńcy: "śmierć poniesiesz!" a tybyś nie ostrzegał go i nie napominał, aby odwieść złoczyńcę od drogi jego niecnej, aby go przy życiu zachować, tedy on jako złoczyńca wskutek winy swej zginie, ale krwi jego z ręki twojej poszukiwać będę.

19 Gdybyś wszakże ostrzegał złoczyńcę, a ten by nie odwrócił się od niegodziwości swojej, ani od drogi swej niecnej, wtedy on wskutek winy swej zginie, ale tyś duszę swą ocalił.

20 A gdyby odwrócił się sprawiedliwy od sprawiedliwości swojej a pełnił bezprawie, a położyłbym następnie zawadę przed nim, tak aby zginął, - jeżelibyś go wtedy nie ostrzegał, wskutek winy swojej zginie on, a nie będą wspominane cnoty, które pełnił; wszakże krwi jego z ręki twojej poszukiwać będę.

21 Gdybyś jednak go ostrzegał - owego sprawiedliwego - aby nie grzeszył sprawiedliwy, a on nie zgrzeszy, wtedy zaprawdę żyć będzie, ponieważ zważał na przestrogę - a tyś duszę twą ocalił.

22 I tknęła mnie tam moc Wiekuistego i rzekł do mnie: Wstaniesz i wyjdziesz do doliny, a tam pomówię z tobą.

23 I wstałem i wyszedłem do doliny, a oto unosiła się tam chwała Wiekuistego na wzór onej chwały, którąm był ujrzał nad rzeką Kebar i padłem na oblicze moje.

24 Tedy wstąpił we mnie duch i podźwignął mnie na nogi moje, i przemówił do mnie, i rzekł do mnie: Wejdziesz i zamkniesz się we wnętrzu domu twojego.

25 Ty zaś synu człowieczy, oto nałożyli na ciebie więzy i związali cię niemi, abyś nie wychodził między nich.

26 Język też twój przypoję do podniebienia twojego, abyś oniemiał, a nie był im mężem karcącym; albowiem domem przekory są.

27 Wszakże gdy mówić z tobą będę, otworzę usta twoje, a wtedy oświadczysz im: "Tak rzecze Pan, Wiekuisty!" - Ktoby usłuchał niech słucha, a ktoby poniechał niechaj poniecha, albowiem domem przekory są.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 4

✦

1 Ty zaś, synu człowieczy, weźmiesz sobie taflę ceglaną, a położywszy ją przed sobą, wyrysujesz na niej miasto, Jerozolimę.

2 I otoczysz je narzędziem oblężniczem, i zbudujesz przeciw niemu wieże, i usypiesz przeciw niemu wały, i rozłożysz przeciw niemu obozowiska, i ustawisz przeciw niemu tarany dokoła.

3 Poczem weźmiesz sobie płytę żelazną, a ustawisz ją niby mur żelazny między sobą a między miastem, i zwrócisz oblicze swoje ku niemu, jak gdyby było w stanie oblężenia, a tyś je oblegał - znak to dla domu Israela!

4 Ty tedy układź się na lewy bok twój i włóż nań winę domu Israela; wedle liczby dni, które przeleżysz na nim, dźwigać będziesz winę ich.

5 Ja zaś zamienię ci lata winy ich na liczbę dni, - na dni trzysta dziewięćdziesiąt, - przez które dźwigać będziesz winę domu Israela.

6 A gdy te spełnisz, ułożysz się na bok twój prawy powtórnie, a będziesz dźwigał winę domu Judy przez czterdzieści dni, po dzień za rok oznaczyłem ci.

7 A ku oblężonej Jerozolimie obróć oblicze twoje, mając rękę obnażoną, i tak zwiastuj przeciw niej.

8 A oto kładę na cię więzy, abyś się nie odwracał z boku na bok, póki nie spełnisz dni twego oblężenia.

9 Przeto nabierz sobie pszenicy i jęczmienia, i grochu i soczewicy, i prosa i orkiszu, a włóż to do jednego naczynia, i przygotuj sobie z tego chleb; wedle liczby dni przez które przeleżysz na boku twoim, przez trzysta dziewięćdziesiąt dni pożywać go będziesz.

10 Pokarm zaś twój, który pożywać będziesz, spożyjesz podług wagi czterdziestu szekli na dzień; od czasu do czasu pożywać go możesz.

11 I wodę też pod miarą pić będziesz, szóstą część hinu; od czasu do czasu pić ją możesz.

12 A w postaci ołatka jęczmiennego ci to pożywać; na nawozie zaś z wydzielin ludzkich upieczesz to w oczach ich.

13 I rzekł Wiekuisty: W ten sposób pożywać synom Israela chleb swój nieczysty między narodami, dokąd zapędzę ich!

14 I rzekłem: Biada, Panie Wiekuisty! oto dusza moja nie skaziła się nigdy, a padliny i poszarpanego nie jadałem od młodości mojej aż dotąd, a nie weszło w usta moje mięso plugawe.

15 Tedy rzekł do mnie: Oto zezwalam ci na mierzwę z rogacizny zamiast nawozu ludzkiego, abyś przygotował chleb twój na niej.

16 I rzekł do mnie: Synu człowieczy! Oto złamię podporę chleba w Jerozolimie, aby jadali chleb podług wagi i w trwodze, a wodę pod miarą i w strętwieniu pili.

17 Aby zbrakło im chleba i wody, a strętwieli jeden jak drugi, i zamilkli w winie swojej.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 5

✦

1 Ty zaś, synu człowieczy, weźmiesz sobie miecz ostry, - jako brzytwę balwierską weźmiesz go sobie, - i pociągniesz nim po włosach głowy i brody swojej; poczem weźmiesz sobie szalki do ważenia i rozdzielisz je.

2 Trzecią część spalisz w ogniu, we wnętrzu miasta, gdy skończą się dni oblężenia; a trzecią część weźmiesz i rozetniesz mieczem dokoła niego, a trzecią część rozrzucisz z wiatrem, bo miecz obnażę za nimi!

3 I weźmiesz z nich drobną liczbę i zawiniesz je w krajach szaty twojej.

4 A z tych weźmiesz znowu i wrzucisz je w środek ognia, i spalisz je w ogniu. Ztąd wyjdzie ogień na cały dom Israela.

5 Tak rzecze Pan Wiekuisty: Ta Jerozolima, w pośród narodów osadziłem ją, a naokoło niej ziemie.

6 Ale oparła się prawom Moim niecniej niż narody, a ustawom Moim bardziej niż ziemie wokoło niej; albowiem prawa Moje porzucili, a ustawy Moje - nie postępowali wedle nich.

7 Przeto rzecze tak Pan, Wiekuisty: Iżeście szaleli bardziej niż narody, które wokoło was, wedle ustaw Moich nie postępowali, a praw Moich nie spełniali, i praw nawet narodów, które wokoło was, nie spełniali. -

8 Przeto rzecze tak Pan, Wiekuisty: Oto i Ja przeciw tobie i spełnię sądy w pośród ciebie przed oczyma narodów.

9 I uczynię na tobie czegom nie uczynił i czego podobnego nie uczynię więcej, z powodu wszystkich ohyd twoich.

10 Przeto pożerać będą ojcowie dzieci w pośród ciebie a dzieci pożerać ojców swoich, i spełnię sądy na tobie, i rozproszę cały szczątek twój na wszystkie wiatry.

11 Przeto żyw Ja, rzecze Pan Wiekuisty, ponieważ skaziłeś świątynię Moję przez wszystkie obmierzłości i wszystkie ohydy twoje, przeto i ja się usunę, a nie oszczędzi oko Moje, a nie będę i Ja się litował.

12 Trzecia część z ciebie zarazą pomrze, i głodem wyginie w pośrodku twoim, a trzecia część padnie od miecza wokoło ciebie, a trzecią część rozproszę na wszystkie wiatry, a miecz obnażę za nimi.

13 I tak wyszumi gniew Mój i uciszę rozjątrzenie Moje na nich, i ochłonę, i poznają, żem Ja Wiekuisty to wyrzekł w żarliwości Mojej, gdy spełnię całe rozjątrzenie Moje nad nimi.

14 I podam cię na spustoszenie i pohańbienie między narodami, które dokoła ciebie, przed oczyma każdego przechodnia.

15 I tak pójdziesz na hańbę i pośmiewisko, na przestrogę i zgrozę narodom, które dokoła ciebie, gdy spełnię nad tobą sądy w gniewie i rozjątrzeniu i plagach okrutnych - Ja Wiekuisty to rzekłem. -

16 Gdy wypuszczę srogie strzały głodu na nich, aby zagubą się stały, a które wypuszczę, aby zagubić was; i głód coraz na nowo spotęguję nad wami, i złamię wam podporę chleba,

17 I poszlę na was głód i bestje dzikie, które cię osierocą, i mór i krew przejdą przez ciebie, a miecz sprowadzę na cię - Ja Wiekuisty to wyrzekłem!

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 6

✦

1 I doszło mnie słowo Wiekuistego, głosząc:

2 Synu człowieczy, zwrócisz oblicze swoje przeciw górom Israela, i zaprorokujesz przeciw nim,

3 A oświadczysz: Góry Israela, słuchajcie słowa Pana Wiekuistego! Tak rzecze Pan Wiekuisty do gór i pagórków, do źródeł i dolin: Oto przywiodę na was miecz i zniosę wyżyny wasze.

4 I opustoszeją ofiarnice wasze, i skruszone będą wasze posągi słońca i powalę poległych waszych w obliczu bałwanów waszych.

5 I rzucę trupy synów Israela przed bałwany ich, i rozmiotę kości wasze dokoła ofiarnic waszych.

6 We wszystkich osiadłościach waszych będą miasta zburzone, a wyżyny opustoszone, tak żeby doszczętnie zburzone i spustoszone zostały ofiarnice wasze, a pokruszone i poniszczone bałwany wasze, a ścięte wasze posągi słońca, a zgładzone wasze wytwory.

7 I padną polegli w pośród was, abyście poznali, żem Ja Wiekuisty.

8 Wszakże zachowam szczątki, tak że zostaną wam ocaleni od miecza między narodami, gdy rozproszeni będziecie po ziemiach.

9 I wspomną ocaleni wasi na Mnie między narodami, dokąd uprowadzeni zostali, jakom bolał z powodu serca ich wszetecznego, które odstąpiło odemnie, i z powodu oczu ich, które się ubiegały za bałwanami swoimi, i

omierzną sami sobie dla niegodziwości, jakie spełnili, dla wszystkich ohyd swoich.

10 A wtedy poznają, że Ja Wiekuisty, nie napróżno groziłem, iż im to zło uczynię.

11 Tak rzecze Pan, Wiekuisty: Klaśnij dłonią, a tupnij nogą twoją, i wołaj biada! na wszystkie te ohydy niecne domu Israela, bo od miecza, od głodu i od moru legną.

12 Kto w oddali od moru zginie, a kto w pobliżu od miecza legnie, a kto pozostał i w oblężeniu jest, od głodu pomrze; i tak spełnię rozjątrzenie Moje nad nimi.

13 Tedy poznacie, żem Ja Wiekuisty, gdy legną pobici ich w pośród bałwanów ich, dokoła ofiarnic ich, na każdym pagórku wysokim, na wszystkich wierzchołkach gór, i pod każdem drzewem zieloném, i pod każdym dębem rozłożystym, gdziekolwiek roztaczali woń wdzięczną wszystkim bałwanom swoim.

14 I wyciągnę rękę Moję przeciw nim, i obrócę ziemię w pustkowie i zgrozę od stepu aż do Dybli, we wszystkich osiadłościach ich; a wtedy poznają, żem Ja Wiekuisty.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 7

✦

1 I doszło mnie słowo Wiekuistego, głosząc:

2 Ty zaś, synu człowieczy, tak rzecze Pan Wiekuisty do ziemi Israela: Kres! kres nadszedł na cztery krańce tej ziemi.

3 Już teraz nadszedł kres na ciebie, i puszczę gniew Mój na ciebie, a będę cię sądził wedle dróg twoich, i zwalę na cię wszystkie obmierzłości twoje.

4 A nie użali się oko Moje i nie ulituję się, lecz postępki twoje zwalę na cię, a obmierzłości twoje będą w pośrodku twoim; i poznacie, żem Ja Wiekuisty.

5 Tak rzecze Pan Wiekuisty: Klęska za klęską - oto nadchodzi!

6 Kres nadchodzi, nadchodzi kres! rozbudził się przeciw tobie, oto nadszedł!

7 Nadeszła jutrzenka na cię mieszkańcu ziemi! Nadeszła pora, blizkim dzień! Zgiełk, ale nie okrzyki to z gór.

8 Teraz, rychło już wyleję gniew Mój na ciebie, i spełnię rozjątrzenie Moje nad tobą, a osądzę według dróg twoich, i zwalę na cię wszystkie obmierzłości twoje.

9 A nie użali się oko Moje i nie ulituję się; lecz według postępków twoich zwalę na cię, a obmierzłości twoje będą w pośrodku twoim; a poznacie, że to Ja Wiekuisty uderzam.

10 Oto ten dzień, oto nadszedł! Wzeszła jutrzenka, wyrosła rózga, zakwitła zuchwałość!

11 Przemoc wyrosła w rózgę niegodziwości; nic nie ostoi się z nich; nic z ich tłumu, nic z ich ciżby, i żadnego współubolewania z nimi!

12 Nadeszła pora, przybliża się dzień: Nabywca niechaj się nie cieszy, a sprzedawca niechaj się nie smuci, albowiem zapalczywość na wszystek jej tłum.

13 Albowiem sprzedawca do sprzedanego nie wróci, choćby jeszcze przy życiu została dusza jego, bo wieszczba przeciw całemu jej tłumowi cofniętą nie będzie, a nikt w winie swojej żywota swego nie udzierży.

14 Uderzą w trąby i przygotują wszystko, nie wyruszy jednak nikt na wojnę, albowiem zapalczywość Moja na wszystek jej tłum.

15 Miecz z zewnątrz, a mór i głód z wewnątrz, - kto na polu od miecza zginie, a kto w mieście, głód i mór go pożre.

16 A gdy uciekną niedobitki ich, to tułać się będą po górach, jako gołębie w parowach, które wespół gruchają - każdy w winie swojej.

17 Wszystkie ręce opadną, a wszystkie kolana rozpłyną się na wodę.

18 I obloką się w wory i ogarnie ich przerażenie, a na każdem obliczu hańba, a na wszystkich ich głowach pleszywość.

19 Srebro swoje po ulicach rozrzucą, a złoto ich niby zakała im będzie: ani srebro ich ani złoto nie zdoła ich ocalić w dzień rozjątrzenia Wiekuistego; duszy swej tem nie nasycą, a wnętrzności swych nie napełnią, albowiem podnietą do winy ich ono było.

20 A okazałe klejnoty z tego - dla pychy je wkładano, obrazy też ich obmierzłe i ohydy ich wyrabiano z tego; przeto obróciłem to im w zakałę.

21 I wydam to w ręce cudzoziemców na grabież i najniegodziwszym ziemi na łup, aby je znieważyli.

22 I odwrócę oblicze Moje od nich; i tak znieważą skarbiec Mój, a wtargnąwszy doń rozbójnicy, znieważą go.

23 Szykuj kajdany; gdyż ziemia pełna sądów krwawych, a miasto pełne bezprawia.

24 I sprowadzę najniecniejsze z plemion, aby zawładnęły domami ich, i położę koniec pysze potężnych, a znieważone będą świątnice ich.

25 Zniszczenie nadchodzi, a szukać będą pokoju, ale go nie będzie.

26 Klęska po klęsce przypadnie, a wieść za wieścią się rozniesie; i zażądają widzenia od proroka, ale nauka zaginie od kapłana a rada od starszyzny.

27 Król w rozpacz popadnie, a książę oblecze się w zgrozę, a ręce pospolitego ludu drżeć będą; wedle dróg ich postąpię z nimi, a wedle ich sądów osądzę ich, a poznają, żem Ja Wiekuisty.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 8

✦

1 I stało się roku szóstego, szóstego miesiąca, piątego dnia tegoż miesiąca, gdym bawił w domu swoim, a starsi judzcy siedzieli przedemną, opadła mnie wtedy moc Pana Wiekuistego.

2 I spojrzałem, a oto postać niby zjawisko ogniste - od widoku jej bioder ku dołowi jako ogień, a od bioder jej ku górze jako zjawisko świetlane, jako widmo złota błyszczącego.

3 I wyciągnęła podobiznę ręki i pochwyciła mnie za kędziory głowy mojej, i uniósł mnie duch między ziemią a niebem i przywiódł mnie do Jerozolimy w widzeniach Bożych, do wejścia bramy wewnętrznej, zwróconej ku północy, gdzie pomieszczenie obrazu jątrzącego, który jątrzył.

4 A oto była tam chwała Boga israelskiego podobna do zjawiska, którem ujrzał w dolinie.

5 I rzekł do mnie: Synu człowieczy, podnieśże oczy twoje w stronę północy! I podniosłem oczy moje w stronę północy, a oto ze strony północnej bramy ołtarza, stał ów obraz jątrzący u samego wejścia.

6 I rzekł do mnie: Synu człowieczy, czy widzisz co oni czynią? Obmierzłości wielkie to są, które dom Israela tu spełnia, abym się oddalił od świątyni Mojej; wszakże ujrzysz obmierzłości jeszcze większe!

7 Tedy przywiódł mnie do bramy dworca, i spojrzałem, a oto był otwór w murze.

8 I rzekł do mnie: Synu człowieczy, przeciśnij się też przez ten mur! I przecisnąłem się przez mur, a oto drzwi.

9 I rzekł do mnie: Wnijdź i zobacz obmierzłości niecne, które tu spełniają!

10 I wszedłem i spojrzałem, a oto różnorodne wizerunki płazów i czworonożnych ohydnych, i wszelakie bałwany synów Israela wyryte na murze wszędzie wokoło!

11 Siedmdziesięciu zaś mężów ze starszyzny domu Israela z Jaazanją synem Szafana, znajdującym się w pośród nich, stali przed niemi, trzymając każdy kadzielnicę w ręce swej, tak że gęsty obłok kadzidła się wznosił.

12 I rzekł do mnie: Czyś widział, synu człowieczy, co starsi domu Israela czynią w mroku, każdy w malowanych komnatach swoich? Powiadają bowiem: Wiekuisty nie widzi nas, opuścił Wiekuisty tę ziemię!

13 Poczem rzekł do mnie: Dalsze jeszcze zobaczysz obmierzłości wielkie, jakie ci spełniają!

14 I przywiódł mnie do wrót bramy domu Wiekuistego, która ku północy, a oto siedziały tam one kobiety opłakując Tammuza.

15 I rzekł do mnie: Czy widziałeś, synu człowieczy? Ale dalsze jeszcze zobaczysz obmierzłości, większe niż te.

16 I przywiódł mnie do dworca domu Wiekuistego wewnętrznego; a oto u wrót przybytku Wiekuistego, między przysionkiem a ołtarzem, około dwudziestu pięciu mężów; tyłem odwróceni byli ku przybytkowi Wiekuistego, a twarzą ku wschodowi, a korzyli się w stronę wschodu przed słońcem.

17 I rzekł do mnie: Czy widziałeś, synu człowieczy? Izali zbyt błahem synom Judy czynić takie obmierzłości, jakie tu czynią, że napełniają ziemię bezprawiem, a jeszcze bardziej Mnie drażnią: Oto teraz przykładają gałązkę do nosów swoich!

18 To też i Ja w rozjątrzeniu postąpię, nie użali się oko Moje, ani ulituję się; a choćby wołali do uszu Moich głosem wielkim, nie wysłucham ich.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 9

✦

1 Poczem zawołał w uszy moje głosem doniosłym, i rzekł: Przystąpcie siepacze miasta, a każdy z narzędziem zniszczenia w ręku!

2 A oto sześciu mężów nadeszło drogą od bramy wyższej, zwróconej ku północy, a każdy z narzędziem burzenia w ręce swojej; mąż zaś jeden był w pośród nich przyodziany w szatę lnianą z narządem pisarskim u bioder swoich. I przyszli i stanęli u ołtarza miedzianego.

3 Chwała zaś Boga israelskiego uniosła się z Cherubina, nad którym była, ku progowi przybytku. I zawołał na onego męża przyodzianego w szatę lnianą, mającego u bioder swoich narząd pisarski.

4 I rzekł Wiekuisty do niego: Przejdziesz po wnętrzu miasta, po wnętrzu Jerozolimy i nakreślisz znak na czołach ludzi, którzy utyskują i ubolewają nad wszystkiemi obmierzłościami spełnianemi w pośród niej.

5 Do innych zaś rzekł w uszach moich: Przejdźcie po mieście za nim a zabijajcie! Niechaj się nie użali oko wasze, a nie litujcie się!

6 Starców, młodzieńców i dziewice i dzieci i niewiasty wybijajcie do szczętu; do żadnego wszakże człowieka, na którymby był znak nie przystępujcie; od świątyni zaś Mojej poczniecie! I tak poczęli od owych mężów starszych, którzy stali przed przybytkiem.

7 I rzekł do nich: Zanieczyśćcie przybytek, a napełnijcie dworce zabitymi! Wyruszcie! I tak wyruszyli i zabijali po mieście.

8 I stało się, gdy tak zabijali, a jam pozostał, że upadłem na oblicze moje i zawołałem, i rzekłem: Ach, Panie Wiekuisty! izali chcesz wytępić cały szczątek Israela, wylewając gniew Twój na Jerozolimę?

9 On wszakże rzekł do mnie: Wina domu Israela i Judy wielka niezmiernie, a napełniona ta ziemia krwią, a miasto przepełnione bezprawiem; bo rzekli: opuścił Wiekuisty tę ziemię, a Wiekuisty nie widzi.

10 Przeto i Ja - nie użali się oko Moje, ani ulituję się, postępki ich na głowę ich zwrócę!

11 A oto on mąż przyodziany w szatę lnianą, z narządem pisarskim u bioder zdał sprawę, mówiąc: spełniłem jakoś mi przykazał.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 10

✦

1 I spojrzałem a oto na sklepieniu, które nad głowami Cherubów, niby kamień szafirowy, niby wejrzenie wizerunku tronu, ukazującego się nad nimi.

2 I przemówił do onego męża, przyodzianego w szatę lnianą, i rzekł: Wnijdź między koła pod Cheruby, a napełnij garście twoje zarzewiem ognistem z pośród Cherubów i rozrzuć nad miastem. I wszedł przed oczyma mojemi.

3 Cherubi zaś stali po prawej stronie przybytku, gdy wchodził tam ów mąż, podczas gdy obłok napełniał dworzec wewnętrzny.

4 Wtedy podniosła się chwała Wiekuistego z Cheruba ku progowi przybytku, i napełnił się przybytek obłokiem, a dworzec napełniony był blaskiem chwały Wiekuistego.

5 Szum zaś skrzydeł Cherubów rozlegał się aż do dworca zewnętrznego, jako głos Boga Wszechmocnego gdy przemawia.

6 Gdy tedy rozkazał onemu mężowi, przyodzianemu w szatę lnianą, mówiąc: "Nabierz ognia z pośród kół, z pośrodka Cherubów", przystąpił on i stanął podle jednego z kół.

7 I wyciągnął jeden z Cherubów rękę swą pomiędzy Cherubów do onego ognia, który był w pośrodku Cherubów, a wziąwszy zeń, podał w garść onego przyodzianego w szatę lnianą, który go zabrał i wyszedł.

8 Ukazał się wtedy u Cherubów obraz ręki ludzkiej pod skrzydłami ich.

9 I spojrzałem, a oto cztery koła podle Cherubów, po jedném kole przy każdym z Cherubów, i znowu po jedném kole przy każdym z Cherubów, wejrzenie zaś kół niby widmo chryzolitu.

10 A co do wejrzenia ich - kształt jednego miały wszystkie cztery, jak gdyby było jedno koło w pośrodku drugiego.

11 Gdy się posuwały, w kierunku czterech stron swoich posuwały się, gdy się posuwały; do tego miejsca, do którego przednie się posuwało, tam zdążały za niém, nie odwracały się w biegu swoim.

12 Całe zaś ciało ich, i grzbiety ich, i ręce ich, i skrzydła ich i koła były pełne oczu zewsząd, u wszystkich czterech kół ich.

13 Koła zaś, - nazwano je wirem w uszach moich.

14 A cztery oblicza miała każda; oblicza pierwsze było obliczem owego Cheruba, a oblicze drugie, obliczem człowieka, a trzecie obliczem lwa, a czwarte obliczem orła.

15 I unieśli się Cherubi - były to one istoty, które widziałem nad rzeką Kebar.

16 A gdy posuwali się Cherubi, posuwały się i koła podle nich, a gdy podnosili Cherubi skrzydła swoje, aby wzbić się od ziemi, nie odwracały się też i koła od boku ich.

17 Gdy tamci stanęli, stanęły i te, a gdy tamci się unosili, unosiły się i te z nimi; albowiem duch samych istot był w onych kołach.

18 I ustąpiła chwała Wiekuistego od progu przybytku i stanęła nad Cherubami.

19 Wtedy podnieśli Cherubi skrzydła swoje i wzbili się od ziemi w oczach moich, ponieważ odeszli, a koła równomiernie z nimi; i stanęli u wrót bramy wschodniej przybytku Wiekuistego, a chwała Boga israelskiego nad nimi u góry.

20 Oto te same istoty, które widziałem u stóp Boga israelskiego nad rzeką Kebar, i zmiarkowałem, że to Cherubi byli.

21 Po cztery oblicza miał każdy z nich, i po cztery skrzydła każdy z nich, a nakształt rąk ludzkich pod skrzydłami ich.

22 A kształt oblicza ich - były to właśnie owe oblicza, które widziałem nad rzeką Kebar - ich wejrzenie i one same. Każdy w kierunku oblicza swego zdążali.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 11

✦

1 I uniósł mnie duch, i przywiódł mnie do bramy wschodniej przybytku Wiekuistego, zwróconej ku wschodowi. A oto u wejścia tej bramy było dwudziestu i pięciu mężów; widziałem zaś w pośród nich Jaazanję, syna Azura, i Pelatję, syna Benaji, naczelników ludu.

2 Tedy rzekł do mnie: Synu człowieczy, oto mężowie, którzy knują zło, a układają plany niegodziwe w mieście tém.

3 Którzy powiadają: Nie tak rychło przyjdzie domy budować! Ono kotłem, a my mięsem!

4 Przeto prorokuj przeciw nim, prorokuj, synu człowieczy!

5 I przypadł na mnie duch Wiekuistego, i rzekł do mnie: Oświadcz, tak rzecze Wiekuisty: Takeście myśleli wy z domu Israela, albowiem mrzonki ducha waszego Ja je wszak znam.

6 Mnożyliście mordowanych waszych w tém mieście a napełniliście ulice zabitymi.

7 Przeto rzecze tak Pan Wiekuisty: Zamordowani wasi, którychście pokładli w mieście tém - ci są mięsem, gdy ono kotłem; was jednak wyprowadzą z jego wnętrza.

8 Miecza się obawiacie, ale miecz przywiodę na was, rzecze Pan Wiekuisty.

9 I wywiodę was z jego wnętrza, i podam was w moc cudzoziemców, i spełnię nad wami sądy.

10 Od miecza legniecie; na granicy israelskiej osądzę was, abyście poznali, żem Ja Wiekuisty.

11 Nie pozostanie ono wam kotłem, ani dotrwacie we wnętrzu jego jako mięso: na granicy israelskiej osądzę was.

12 A wtedy poznacie, żem Ja Wiekuisty, przeto żeście wedle ustaw Moich nie postępowali, a praw Moich nie spełniali, lecz wedle zwyczaju narodów, które wokoło was, czynili.

13 I stało się podczas gdym tak prorokował, że zmarł Pelatjahu, syn Benaji; i padłem na oblicze moje, i zawołałem głosem wielkim, i rzekłem: Biada, Panie Wiekuisty, czyżbyś zgładzić chciał szczątek Israela?

14 I doszło mnie słowo Wiekuistego, głosząc:

15 Synu człowieczy! Bracia twoi, twoi bracia, ludzie powinowactwa twojego, i cały dom Israela, wszyscy o których mieszkańcy Jerozolimy powiadają: usuńcie się od Wiekuistego, nam dana ta ziemia w posiadanie -

16 Przeto oświadczysz: Tak rzecze Pan Wiekuisty: Jeżelim ich wydalił między narody, a rozproszył po ziemiach, a był im drobną tylko świątynią w ziemiach, do których zaszli;

17 Przeto oświadczysz: Tak rzecze Pan Wiekuisty: Zgromadzę was z pośród narodów, a zbiorę was z ziem po którychście rozproszeni, i oddam wam ziemię Israela.

18 I wnijdą tam, i usuną wszystkie ohydy jej i wszystkie jej obmierzłości z niej.

19 I dam im jedno serce, a ducha nowego złożę we wnętrzu waszém, i usunę serce kamienne z ciała ich, a dam im serce żywe.

20 Aby wedle ustaw Moich postępowali, a praw Moich, przestrzegali i spełniali je; i tak będą mi narodem, a Ja będę Bogiem ich.

21 Których serce zaś za upodobaniem ohyd i obmierzłości swych podąża, tych postępki obrócę na głowę ich rzecze Pan Wiekuisty.

22 Wtedy podnieśli Cherubi skrzydła swoje, a koła równomiernie z nimi, a chwała Boga Israela nad nimi, u góry.

23 I uniosła się chwała Wiekuistego z ponad obrębu miasta, i stanęła na górze, po wschodniej stronie miasta.

24 Duch zaś podniósł mnie, i przywiódł mnie do ziemi chaldejskiej do wygnańców, w widzeniu, przez ducha Bożego. I ustąpiło odemnie zjawisko, którem widział.

25 I wygłosiłem wygnańcom wszystkie słowa Wiekuistego, które objawił mi.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 12

✦

1 I doszło mnie słowo Wiekuistego, głosząc:

2 Synu człowieczy, w pośród domu przekory przebywasz, którzy oczy mają, aby widzieli, a jednak nie widzą, uszy mają, aby słyszeli, a nie słyszą, bo domem przekory są.

3 Ty tedy, synu człowieczy, spraw sobie przybory pielgrzymie, a wywędruj za dnia przed oczyma ich; wywędrujesz mianowicie z miejsca twego na miejsce inne przed oczyma ich; czy też to zobaczą - gdyż domem przekory są!

4 Wyniesiesz zaś przybory swoje jako przybory pielgrzymie, za dnia, przed oczyma ich, a sam wyjdziesz wieczorem w oczach ich, jako zazwyczaj wychodzą wygnańcy.

5 Przed oczyma ich przebijesz sobie mur, a tędy wyniesiesz je.

6 Przed oczyma ich podźwigniesz je na ramię, w ciemności wyniesiesz je, oblicze zaś twoje zasłonisz, abyś nie widział kraju; albowiem wróżbą ustanowiłem cię dla domu Israela!

7 I uczyniłem tak jak mi rozkazano; przybory moje wyniosłem jako przybory pielgrzymie za dnia, a wieczorem przebiłem sobie mur siłą; w ciemności wyniosłem je, na ramię podźwignąłem przed oczyma ich.

8 I doszło mnie słowo Wiekuistego nad ranem, głosząc:

9 Synu człowieczy! Izali nie rzekli do ciebie, ci z domu Israela, tego domu przekory: Co tu czynisz?

10 Powiedz im: Tak rzecze Pan Wiekuisty: Księcia, który w Jerozolimie oznacza to brzemię i wszystkich z domu Israela, co wpośród nich.

11 Powiedz: Jestem wróżbą dla was; jakom ja uczynił, tak uczynią im; na wygnanie, w niewolę pójdą.

12 A książę, który w pośród nich, na ramieniu dźwigać będzie, w ciemności, gdy wyjdzie; mur przebiją, aby przezeń przenieść; oblicze swe zasłoni, ponieważ nie ujrzeć mu naocznie kraju.

13 I rozciągnę nad nim sieć Moję, i pojmany będzie w sidłach Moich, i przywiodę go do Babelu, do ziemi chaldejskiej; wszakże nie ujrzy jej, i tam umrze.

14 I wszystkich, którzy w otoczeniu jego, obronę jego, i wszystkie lotne jego hufce rozproszę na wsze wiatry, a miecz obudzę za nimi.

15 I poznają, żem Ja Wiekuisty, gdy rozproszę ich między narody, a rozmiotę po ziemiach.

16 I zostawię z nich nieliczną tylko garstkę po mieczu, i po głodzie i po morze, aby opowiadali o wszystkich obmierzłościach swoich między narody, do których przyjdą, a poznali, żem Ja Wiekuisty.

17 I doszło mnie słowo Wiekuistego, głosząc:

18 Synu człowieczy, chleb twój z drżeniem pożywaj, a wodę twą w trwodze i strapieniu pij.

19 I oświadczysz ludowi tej ziemi: Tak rzecze Pan Wiekuisty o mieszkańcach Jerozolimy w kraju israelskim: Chleb swój w strapieniu pożywać, a wodę swą w przerażeniu pić będą, aby opustoszała ziemia ich z dostatków swoich, dla bezprawia wszystkich zamieszkałych w niej.

20 I miasta teraz zaludnione spustoszone będą, a kraj w step się obróci, i poznacie, żem Ja Wiekuisty!

21 I doszło mnie słowo Wiekuistego, głosząc:

22 Synu człowieczy, cóż to za przysłowie u was na ziemi israelskiej, że się mówi: "przedłużają się dni, a nikłém się okazuje każde widzenie?"

23 Przeto oświadcz im: Tak rzecze Pan Wiekuisty: Usunę to przysłowie, a nie będą go powtarzali nadal w Israelu! lecz tak oświadcz im: "Zbliżają się dni, i słowo każdego widzenia!"

24 Albowiem nie będzie już żadnego widzenia błahego i wróżby bałamutnej w pośród domu Israela.

25 Albowiem Ja Wiekuisty będę mówił, - jakiekolwiek wypowiem słowo ono się spełni, - nie omieszka więcej. Bo za dni waszych, domu przekory, wypowiem słowo, i spełnię je! rzecze Pan Wiekuisty.

26 I doszło mnie słowo Wiekuistego, głosząc:

27 Synu człowieczy, oto dom Israela mniema: "Widzenie, które ten widzi odwlecze się na mnogie dni, a o dalekich czasach on prorokuje".

28 Przeto oświadcz im: Tak rzecze Pan Wiekuisty: Nie odwlecze się już żadne ze słów Moich. Jakiekolwiek wypowiem słowo - spełni się! rzecze Pan Wiekuisty.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 13

✦

1 I doszło mnie słowo Wiekuistego, głosząc:

2 Synu człowieczy: Zwiastuj przeciw prorokom Israela, co to prorokują, a oświadcz tym prorokującym z własnego serca: słuchajcie słowa Wiekuistego!

3 Tak rzecze Pan Wiekuisty: Biada tym prorokom nikczemnym, którzy idą za własnym duchem swoim, i za tem czego w istocie nie widzieli!

4 Niby szakale śród ruin są prorocy twoi, Israelu!

5 Nie stanęliście u wyłomów, aniście naprawili muru około domu Israela, aby się mógł ostać w boju, w dzień Wiekuistego.

6 Widzieli marność i wróżbę kłamliwą, ci którzy głosili: "orzeczenie Wiekuistego!" gdy przecież Wiekuisty ich nie posłał, a którzy czekali jeszcze na spełnienie się słowa!

7 Alboście nie widzenie marne widzieli i wróżbę kłamliwą wypowiadali, a jednak głosili: "orzeczenie Wiekuistego", gdym Ja nie mówił?

8 Przeto rzecze tak Pan Wiekuisty: Dla tego, żeście głosili marność, a widzieli kłamstwo, dla tego oto Ja przeciw wam! rzecze Pan Wiekuisty.

9 I legnie ręka Moja na prorokach, widzących marność, a wróżących kłamstwo: w zborze ludu Mojego nie stanie ich, a w poczet domu Israela nie będą zapisani, a do ziemi israelskiej nie wnijść im, a tak poznacie żem Ja Pan, Wiekuisty.

10 Przeto, przeto że łudzili lud Mój, głosząc "pokój", gdzie pokoju niema, a gdzie budował mur, tam go oni tynkiem obsmarowywali.

11 Oświadcz tym, którzy tynk smarują, że zapadnie się! Przyjdzie deszcz ulewny, albo spuszczę bryły gradu, aby padały, albo wicher gwałtowny się zerwie.

12 A oto, gdy zapadnie się mur, czyż wtedy nie powiedzą do was: gdzież teraz ów tynk, którymście smarowali?

13 Przeto rzecze tak Pan Wiekuisty: Oto wyprowadzę wicher gwałtowny w oburzeniu Mojém, a deszcz ulewny w gniewie Moim przyjdzie, a bryły gradu w zapalczywości - ku doszczętnemu zniszczeniu.

14 I rozwalę mur, któryście obsmarowali tynkiem, a zrównam go z ziemią, aby się ukazała podwalina jego; i tak runie, i zginiecie w pośród niego, i poznacie żem Ja Wiekuisty!

15 I spełnię do końca oburzenie Moje nad murem, i nad tymi, którzy smarowali go tynkiem, i powiem wam: Niema muru, i niema tych, którzy go smarowali.

16 Wy prorocy Israela, którzy prorokujecie o Jerozolimie a zwiastujecie jej widzenia pokoju, gdy pokoju niema, rzecze Pan Wiekuisty!

17 Ty zaś, synu człowieczy, zwróć oblicze swe do cór ludu twojego, które prorokują z własnego serca, a zwiastuj o nich.

18 I oświadcz: Tak rzecze Pan Wiekuisty: Biada tym które szyją przewiązki na wszystkie przeguby rąk, a zarzutki dla głów wszelakiego wzrostu, aby usidlać dusze! Czyż jednym duszom chcecie stawiać sidła w ludzie Moim, a innym dla korzyści własnej życie wróżyć?

19 Aby znieważyć Mnie u ludu Mojego dla kilku garści jęczmienia i dla kilku okruszyn chleba, uśmiercając dusze, które nie powinny umierać, a zachowując dusze, które nie powinny żyć, okłamując lud Mój, który słucha kłamstwa.

20 Przeto rzecze tak Pan Wiekuisty: Oto Ja przeciw przewiązkom waszym, któremi usidlacie dusze, jak gdyby ptactwem były, i zerwę je z ramion waszych, i wyzwolę dusze, którym sidła stawiacie, owe dusze które ptactwem wam są.

21 Zerwę też zarzutki wasze i wybawię lud Mój z rąk waszych, aby nie byli nadal połowem w ręce waszej, a poznacie, żem Ja Wiekuisty.

22 Ponieważeście dręczyły serce sprawiedliwego kłamliwie, gdym Ja go dręczyć nie chciał, a krzepiły ręce niegodziwego, aby się nie nawrócił z drogi swej niecnej, a tak mógł życie zachować.

23 Przeto nie widzieć wam więcej marności, a wróżb nie wróżyć, i wybawię lud Mój z ręki waszej, a poznacie, żem Ja Wiekuisty.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 14

✦

1 I przybyli do mnie mężowie ze starszyzny Israela i usiedli przedemną.

2 I doszło mnie słowo Wiekuistego, głosząc:

3 Synu człowieczy, mężowie ci przytulili bałwany swe do serca, a podnietę winy swej postawili przed oblicze swoje - czyżbym rzeczywiście miał się dać wybadać przez nich?

4 Przeto pomów z nimi i oświadcz im: Tak rzecze Pan Wiekuisty: Ktokolwiekby z domu Israela przyjął bałwany swe do serca, a podnietę winy swej postawił przed oblicze swoje, a przyszedłby do proroka - Ja Wiekuisty sam odpowiem temu, który przyszedł z mnóstwem bałwanów swoich!

5 Aby ująć dom Israela za serca, które odstąpiły odemnie z powodu wszelakich bałwanów swoich,

6 Oświadcz domowi Israela: Tak rzecze Pan Wiekuisty: Nawróćcie się, a odstąpcie od bałwanów waszych i od wszystkich obmierzłości waszych odwróćcie oblicze wasze!

7 Bo ktokolwiekby z domu Israela i z cudzoziemców, którzy przebywają w Israelu odstąpił odemnie, a przytulił bałwany swe do serca, a podnietę winy swej postawił przed oblicze swoje, a przybył do proroka, aby mnie wybadał dla niego - Ja Wiekuisty sam mu odpowiem w osobie Mojej!

8 Oto zwrócę oblicze Moje przeciw człowiekowi temu i zniweczę go, i będzie znamieniem i przysłowiem, i wytracę go z pośród ludu Mojego, i poznacie, żem Ja Wiekuisty.

9 Prorok też gdyby się dał skusić i wyrzekłby słowo, Ja Wiekuisty skusiłem proroka tego, i wyciągnę nań rękę Moję, i zgładzę go z pośród ludu mojego israelskiego.

10 I poniosą obaj winę swoją: Jaką będzie kaźń badającego, taką będzie i kaźń proroka.

11 Aby nie odpadał nadal dom Israela odemnie, a nie kazili się nadal wszelakimi występkami swymi; lecz byli Mi narodem, a Ja Bogiem ich, rzecze Pan Wiekuisty.

12 I doszło mnie słowo Wiekuistego, głosząc:

13 Synu człowieczy, gdyby jaka ziemia zgrzeszyła przedemną, dopuszczając się przeniewierstwa, a wyciągnąłbym rękę Moję przeciw niej, abym złamał jej podporę chleba i nasłał na nią głód, a wytępił z niej ludzi i zwierzęta.

14 A znajdowali się owi trzej mężowie wpośród niej: Noach, Daniel i Ijob - oni by cnotą swoją ocalili tylko dusze swe, rzecze Pan Wiekuisty.

15 Jeślibym zwierzęta dzikie puścił po onej ziemi, aby ją wyludniły, a obróciła się w pustkowie dla braku przechodnia z powodu onych zwierząt. -

16 Trzej owi mężowie, co wpośród niej - żyw Ja, rzecze Pan Wiekuisty, że ani synów ani córek ocalić by nie zdołali, lecz tylko sami jedni by ocaleli, ziemia zaś w pustkowie by się obróciła.

17 Albo jeślibym przywiódł miecz na tę ziemię, a rzekłbym: miecz niechaj przeciągnie przez ziemię! a wytępiłbym z niej ludzi i zwierzęta.

18 A byli trzej owi mężowie wpośród niej - żyw Ja, rzecze Pan Wiekuisty, że nie zdołaliby ocalić ani synów ani córek, lecz tylko sami jedni by ocaleli.

19 Albo mór gdybym zesłał na tę ziemię, a wylałbym oburzenie Moje krwią, aby wytępić z niej ludzi i zwierzęta,

20 Noach zaś, Daniel i Ijob znajdowaliby się wpośród niej - żyw Ja, rzecze Pan Wiekuisty, że nie zdołaliby ocalić ani syna ani córki; oni sami tylko cnotą swoją ocaliliby duszę swą.

21 Wszakże tak rzecze Pan Wiekuisty: O ileż bardziej gdy cztery kaźnie Moje okrutne, miecz i głód i zwierzęta dzikie i mór zsyłam na Jerozolimę, aby wytępić z niej ludzi i zwierzęta!

22 Ale oto - pozostaną w niej ocaleni, którzy uprowadzeni będą, synowie i córki; oto wyjdą do was, abyście zobaczyli postępki ich i czyny ich, a pocieszyli się po klęsce, którą sprowadziłem na Jerozolimę, po tem wszystkiem co sprowadziłem na nią.

23 I tak pocieszą was, gdy zobaczycie postępki i sprawy ich, a zrozumiecie, żem nie bez powodu uczynił to wszystko, com uczynił z nią, rzecze Pan Wiekuisty.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 15

✦

1 I doszło mnie słowo Wiekuistego, głosząc:

2 Synu człowieczy, czem się odznacza drzewo winogradu od każdego innego drzewa, ta latorośl, która między drzewami lasu się znajduje?

3 Czyż bierze się z tego drzewo na wyrób narzędzia? Albo czyż wybiera się z tego kołek, aby jakiekolwiek naczynie na nim zawiesić?

4 Oto ogniowi podaje się je na pastwę! Gdy oba końce jego strawi ogień, a środek jego się nadpali, czyż przyda się jeszcze na narzędzie?

5 Oto, póki jeszcze całe było, nie dało się urobić na narzędzie; dopieroż gdy je ogień strawił, a nadpaliło się, czyżby dało się urobić na narzędzie?

6 Przeto rzecze tak Pan Wiekuisty: Jako drzewo winogradu między drzewem leśném, które przeznaczyłem ogniowi na pastwę, tak uczynię i mieszkańców Jerozolimy.

7 I zwrócę oblicze Moje przeciw niej: z jednego ognia wyszli, a drugi ogień strawi ich; a poznacie, żem Ja Wiekuisty, gdy skieruję oblicze Moje przeciw nim.

8 I obrócę ziemię w pustkowie, ponieważ przeniewierstwa się dopuścili, rzecze Pan Wiekuisty.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 16

✦

1 I doszło mnie słowo Wiekuistego, głosząc:

2 Synu człowieczy, oznajmisz Jerozolimie obmierzłości jej!

3 A powiesz: Tak rzecze Pan Wiekuisty do Jerozolimy: Pochodzenie i ród twój z ziemi Kanaanejczyka: ojcem twym Emorejczyk, a matką Chittejka.

4 A narodzenie twoje - w dzień którego cię zrodzono nie odcięto pępowiny twojej, a wodą cię nie obmyto dla gibkości, ani cię solą natarto, ani cię w pieluchy owinięto.

5 Nie politowało się nad tobą oko, aby ci uczynić jedno z tych, aby się zmiłować nad tobą. I tak porzucono cię na otwartém polu, brzydząc się życiem twojém w dzień, którego cię zrodzono.

6 Przechodziłem wtedy mimo ciebie, i ujrzałem cię broczącą we krwi twojej. I rzekłem do ciebie: we krwi twojej żyj! tak, rzekłem do ciebie: we krwi twojej żyj!

7 Mnóstwem jako roślinność polną uczynię cię! - I tak rozwinęłaś się i podrosłaś i doszłaś do najpyszniejszej urody; piersi twoje się odęły, a włosy twoje urosły, ale byłaś wciąż jeszcze obnażona i ogołocona.

8 Przeto przechodząc mimo ciebie i widząc cię, że oto czas twój, czas miłości, rozpostarłem kraj płaszcza Mojego nad tobą, i nakryłem nagość twoję, i przysiągłem ci, i wstąpiłem w przymierze z tobą, rzecze Pan Wiekuisty, i stałaś się Moją!

9 I umyłem cię wodą, i spłukałem krew twą z ciebie, i namaściłem cię olejkiem.

10 I przybrałem cię w tkaniny wzorzyste, i obułem cię skórą borsuczą, i opasałem cię bisiorem, i okryłem cię jedwabiem.

11 I przystroiłem cię w klejnoty, i włożyłem naramienniki na ręce twoje i łańcuch złoty na szyję twoję.

12 I włożyłem kolczyk do nosa twojego, a nausznice na uszy twoje, i koronę wspaniałą na głowę twoję.

13 A tak przystroiłaś się w złoto i w srebro, a odzież twoję składały bisior i jedwab i tkaniny wzorzyste; mąki przedniej i miodu i oliwy pożywałaś; i wypiękniałaś niezmiernie, i stałaś się godną królestwa.

14 I rozeszła się sława twoja między narody z powodu piękności twojej, albowiem skończoną była, wskutek przepychu, którym był roztoczył nad tobą, rzecze Pan Wiekuisty.

15 Aleś dufała w piękności twojej i kaziłaś się, pewna twej sławy, i trwoniłaś rozpustę twą na każdym przechodniu; niechaj każdemu służy!

16 I wzięłaś z szat swoich, i urządziłaś sobie wyżyny pstre, i kaziłaś się na nich, - czego nigdy nie bywało, a być nie powinno!

17 Nadto wzięłaś klejnoty swe wspaniałe ze złota i srebra Mojego, którem cię był obdarzył, i uczyniłaś sobie wizerunki otroków, i kaziłaś się z nimi.

18 Wzięłaś też szaty twe wzorzyste i przyodziałaś je, olejek zaś i kadzidło Moje kładłaś przed nie.

19 I żywność Moję, którą ci dałem - mąkę przednią, i oliwę, i miód, któremi cię karmiłem, kładłaś to przed nie na woń wdzięczną; tak się działo! rzecze Pan Wiekuisty.

20 I brałaś synów twoich i córki twoje, którycheś Mi zrodziła, i zarzynałaś ich na żer im; czyżby ci jeszcze mało było tej rozpusty twojej,

21 Żeś i dzieci Moje zarzynała i ofiarowała, przeprowadzając je przez ogień dla nich?

22 A przy wszystkich tych obmierzłościach i sprosnościach twoich, nie pamiętałaś na dni młodości twojej, gdyś obnażoną była i ogołoconą, gdyś brocząca we krwi swej leżała!

23 I stało się po tej całej niecności twojej - biada ci, biada! rzecze Pan, Wiekuisty,

24 Że budowałaś sobie wzniesienia, i urządzałaś sobie wyżyny na każdym placu.

25 Na każdym rozstaju gościńca pobudowałaś sobie wyżyny, i podałaś w ohydę piękność swoję, rozkładając nogi swe przed każdym przechodniem, i mnożąc tak sprosność swoję.

26 I kaziłaś się z synami Micraimu, sąsiadami twoimi rozrosłego ciała, mnożąc rozpustę twą, aby mnie jątrzyć.

27 A oto wyciągnąłem rękę Moję przeciw tobie, i uszczupliłem powszedni chleb twój, i wydałem cię na wolę nieprzyjaciółek twoich, córek filistyńskich, które się wstydziły drogi twojej sprosnej.

28 I kaziłaś się z synami Aszuru, ponieważ nienasyconą byłaś; i kaziłaś się z nimi, ale jeszcze nasycić się nie mogłaś.

29 I rozwinęłaś rozpustę swą ku ziemi kramarskiej, ku Kasdym, wszakże i tem nie nasyciłaś się.

30 Jakże tkliwém było serduszko twoje, rzecze Pan Wiekuisty, gdyś to wszystko czyniła, jak to czyni kobieta wszeteczna, samowolna!

31 Budując wzniesienia twoje na każdym rozstaju gościńca, a wyżyny twe urządzając na każdym placu, nie byłaś jednak jak owa ladacznica, która się targuje o myto.

32 Ty, kobieto wszeteczna, któraś podległa mężowi swojemu, brała od cudzych.

33 Wszystkim ladacznicom udzielają upominków, aleś ty udzielała upominków swych wszystkim zalotnikom twoim, i okupywałaś się, aby przychodzili do ciebie zewsząd na wszeteczeństwa z tobą.

34 I tak działo się u ciebie na odwrót niż u innych kobiet, gdy tyś się zalecała a nie zalecano się tobie, i żeś ty udzielała myta, zaś myta tobie nie udzielano - i tak działo się naodwrót.

35 Przeto ladacznico, posłuchaj słowa Wiekuistego!

36 Tak rzecze Pan Wiekuisty: Przeto, że przelewał się kocioł twój, a odkrytą została nagość twoja w wszeteczeństwach twoich z zalotnikami twoimi, i ze wszystkimi twymi bałwanami obmierzłymi, i odpowiednio do krwi dzieci twoich, które ofiarowałaś im.

37 Dlatego oto zgromadzę wszystkich zalotników twoich, którym rozkoszną byłaś, i wszystkich, do których się mizdrzyłaś, wraz z wszystkimi tymi, którymi wzgardziłaś, i zgromadzę ich przeciw tobie, i odkryję nagość twoję wobec nich, i zobaczą całą twą nagotę.

38 I będę cię sądził wedle prawa cudzołożnic i morderczyń, i podam cię na krwawą śmierć w rozjątrzeniu i żarliwości.

39 I wydam cię w ręce ich, i rozwalą wzniesienia twoje, i zburzą wyżyny twoje, i zwloką z ciebie szaty twoje, i zabiorą klejnoty twe wspaniałe, i zostawią cię obnażoną i ogołoconą.

40 I przywiodą na cię gromadę, i będą miotali na cię kamieniami, i rozpłatają cię mieczami swymi.

41 I popalą domy twoje ogniem, i spełnią nad tobą sądy w oczach niewiast licznych, i położę koniec wszeteczeństwu twojemu, a myta też nie będziesz udzielała więcej.

42 A gdy tak ukoję gniew Mój na tobie, a odstąpi żarliwość Moja od ciebie, wtedy ochłonę, a nie będę się gniewał więcej.

43 Przeto żeś nie pamiętała na dni młodości twojej a jątrzyłaś mnie tem wszystkiem, obrócę oto i Ja postępki twe na głowę tobie, rzecze Pan Wiekuisty, a czyś nie spełniła owej sprosności najwyższej obok wszystkich twych obmierzłości?

44 Oto każdy posługujący się przysłowiami, powtórzy to przysłowie o tobie, mówiąc: "Jaka matka, taka córka!"

45 Córką matki twej jesteś, która zapierała się męża i dzieci swoich, a siostrą siostrzyc twych jesteś, które niemniej zapierały się mężów i dzieci swoich: Matką waszą była Chittejka, a ojcem Emorejczyk!

46 A siostrzycą twą większą jest Samarja, ona wraz z córkami swemi, osiadła po lewej twej stronie, siostrzycą zaś twą mniejszą od ciebie, osiadłą po prawej twej stronie jest Sodoma wraz z córkami swojemi.

47 Aleś nie chodziła drogami ich, aniś wedle obmierzłości ich czyniła: niezadługo, a popsułaś się bardziej niż one na wszystkich twych drogach.

48 Żyw Ja, rzecze Pan, Wiekuisty: nigdy nie uczyniła Sodoma, siostra twoja, ona wraz z córkami swojemi tego, coś czyniła ty wraz z córkami twojemi!

49 Oto taką była wina Sodomy, siostry twojej: w pysze, w obfitości chleba, i niewzruszonej pewności żyła wraz z córkami swemi, ale ręki ubogiego i biednego nie wspierała.

50 I shardziały i spełniały obmierzłości przed obliczem Mojém; i tak zgładziłem je, skorom to zobaczył.

51 Samarja też ani połowy grzechów twych się nie dopuściła, tak żeś więcej obmierzłości spełniła niż one, a usprawiedliwiłaś siostry twoje wszystkiemi obmierzłościami twemi, któreś spełniła.

52 Przeto ponieś i ty hańbę swą, któraś się wstawiła za siostrą twoją: wskutek grzechów twoich, któreś obmierzlej niż one popełniała, okazały się one sprawiedliwsze od ciebie. I tak zawstydź się ty, a ponieś hańbę twą, ponieważ usprawiedliwiłaś siostry twoje.

53 I przywrócę wygnańców ich, wygnańców Sodomy i córek jej, i wygnańców Samaryi i córek jej, i przywrócę wygnańców twoich w pośród nich.

54 Abyś dźwigała hańbę swoję, a wstydziła się za wszystko coś czyniła, pocieszając ich tem.

55 Siostry zaś twoje, Sodoma i córki jej, powrócą do poprzedniego stanu swego, i Samarja wraz z córkami jej powrócą do poprzedniego stanu swego, i ty też wraz z córkami twemi powrócicie do poprzedniego stanu waszego.

56 A czyż nie była Sodoma, siostra twoja, baśnią w ustach twych w dobie pychy twojej,

57 Zanim się wyjawiła niecność twoja, jak ty swego czasu pośmiewiskiem byłaś córkom Aramu i wszystkich jego okolic, i córek filistyńskich, które ci urągały zewsząd?

58 Sprosność twą i obmierzłości twoje, musisz je ponieść, rzecze Wiekuisty.

59 Albowiem tak rzecze Pan Wiekuisty: Gdy uczynię z tobą jakoś ty uczyniła, któraś wzgardziła przysięgą, łamiąc przymierze. -

60 Tedy wspomnę na przymierze Moje z tobą, za dni młodości twojej, i ustanowię z tobą przymierze wieczne.

61 I wspomnisz na postępki twoje, i powstydzisz się, gdy przygarniesz siostry twe większe do mniejszych od ciebie, gdy je oddam tobie za córki, jakkolwiek nie z mocy przymierza twego.

62 I ustanowię przymierze Moje z tobą, i poznasz, żem Ja Wiekuisty.

63 Abyś wspomniała i zawstydziła się, a nie mogła więcej ust otworzyć ze wstydu, gdy wybaczę ci wszystko coś czyniła, rzecze Pan Wiekuisty.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 17

✦

1 I doszło mnie słowo Wiekuistego, głosząc:

2 Synu człowieczy, ułożysz gadkę, a wygłosisz przypowieść domowi Israela.

3 I powiesz: Tak rzecze Pan Wiekuisty: Orzeł wielki o potężnych skrzydłach, długich lotach, pełnem opierzeniu, który pstre ma barwy, przyleciał na Liban i zabrał puszystą iglicę cedru.

4 Najwyższą z jego odrośli zerwał, i uniósł ją do ziemi handlowej, w mieście kramarzy zasadził ją.

5 Poczem wziął jeden z szczepów kraju i zasadził go na polu urodzajném, przywiódł go nad wody obfite, niby wierzbinę zasadził go.

6 I rozrósł się, i stał się winogradem bujnym, choć niskiego porostu: miał zaś latorośle swoje ku ziemi zwracać, a korzenie swe pod nim rozwijać. I tak stał się winogradem, i nabrał włókien i roztoczył gałązki.

7 Ale był jeszcze inny orzeł wielki, o potężnych skrzydłach i obfitém opierzeniu; a oto ów winograd naginał korzenie swoje ku niemu, a latorośle swoje roztoczył w jego stronę, aby on go zwilżał bardziej niż grządki sadu jego.

8 Jakkolwiek na polu żyzném, nad wodami obfitemi zasadzony był, aby puścił gałązki, a przynosił owoce, aby stał się winogradem wspaniałym.

9 Oświadczysz tedy: Tak rzecze Pan Wiekuisty: Czyż to się dobrze skończy? Czyż on korzeni jego nie wyrwie a owocu jego nie odetnie, aby zwiądł, czyż wszystkie świeże wyrosłe jego łodygi nie poschną? I zaprawdę, nie ramieniem potężném i licznym ludem (nadejdzie), aby go unieść od korzeni jego.

10 Otóż zasadzona latorośl! ale czyż dobrze skończy? Wszak zaledwie tknie ją wicher wschodni musi doszczętnie zwiędnąć, tak, na tych samych grządkach, na których rosła, musi wszak zwiędnąć.

11 I doszło mnie słowo Wiekuistego, głosząc:

12 Oświadcz tedy domowi przekory: Czyżbyście nie wymiarkowali co to znaczy? Oświadcz: oto nadciągnął król Babelu do Jeruszalaim, i zabrał króla i książęta jego, i uprowadził ich do siebie do Babelu.

13 I wziął jednego z rodu królewskiego, i zawarł z nim umowę, i związał go przysięgą; wszakże możnych onej ziemi zabrał.

14 Aby było królestwem uniżoném, aby się dumnie nie wynosiło, aby strzegło umowy z nim, aby się ostać mogło.

15 Ale ten zbuntował się przeciw niemu, wysyłając posły swe do Micraimu, aby mu dano koni i ludzi mnóstwo. Czyż to się dobrze skończy? Czyż ujdzie ten, który coś podobnego uczynił? Kto zrywa umowę czyż by ujść miał?

16 Żyw Ja, rzecze Pan Wiekuisty, że w siedzibie króla tego, który go władcą uczynił, którego przysięgą wzgardził, a którego umowę zerwał, że u niego, w samym Babelu zginie.

17 Nie z wojskiem wielkiem, ani z tłumem licznym współdziałać z nim będzie Faraon na wojnie, gdy się wały usypią, a zbudują szańce, by mnogie dusze zgładzić.

18 Ponieważ wzgardził przysięgą, zrywając umowę - a wszak podał dłoń swoję, a przecie to wszystko uczynił, - nie może on ujść!

19 Przeto rzecze tak Pan Wiekuisty: Żyw Ja, że przysięgę Moję, którą wzgardził, i umowę moję, którą zerwał obrócę na głowę jego.

20 I rozciągnę nań sieć Moję, i będzie pojmany w sidłach Moich, i zawiodę go do Babelu, i rozprawię się z nim tam z powodu przeniewierstwa jego, którém sprzeniewierzył się Mnie.

21 Wszyscy też doborowi jego, we wszystkich jego hufcach od miecza legną, a pozostali na wsze wiatry rozproszeni będą, a poznacie żem Ja Wiekuisty to wyrzekł.

22 Tak rzecze Pan Wiekuisty: Ja zaś wezmę jedną (płonkę) z puszystej iglicy cedru wysokiego, i zasadzę ją - z najwyższej jego odrośli młodocianą płonkę zerwę, i wszczepię ją na górze wysokiej i wyniosłej.

23 Na wyniosłej górze israelskiej wszczepię ją, i puści gałązki, i wyda owoce, i stanie się cedrem wspaniałym, i zagnieździ się pod nim wszelakie ptactwo różnorodnego opierzenia - pod cieniem gałęzi jego gnieździć się będą.

24 I poznają wszystkie drzewa polne, żem Ja Wiekuisty poniżył drzewo wysokie, a wywyższył drzewo nizkie, ususzyłem drzewo świeże, a rozwinąłem drzewo uschłe. Ja Wiekuisty to wyrzekłem i spełniłem.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 18

✦

1 I doszło mnie słowo Wiekuistego, głosząc:

2 Zkąd to wam przyszło, że posługujecie się przypowieścią taką na ziemi israelskiej, mianowicie: "Ojcowie pożywali jagody cierpkie, a zęby synów tępieją?"

3 Żyw Ja, rzecze Pan Wiekuisty, jeżeli się wam nadal posługiwać jeszcze przypowieścią tą w Israelu!

4 Oto wszystkie dusze, Moje one, jako dusza ojca tak i dusza syna - Moje są: dusza która zgrzeszy, ta zginie!

5 A gdyby kto sprawiedliwym był, a wykonywał prawo i sprawiedliwość,

6 Po górach nie ucztował, a oczu swych nie podnosił ku bałwanom domu Israela, a żony bliźniego swego nie kaził, a do kobiety odosobnionej się nie zbliżał,

7 A nikogo nie gnębił, zastaw na wierzytelność swą zwracał, grabieży nie zagrabiał, chleba swego łaknącemu udzielał, a nagiego przyodziewał szatą,

8 Na lichwę nie pożyczał, a przyrostu nie pobierał, od krzywdy cofał rękę swoję, prawo rzetelne spełniał między człowiekiem a człowiekiem.

9 Gdyby wedle ustaw Moich postępował, a praw Moich przestrzegał, działając rzetelnie - sprawiedliwym jest: żyć, tak żyć będzie, rzecze Pan Wiekuisty.

10 Ale gdyby spłodził syna występnego, któryby krew przelewał, a względem kogobądź jednej z owych rzeczy się dopuścił.

11 Któryby tego wszystkiego nie spełniał - lecz raczej i po górach ucztował, i żonę bliźniego swego kaził,

12 Jeżeli biednego i ubogiego gnębił, grabieże zagrabiał, zastawu nie zwracał, ku bałwanom podnosił oczy swoje, obmierzłości spełniał,

13 Na lichwę pożyczał, a przyrost pobierał, czyżby taki żyć miał? Żyć nie będzie! Ponieważ wszystkich tych obmierzłości się dopuszczał, zginąć musi, krwawe winy jego ciążą na nim!

14 Ale oto, jeżeliby spłodził syna, któryby widząc wszystkie grzechy ojca swego, jakich się dopuścił, wejrzał, a nie spełniał podobnych:

15 Po górach by nie ucztował, a oczu swych nie podnosił ku bałwanom domu Israela, żony bliźniego by nie kaził,

16 A nikogo nie gnębił, zastawu by nie brał, a grabieży nie zagrabiał, chleba swego łaknącemu by udzielał, a nagiego przyodziewał szatą,

17 Od biednego cofał rękę swoję, a lichwy i przyrostu nie pobierał, prawa Moje spełniał, wedle ustaw Moich postępował: nie zginie on za grzech ojca swego, żyć, tak, żyć będzie!

18 Ojciec jego - ponieważ krzywdy wyrządzał, grabieże zagrabiał od kogobądź, a co niedobrem jest spełniał w pośród współplemieńców swoich, oto zginął on wskutek winy swojej.

19 Wy wszakże powiadacie: Czemu nie ponosić synowi winy ojca? Ale syn prawo i sprawiedliwość pełnił, wszystkich ustaw Moich przestrzegał a wykonywał je, żyć, tak, żyć będzie!

20 Dusza, która zgrzeszy, ta zginie. Syn nie poniesie winy ojca, a ojciec nie poniesie winy syna; cnota sprawiedliwego będzie na nim, a niegodziwość niegodziwego będzie na nim!

21 Niegodziwy zaś gdy się nawróci ze wszystkich grzechów swoich, których się dopuszczał, i będzie przestrzegał wszystkich ustaw Moich, a spełniał prawo i sprawiedliwość, żyć będzie, nie zginie.

22 Żadne występki jego, których się dopuścił nie będą mu pamiętane; z powodu cnoty, którą pełnił, żyć będzie.

23 Izalibym pragnąć miał śmierci niegodziwego, rzecze Pan Wiekuisty, wszak raczej, aby nawrócił się od dróg swoich i żył.

24 A gdyby odwrócił się sprawiedliwy od sprawiedliwości swojej i pełnił bezprawie, wedle wszystkich obmierzłości, których dopuszczał się niegodziwy by czynił, izali mu żyć? Żadne cnoty, które pełnił, nie będą wspominane wskutek przeniewierstwa, którém się sprzeniewierzył, i wskutek grzechu, którym zgrzeszył, wskutek nich zginąć musi!

25 Jeżeli jednak powiadacie: "Niepoprawna jest droga Pana!" To posłuchajcie wy z domu Israela: Izali Moja droga niepoprawna? Czyż nie są raczej wasze drogi niepoprawne?

26 Gdyby odwrócił się sprawiedliwy od cnoty swojej, a pełniąc bezprawie by zginął przez to; wskutek bezprawia, którego się dopuścił zginie.

27 A gdyby odwrócił się niegodziwy od niegodziwości swojej, której się dopuścił, a pełnił prawo i sprawiedliwość, zachowa on duszę swą przy życiu.

28 Ponieważ wejrzał i odwrócił się od wszystkich występków, których się dopuszczał, żyć, tak żyć będzie, nie zginie;

29 A jednak powiada dom Israela: Niepoprawną jest droga Pana! Izali Moje drogi niepoprawne, domu Israela? Czyż nie są raczej wasze drogi niepoprawne?

30 Przeto sądzić was będę, każdego wedle dróg jego domu Israela, rzecze Pan Wiekuisty. Nawróćcie się i odwróćcie od wszystkich występków waszych, a niechaj nie będzie to wam podnietą winy.

31 Odrzućcie od siebie wszystkie występki wasze, którymiście wykroczyli, a uczyńcie sobie serce nowe i ducha nowego; czemu wam ginąć domu Israela?

32 Albowiem nie pragnę śmierci umierającego, rzecze Pan Wiekuisty. I tak nawróćcie się i żyjcie!

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 19

✦

1 Ty zaś podniesiesz pieśń żałobną nad książętami Israela,

2 I powiesz: Jakąż była matka twoja lwicą; między lwami się wylęgała, między lwiętami wychowała szczenięta swoje.

3 I odchowała jedno ze szczeniąt swoich, lwem młodym się stał; i nauczył się zdobycz chwytać, ludzi pożerał.

4 I zwołano przeciw niemu ludy, w paści ich pojmany został; i sprowadziły go w wędzidłach do ziemi Micraim.

5 A widząc, że się opóźnia, że znika jej nadzieja, wzięła inne ze szczeniąt swoich, lwem młodym postanowiła je.

6 I przechadzał się między lwami, lwem młodym się stał; i nauczył się zdobycz chwytać, ludzi pożerał.

7 I nawiedził bezbronne ich krainy, a miasta ich burzył; i spustoszała ziemia i co ją napełnia przed głośnym porykiem jego.

8 Ale osaczyły go ludy - zewsząd z krain - i rozciągnęły nań sidła swoje, w paści ich pojmany został.

9 I osadziły go w klatce, w wędzidłach, i sprowadziły go do króla Babelu, zawiodły go do jednej z twierdz, aby nie rozlegał się głos jego nadal po górach israelskich.

10 Matka twoja była jako latorośl winna w młodości twojej; nad wodą zasadzona, płodna i rozłożysta wskutek wód obfitych.

11 Miała też pręty silne na buławy władców, i wybujał wzrost jej aż między chmury, tak że widzialną była (zdala) wskutek wzrostu swego, przez mnóztwo gałązek swoich.

12 Wszakże wyrwaną została w rozjątrzeniu, na ziemię rzucona, a wicher wschodni wysuszył owoc jej; obłamane i wysuszone zostały pręty jej silne, ogień strawił ją.

13 I tak zasadzona teraz na pustyni, na ziemi spiekłej i spragnionej!

14 I wyszedł ogień z jednego prętu jej gałązek, owoc jej pochłonął, tak że nie stało już na niej pręta silnego na buławę władczą. Pieśń to żałobna, a zamieniła się w pieśń żałobną.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 20

✦

1 I stało się siódmego roku, piątego miesiąca, dziesiątego dnia tegoż miesiąca, że przybyli do mnie mężowie ze starszyzny Israela, by wybadać Wiekuistego, i usiedli przed obliczem mojém.

2 I doszło mnie słowo Wiekuistego, głosząc:

3 Synu człowieczy, oświadczysz starszym Israela i powiesz im: Tak rzecze Pan Wiekuisty: Alboż przychodzicie aby Mnie wybadać? Żyw Ja, jeżeli pozwolę się wam wybadać, rzecze Pan Wiekuisty.

4 Jeżeli się prawować chcesz z nimi, jeżeli się prawować chcesz, synu człowieczy - obmierzłości ojców ich oznajm im!

5 I oświadcz im: Tak rzecze Pan Wiekuisty: Dnia, któregom wybrał Israela, a podniósł rękę Moję rodowi domu Jakóba, a objawiłem się im w ziemi Micraim, podnosząc rękę Moję ku nim, w słowach: Jam Wiekuisty, Bóg wasz.

6 Dnia onego podniosłem rękę Moję ku nim, abym ich wywiódł z ziemi Micraim do ziemi, którąm upatrzył dla nich, opływającą mlekiem i miodem - klejnotem ona w porównaniu do wszystkich ziem.

7 I rzekłem do nich: Każdy ohydy oczu swoich niechaj rzuci, a bałwanami Micraimu nie kalajcie się: Ja, Wiekuisty, Bogiem waszym.

8 Ale byli przekorni Mnie, a wzbraniali się Mnie słuchać; nikt ohyd oczu swoich nie odrzucił, a bałwanów Micraimu nie odstąpił. I umyśliłem wylać oburzenie Moje na nich, spełnić gniew Mój nad nimi wpośród ziemi

Micraim.

9 Wszakżem uczynił to gwoli imieniu Mojemu, aby zniesławioném nie zostało przed oczyma narodów, między którymi zostawali, przed oczyma których się im objawiłem abym ich wywiódł z ziemi Micraim.

10 I tak wywiodłem ich z ziemi Micraim, i zaprowadziłem ich na pustynię.

11 I dałem im ustawy Moje, a prawa Moje oznajmiłem im, które pełnić ma człowiek, aby żył przez nie.

12 A też i soboty Moje dałem im, aby były znakiem między Mną a nimi, aby wiedziano, że Ja Wiekuisty ich uświęcam.

13 Ale przekorni byli względem Mnie, ci z domu Israela, w pustyni; wedle ustaw Moich nie postępowali, a prawami Mojemi wzgardzili, które pełnić ma człowiek, aby żył przez nie, a soboty Moje znieważyli bardzo. I umyśliłem wylać oburzenie Moje na nich w pustyni, aby ich doszczętnie zgładzić.

14 Wszakżem uczynił to gwoli imieniu Mojemu, aby zniesławioném nie zostało, przed oczyma narodów, przed oczyma których ich wywiodłem.

15 A gdym podniósł im rękę Moję na pustyni, abym nie przywiódł ich do ziemi, którąm był oddał im, opływającej mlekiem i miodem - klejnotem ona w porównaniu do wszystkich ziem,

16 Ponieważ prawami Mojemi wzgardzili, a wedle ustaw Moich nie postępowali, a soboty Moje znieważyli, gdyż za bałwanami swoimi szło serce ich,

17 Wtedy ulitowało się oko Moje nad nimi, abym nie zagubił ich i nie zgładził ich doszczętnie w pustyni.

18 I rzekłem do synów ich na pustyni: Wedle ustaw ojców waszych nie postępujcie, a praw ich nie przestrzegajcie, a bałwanami ich nie kalajcie się.

19 Jam Wiekuisty Bóg wasz: Wedle ustaw Moich postępujcie, a praw Moich przestrzegajcie, a spełniajcie je.

20 Soboty też Moje święćcie, aby były znakiem między Mną a wami, aby wiedziano, żem Ja Wiekuisty Bóg wasz.

21 Ale byli Mi przekorni synowie: Wedle ustaw Moich nie postępowali, a praw Moich nie przestrzegali, aby wykonywać je, które pełnić ma człowiek, aby żył przez nie - soboty Moje znieważyli. I umyśliłem wylać oburzenie Moje na nich, aby spełnić gniew Mój nad nimi w pustyni.

22 Wszakżem cofnął rękę Moję, i uczyniłem gwoli imieniu Mojemu, aby zniesławioném nie zostało przed oczyma narodów, przed oczyma których ich wywiodłem.

23 A gdym podniósł im rękę Moję na pustyni, aby rzucić ich między narody, a rozproszyć ich po ziemiach.

24 Ponieważ praw Moich nie wykonywali, a ustawami Mojemi wzgardzili, a soboty Moje znieważyli, a za bałwanami ojców swoich kierowały się oczy ich.

25 To też dałem i Ja im ustawy nie dobre, i prawa, przez które żyć nie mieli.

26 I skaziłem ich przez ich ofiary, - że przeprowadzili przez ogień wszystko rozwierające łono, - abym ich zniweczył, aby poznali, żem Ja Wiekuisty.

27 Przeto oświadczysz domowi Israela, synu człowieczy, a powiesz im: Tak rzecze Pan Wiekuisty: I tem jeszcze bluźnili Mi ojcowie wasi, dopuszczając się przeniewierstwa względem Mnie:

28 Gdy wprowadziłem ich do ziemi, o której byłem podniósł rękę Moję, aby ją oddać im, wtedy upatrywali sobie każde wzgórze wysokie, i każde drzewo cieniste, i zarzynali tam żertwy swoje, i składali tam oburzające swe ofiary, i roztaczali tam woń swą przyjemną, i rozlewali tam zalewki swoje.

29 A jakkolwiek mówiłem im czem jest wyżyna, - że to miejsce do którego zdążacie - jednak nazwano imię jej wyżyna aż po dzień dzisiejszy.

30 Przeto oświadczysz domowi Israela: Tak rzecze Pan Wiekuisty: Azali drogą ojców waszych kalać się chcecie a za ohydami ich sprośnie się uganiać?

31 Bo przez składanie darów waszych, przez przeprowadzanie dzieci waszych przez ogień, kalacie się wobec wszystkich bałwanów waszych aż po dziś dzień, a Ja miałbym się dać wybadać wam domu Israela? Żyw Ja, rzecze Pan Wiekuisty, że się wam wybadać nie dam.

32 To zaś co powstało w myśli waszej nie nastąpi nigdy, że mianowicie powiadacie: Będziemy jako inne narody, jako plemiona ziem, aby służyć drzewu i kamieniom.

33 Żyw Ja, rzecze Pan Wiekuisty, jeżeli nie ręką przemożną i ramieniem wyciągniętém i oburzeniem wylaném panować będę nad wami!

34 I wywiodę was z pośród ludów, i zgromadzę was z pośród ziem, gdzieście rozproszeni, ręką przemożną i ramieniem wyciągniętém i oburzeniem wylaném,

35 I uprowadzę was do pustyni wpośród tych ludów i rozprawię się tam z wami oblicze w oblicze.

36 Jakom się rozprawił z ojcami waszymi na pustyni ziemi Micraim, tak rozprawię się z wami, rzecze Pan Wiekuisty.

37 I przeprowadzę was pod koszturem i przywiodę was pod wędzidło przymierza.

38 I wydzielę z pośród was przekornych, którzy odstąpili odemnie; z ziemi ich pobytu wywiodę ich, ale do ziemi Israela żaden nie przyjdzie, abyście poznali, żem Ja Wiekuisty.

39 Wy tedy, domu Israela! tak rzecze Pan Wiekuisty: Idźcie, służcie każdy bałwanom swoim! ale wkońcu - zaprawdę, że Mnie usłuchacie, i że imieniem Mojem świętém nadal poniewierać nie będziecie darami i bałwanami waszymi.

40 Bo na górze Mojej świętej, na wyniosłej górze israelskiej, rzecze Pan Wiekuisty, tam służyć Mi będzie cały dom Israela, - wszystek w onej ziemi; tam przyjmę ich miłościwie, i tam zażądam danin waszych i pierwocin darów waszych wraz z wszystkiemi świętościami waszemi.

41 Przy woni wdzięcznej przyjmę was chętnie, gdy was wywiodę z pośród ludów, a zgromadzę z ziem, w których rozproszeni jesteście, aby uświęcić się przez was w oczach narodów.

42 A tak poznacie, żem Ja Wiekuisty, gdy was przywiodę do ziemi israelskiej, do onej ziemi, o którą podniosłem był rękę Moję, abym ją oddał ojcom waszym.

43 I wspomnicie tam na drogi wasze, i na wszystkie postępki wasze, któremiście się kalali, i obmierzniecie sami sobie z powodu wszystkich niecności waszych, któreście spełnili.

44 I poznacie, żem Ja Wiekuisty, gdy uczynię wam tak gwoli imieniu Mojemu, nie wedle dróg waszych niecnych i postępków waszych zdrożnych, domu Israela! rzecze Pan Wiekuisty.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 21

✦

1 I doszło mnie słowo Wiekuistego, głosząc:

2 Synu człowieczy! Zwróć oblicze swe na drogę ku południowi, a zwiastuj o ziemi południa, i prorokuj o lesie pola południowego.

3 I oświadcz lasowi południa: Posłuchaj słowa Wiekuistego! Tak rzecze Pan Wiekuisty: Oto rozniecę wpośród ciebie ogień, a strawi w tobie każde drzewo świeże i każde drzewo uschłe; nie wygaśnie płomień gorejący, i popalą się w nim wszystkie oblicza od południa do północy.

4 I ujrzy wszelkie ciało, żem Ja Wiekuisty go rozżarzył; albowiem nie wygaśnie.

5 I rzekłem: Biada Panie Wiekuisty! powiadają oni o mnie: Czyż nie prawi ten same tylko przypowieści?

6 I doszło mnie słowo Wiekuistego, głosząc:

7 Synu człowieczy! zwróć oblicze swe ku Jerozolimie, a zwiastuj o świątyniach, i prorokuj o ziemi israelskiej,

8 I oświadcz ziemi israelskiej: Tak rzecze Wiekuisty: Otom Ja przeciw tobie i dobędę miecza Mego z pochew jego, i wytępię z pośród ciebie sprawiedliwych i niegodziwych.

9 Przeto, że wytępić chcę z pośród ciebie sprawiedliwych i niegodziwych, niechaj wyjdzie miecz Mój z pochew swoich przeciw wszelkiemu ciału od południa ku północy.

10 A niechaj pozna wszelkie ciało, żem Ja wiekuisty dobył miecza Mojego z pochew jego, gdyż nie cofnie się więcej.

11 Ty zaś, synu człowieczy, zawódź, jak gdyby łamały się biodra twoje, a w rozgoryczeniu zawódź przed oczyma ich!

12 A gdy ci powiedzą: Czemu tak zawodzisz? tedy oświadcz: Z powodu wieści, która nadchodzi, na którą roztopi się każde serce, omdleją wszelkie ręce, a zamroczy się wszelki duch, a wszystkie kolana niby woda się rozpłyną. Oto nadejdzie i spełni się! rzecze Pan Wiekuisty.

13 I doszło mnie słowo Wiekuistego, głosząc:

14 Synu człowieczy, prorokuj a oświadcz: Tak rzekł Wiekuisty: Wołaj: Miecz, miecz wyostrzony został i też wygładzony!

15 Aby sprawił rzeź wyostrzony on, aby lśnił się blaskiem wygładzony. Alboż cieszyć się nam? Rózga to dla syna Mojego, która wszelkie drzewo lekceważy!

16 I oddano go dla wygładzenia, aby go można pięścią ująć; wyostrzony ten miecz a też wygładzony, aby go podać w rękę mordercy.

17 Wykrzykuj a utyskuj, synu człowieczy, albowiem ten to nadchodzi na lud Mój, ten na wszystkie książęta Israela! Rzuceni pod miecz będą oni wespół z ludem Moim; przeto uderz się w biodro!

18 Bo wypróbowany on, - i cóż? "Lecz gdyby rózga sama lekceważyła?" - Nie będzie tego, rzecze Pan Wiekuisty.

19 Ty tedy, synu człowieczy, prorokuj a uderz dłonią w dłoń, bo podwoi się miecz na potrójny, miecz morderczy to, miecz mordu wielkiego, który osaczy ich.

20 Aby potruchlały serca, a mnożyły się klęski; na wszystkie bramy ich położę grozę miecza, który cały w błyskawicę zmieniony, wyostrzony dla rzezi.

21 Zbierz się na prawo, uderzaj na lewo, dokądkolwiek ostrze twe przeznaczone!

22 Bo i Ja uderzę dłonią w dłoń, aby uciszyć oburzenie Moje; Ja Wiekuisty to wyrzekłem!

23 I doszło mnie słowo Wiekuistego, głosząc:

24 Ty zaś synu człowieczy, nakreśl sobie dwie drogi, po której nadciągnąć może miecz króla Babelu; z ziemi jednej wyjść mają obie, a drogowskaz wyryjesz, - na początku drogi do każdego miasta wyryjesz go.

25 Drogę nakreśl po której nadciągnąć może miecz, do Rabba synów Ammonu, i do Judy, do obwarowanej Jerozolimy.

26 Albowiem stoi już król Babelu na rozdrożu, aby na początku dwu tych dróg wedle wyroczni sobie wróżyć: potrząsa strzały, radzi się domowych bożków, bada wątrobę.

27 W prawicę jego pada wyrocznia "Jerozolima", aby szykować tarany, aby rozwierać otwory przełomem, aby podnieść okrzyki przy trąbach bojowych, by skierować tarany przeciw bramom, by wsypać wały a budować wieże.

28 Ale to niby wyrocznią fałszywą w oczach ich, przysięgi nad przysięgi wszak mają; gdy to właśnie przypomina o winie, aby pojmani zostali.

29 Przeto rzecze tak Pan Wiekuisty: Ponieważ przywodzicie na pamięć winę waszę przez wyjaśnienie się występków waszych, że uwidoczniają się grzechy wasze we wszystkich waszych sprawach, - ponieważ przypominacie się tak, przeto ręką tą pojmani będziecie.

30 Ty zaś, zniesławiony niegodziwcze, książę israelski, którego dzień nadchodzi, czasu kaźni ostatecznej,

31 Tak rzecze Pan Wiekuisty: Precz z tyarą, zrzucić koronę: To nie zostanie już takiem. Niskie wywyższyć, a wysokie poniżyć!

32 W ruinę, w ruinę, w ruinę obrócę ją; wszakże i to się już nie ostanie, póki nie przyjdzie ten, któremu się przynależy, a jemu ją oddam!

33 Ty wszakże, synu człowieczy, prorokuj i oświadcz: Tak rzecze Pan Wiekuisty o synach Ammonu i urąganiu ich, a powiesz: Miecz, miecz dobyty, na rzeź wygładzony, aby pożerał, aby się lśnił,

34 Podczas gdy obwieszczają ci kłamstwo, podczas gdy wróżą ci fałsz, aby cię przyłączyć do przebitych szyj niegodziwców, których dzień nadszedł, czasu kaźni ostatecznej.

35 Czyżby cofnąć się miał do pochew swoich? Na miejscu gdzieś zrodzony, na ziemi z której pochodzisz sądzić cię będę.

36 I wyleję na ciebie oburzenie Moje, ogniem rozjątrzenia Mojego wionę nad tobą, i podam cię w moc ludzi zdziczałych, kujących twe zniszczenie.

37 Ogniowi pójdziesz na pastwę, krew twoja się ostanie w pośrodku ziemi; nie będziesz wspominana więcej albowiem Ja wiekuisty to wyrzekłem.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 22

✦

1 I doszło mnie słowo Wiekuistego, głosząc:

2 A ty, synu człowieczy, czy chcesz skarcić, skarcić ten gród krwiożerczy? objaw mu tedy wszystkie obmierzłości jego.

3 A powiedz: Tak rzecze Pan Wiekuisty do grodu, który krew wylał wpośród siebie, aby się zbliżył czas jego, który czynił bałwany u siebie, aby się skalał.

4 Przez krew twoję, którąś wylał, popadłeś winie, a bałwanami, któreś uczynił, skalałeś się, i przybliżyłeś dni twoje, i doszedłeś do kresu lat twoich; przeto podam cię na pohańbienie narodom, a na pośmiewisko wszystkim ziemiom.

5 Blizcy i dalecy będą urągali tobie, ty, ze skażenia osławiony, zawichrzeń pełny.

6 Oto książęta israelscy - każdy ramię swe używał wpośród ciebie, aby przelewać krew.

7 Ojca i matkę lekceważono wpośród ciebie, nad cudzoziemcami popełniano bezprawia wpośród ciebie, sierotę i wdowę krzywdzono wpośród ciebie!

8 Świętościami Mojemi gardziłeś, a sabbaty Moje znieważałeś.

9 Oszczercy krążyli wpośród ciebie, aby wylewać krew a na wyżynach ucztowano u ciebie, a rozpustę krzewiono wpośród ciebie!

10 Srom ojca odkrywano wpośród ciebie, niewiastę odosobnioną gwałcono wpośród ciebie.

11 Jeden z żoną bliźniego popełniał obmierzłości, a drugi synowę swoję kaził sprosnością, a inny siostrę swoję, córkę ojca swego gwałcił wpośród ciebie.

12 Datki przyjmowano wpośród ciebie, aby przelewać krew, lichwę i przyrost brałeś, i obdzierałeś bliźnich twoich wyzyskiem, a o mnie zapomniałeś rzecze Pan Wiekuisty!

13 I otom załamał ręce wobec grabieży, której się dopuszczałeś, i wobec krwi (niewinnej) która się lała wpośród ciebie.

14 Czyż wytrzyma odwaga twoja, czyż podołają ręce twoje w dniach, w których się rozprawię z tobą? Ja Wiekuisty to wyrzekłem, i Ja to spełnię.

15 I rozproszę cię między narody, i rozmiotę cię po ziemiach, i zniosę do szczętu nieczystość twoję z pośród ciebie.

16 I poniżonym będziesz sam przez siebie w oczach ludów, i poznasz, żem Ja Wiekuisty.

17 I doszło mnie słowo Wiekuistego, głosząc:

18 Synu człowieczy! Obrócił Mi się dom Israela w żużelicę; Wszyscy oni miedzią i cyną i żelazem i ołowiem w topielni: żużlami srebra się stali.

19 Przeto rzecze tak Pan Wiekuisty: Dla tego żeście się wszyscy obrócili w żużle, przeto oto zrzucę Ja was do wnętrza Jerozolimy.

20 Jak się zrzuca srebro i miedź, i żelazo i ołów i cynę do wnętrza topielni, aby rozżarzyć nad tém ogień, by je stopić, tak zrzucę was w gniewie i oburzeniu Mojém, i strącę was i roztopię.

21 I zbiorę was, i wionę nad wami ogniem rozjątrzenia Mojego, że stopicie się wpośrodku jej.

22 Jak się topi srebro w topielni, tak roztopicie się we wnętrzu jej, a poznacie, żem Ja Wiekuisty wylał oburzenie Moje nad wami.

23 I doszło mnie słowo Wiekuistego, głosząc:

24 Synu człowieczy, oświadcz jej: Tyś ziemią nieoczyszczoną, nie zroszoną w dzień rozjątrzenia.

25 Szajka proroków w niej jako lew huczący, rozszarpujący zdobycz: Dusze pożerają, mienie i kosztowności zabierają, wdowy mnożą wpośród niej.

26 Kapłani jej gwałcą zakon Mój, a znieważają świętości moje; między świętém a powszedniém nie czynią przedziału, a między czystém a nieczystém nie uczą różnicy; od sobót też moich odwracają oczy swoje, tak żem zelżony wpośród nich.

27 Panowie wpośród niej niby wilcy, rozszarpujący zdobycz, gotowi krew przelewać, dusze zagubić, aby zysk zdobyć.

28 Prorocy zaś jej osmarowują im tynk nad tem, zwiastując kłamstwo, wróżąc fałsz, głosząc: "Tak rzecze Wiekuisty," gdy Wiekuisty nie rzekł.

29 Lud pospolity dopuszcza się zdzierstwa i zagrabia łupy, a biednego i ubogiego gnębią, a cudzoziemca ograbiają bezprawnie.

30 A szukałem wpośród nich męża, któryby mur dźwignął, a stanął na wyłomie przed obliczem Mojém za ziemią tą, abym jej nie zburzył, alem nie znalazł.

31 To też wyleję nad nimi rozjątrzenie Moje, ogniem oburzenia Mojego zniweczę ich; postępki ich zwalę na głowę ich! rzecze Pan, Wiekuisty.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 23

✦

1 I doszło mnie słowo Wiekuistego, głosząc:

2 Synu człowieczy! Dwie niewiasty córkami jednej matki były.

3 I kaziły się w Micraim, w młodości swojej kaziły się; tam miętoszono piersi ich, i tam pieszczono łono dziewicze ich.

4 A imię ich: Ohola, starsza, i Oholiba siostra jej; i stały się Mojemi, i urodziły synów i córki. A zaś imiona ich: Samarja była Oholą, a Jerozolima Oholibą.

5 I kaziła się Ohola przy Mnie, i zapałała namiętnością ku zalotnikom swoim, ku Asyryjczykom poblizkim.

6 Ku strojnym w błękit, ku namiestnikom i satrapom, samym młodzianom nadobnym, ku rycerzom harcującym na rumakach.

7 I skierowała sprosne żądze swoje ku nim - doborem synów Aszuru byli wszyscy. Przez wszystkich też, ku którym namiętnością pałała, przez wszystkie bożyszcza ich, skaziła się.

8 Bo rozpusty swej z Micraim nie poniechała, bo bawili przy niej w młodości jej, pieszcząc łono jej dziewicze a wylewając sprosną żądzę swą na nią.

9 To też wydałem ją w moc zalotników jej, w moc synów Aszuru, ku którym żądzą pałała.

10 Oni odkryli srom jej, synów i córki jej zabrali, ją zaś mieczem zamordowali, że stała się pamiątką u kobiet, i tak spełnili sądy nad nią.

11 Ale choć widziała to siostra jej Oholiba, okazała jednak zdrożniejszą jeszcze namiętność niż ona, a rozpustę większą od rozpusty siostry swojej.

12 Ku synom Aszuru zapałała żądzą, ku namiestnikom i satrapom poblizkim, w zdobny strój przybranym; ku rycerzom harcującym na rumakach, samym młodzianom nadobnym.

13 I widziałem jak i ona skalaną została; po jednej drodze postępowały obie.

14 Ona wszakże oddawała się dalszej jeszcze rozpuście, a ujrzawszy mężów wyrytych na murze, wizerunki kasdejczyków malowanych czerwienią,

15 Przepasanych pasami u bioder swoich, z zwieszającymi się turbanami na głowach, na podobieństwo trzeciaków wszyscy, w postaci synów Babelu, których Kasdym ziemią jest rodzinną. -

16 Zapałała tedy żądzą ku nim na sam widok oczu swoich, i wysłała posły do nich do Kasdym.

17 I przybyli do niej synowie Babelu, dla łoża pieszczot i skalali ją rozpusta swoją, i kaziła się nimi; wszakże odwróciła się dusza jej z przesytem od nich.

18 Gdy tak ujawniła rozpustę swoję, a odkryła srom swój, odwróciła się też i dusza Moja ze wstrętem od niej, jak była się odwróciła dusza Moja ze wstrętem od siostry jej.

19 Ale mnożyła ona dalej rozpustę swą, przypominając sobie dni młodości swojej, gdy się kaziła w ziemi Micraim.

20 I pałała żądzą ku lubieżnikom jego, których ciało na wzór ciała osłów, a których wylew podobny do wylewu źrebców.

21 I obejrzałaś się za wszeteczeństwem w młodości twojej, gdy pieścili ci z Micraim piersi twoje, gwoli łonu młodości twojej.

22 Przeto, Oholibo, rzecze tak Pan Wiekuisty: Oto pobudzę zalotników twoich przeciw tobie, tych od których odwróciła się dusza twoja z przesytem, i sprowadzę ich na cię zewsząd.

23 Synów Babelu i wszystkich Kasdejczyków, Pekod i Szoa i Koa, wszystkich synów Aszuru wraz z nimi, samych młodzianów nadobnych, namiestników i satrapów, trzeciaków i znamienitych, owych wszystkich - harcujących na rumakach,

24 I przyciągną przeciw tobie z gromadą wozów i kół i zbiorowiskiem plemion; z puklerzami i tarczami i w hełmach ustawią się przeciw tobie wokoło, i poruczę im sąd, i sądzić cię będą według sądów swoich.

25 I zwrócę żarliwość Moję przeciw tobie i postąpią w zapalczywości z tobą; nos i uszy ci utną, a pozostałość twoja od miecza legnie. Synów i córki twoje zabiorą, a pozostałość twoja w ogniu strawiona będzie.

26 I zwloką z ciebie szaty twoje, i zabiorą klejnoty twe wspaniałe.

27 I usunę sprosność twoję z ciebie, i rozpustę twoję z ziemi Micrejczyków, abyś nie podnosiła już oczu swych ku nim, a o Micraimie nie wspomniała więcej.

28 Gdyż tak rzecze Pan Wiekuisty: Oto wydam cię w moc tych, których nienawidzisz, w moc tych, od których odwróciła się z przesytem dusza twoja.

29 I postąpią z tobą z zawziętością, i zabiorą cały twój dorobek, i pozostawią cię obnażoną i ogołoconą, i odkryje się srom rozpusty twojej, i sprosność twoja, i wszeteczeństwa twoje.

30 Spotka to ciebie, ponieważ zalecałaś się narodom, ponieważ zbrukałaś się bożyszczami ich.

31 Po drodze siostry twojej postępowałaś, przeto oddam kielich jej w ręce twoje.

32 Tak rzecze Pan Wiekuisty: Kielich siostry twojej wychylisz, głęboki i szeroki, - pośmiewiskiem i urągowiskiem zostaniesz - wiele on obejmie.

33 Upojenia i utrapienia pełna będziesz; kielichem przerażenia i strętwienia jest kielich siostry twej Samaryi.

34 I wychylisz go i wysączysz, a skorupy jego pogryziesz i piersi swe rozszarpiesz. Albowiem ja to wyrzekłem, rzecze Pan Wiekuisty.

35 Przeto rzecze tak Pan Wiekuisty: Ponieważ zapomniałaś o Mnie, a rzuciłaś Mnie za siebie, przeto ponieś sprosność twoję i wszeteczeństwo twoje.

36 I rzekł Wiekuisty do mnie: Synu człowieczy, jeśli się chcesz rozprawić z Oholą i Oholibą, oznajm im obmierzłości ich.

37 Albowiem przeniewierstwa się dopuszczały, a krew w ręku ich, bo dopuszczały się przeniewierstwa z bożyszczami swojémi, a też i synów, których Mi zrodziły przeprowadzały przez ogień dla nich na żer.

38 I to jeszcze uczyniły Mi: Splugawiły świątynię Moję onego dnia a sabaty Moje znieważyły.

39 A zarznąwszy synów owych bożyszczom swoim, przybyły do świątyni mojej tegoż samego dnia, aby ją znieważyć; oto tak czyniły we wnętrzu świątyni Mojej!

40 A posyłały wszak i do mężów, którzy zdaleka przybywali; Gdy wysłano do nich posła, przybywali. Dla nich toś się kąpała, i oczy barwiła, i klejnotami się stroiła -

41 I siadłaś na łożu drogocenném, przed którym stół był nakryty, i postawiłaś na nim kadzidło i olejki Moje.

42 I tak rozlegała się wrzawa tłumu rozbawionego u niej; a obok owych mężów z masy ludu sprowadzono też opojów z pustyni; ci włożyli naramienniki na ramiona im, a korony wspaniałe na głowy ich.

43 I rzekłem: U zawiędłej jeszcze wszeteczeństwo! Teraz właśnie rozpuści się rozpusta jej - i tak stało się.

44 I wchodzili do niej jak się wchodzi do nierządnicy; tak wchodzili do Oholi i Oholiby, kobiet wszetecznych.

45 Ale mężowie prawi, oni sądzić je będą podług prawa wiarołomnych i podług prawa morderczyń; bo wiarołomne są, a krew na ręku ich.

46 Albowiem tak rzecze Pan Wiekuisty: Sprowadzę na nie czerń, a podam je na męki i na grabież.

47 I obrzuci je kamieniami ta czerń, i rozsiecze je mieczami swoimi, synów i córki ich wymordują, a domy ich ogniem spalą.

48 I tak usunę sprosność z ziemi, i wezmą sobie przykład wszystkie niewiasty, a nie uczynią podług sprosności waszej.

49 I tak zwalę sprosność waszę na was, a grzechy z bożyszczami waszemi poniesiecie, a poznacie, żem Ja Pan Wiekuisty.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 24

✦

1 I doszło mnie słowo Wiekuistego roku dziewiątego, miesiąca dziesiątego, dziesiątego dnia tegoż miesiąca, głosząc:

2 Synu człowieczy! Zapiszesz sobie nazwę dnia tego, - tegoż właśnie dnia! bo natarł król Babelu na Jerozolimę tegoż właśnie dnia.

3 I ułożysz dla domu przekory przypowieść i powiesz im: Tak rzecze Pan Wiekuisty: Przystaw ten kocioł, przystaw, a też nalej weń wody.

4 Włóż doń połacie jego, każdą połać wyborową, udziec i łopatkę; najlepszemi kośćmi napełnij go.

5 Z wyboru owiec weźmiesz je, a stos ułożysz dla kości pod nim; daj zakipić kipiątku jego, aby uwarzyły się i kości jego w nim.

6 Za prawdę, tak rzecze Pan Wiekuisty: Biada miastu winy krwawej! kotłowi, na którym rdza jego siedzi, a z którego rdza nie ustąpiła; połać po połaci wyjm zeń, nie będzie rzucany los o nią.

7 Albowiem przelana jego krew jeszcze we wnętrzu jego jest, na nagą skałę ją wytoczyło, nie wylewało jej na ziemię, aby przykrył ją proch.

8 Aby wzbudzić żarliwość, aby straszną pomstę wywrzeć zostawiłem krew jego na skale nagiej, aby nigdy przykrytą nie była.

9 Przeto rzecze tak Pan Wiekuisty: Biada miastu winy krwawej! Tak, uczynię i Ja wielkim stos!

10 Nagromadź drew, rozpal ogień, uwarz mięsiwo, mieszaj polewkę, a niechaj prażą się kości.

11 A zostaw go pustym na węglach jego, aby się rozżarzył jego kruszec, a roztopiła w nim jego nieczystość, aby strawioną została rdza jego.

12 Usiłowania wyczerpał, ale nie chciała zeń ustąpić mnoga rdza jego, cuchnąca jego rdza.

13 Dla skażenia się twego sprosnego, ponieważ chciałem cię oczyścić a nie oczyściłaś się, ze skażenia twojego nie oczyścisz się więcej, póki nie ukoję oburzenia Mego na tobie.

14 Ja Wiekuisty to wyrzekłem; nadchodzi a spełnię to: nie przepuszczę, i nie oszczędzę ani pożałuję. Wedle dróg twoich i wedle spraw twoich osądzę cię, rzecze Pan Wiekuisty.

15 I doszło mnie słowo Wiekuistego, głosząc:

16 Synu człowieczy! Oto zabieram od ciebie rozkosz oczu twoich porażeniem; wszakże nie uskarżaj się i nie płacz, a niech nie płynie łza twoja.

17 Wzdychaj w milczeniu, nie urządzaj żałoby jako po umarłym; turban twój nawiąż na się, a sandały twoje wzuj na nogi twoje, a nie otulaj się po brodę, a stypy niczyjej nie pożywaj!

18 A gdy mówiłem to ludowi zrana, zmarła mi żona moja wieczorem, i uczyniłem nazajutrz jak mi poleconém było.

19 I rzekł do mnie lud: Czybyś nie wytłumaczył nam co to ma znaczyć dla nas, że tak postępujesz?

20 I odpowiedziałem im: Słowo Wiekuistego doszło mnie, głosząc:

21 Oświadcz domowi Israela: Tak rzecze Pan Wiekuisty: Oto znieważę świątynię Moję, wyniosłą obronę waszę, rozkosz waszych oczu, i ukochanie waszej duszy, a synowie i córki wasze, któreście tam zostawili od miecza legną.

22 Uczynicie tedy jakom ja uczynił; nie otulicie się po brodę, a stypy niczyjej nie będziecie pożywali.

23 A turbany zachowacie na głowach waszych, a sandały na waszych nogach, nie będziecie się uskarżali ani płakali, lecz zanikniecie w winach waszych, a będziecie jęczeli jeden wobec drugiego.

24 I będzie Jecheskiel wam wskazówką: jako on czynił, tak i wy uczynicie, gdy się spełni, a poznacie, żem Ja Pan Wiekuisty.

25 Ty zaś, synu człowieczy, oto czasu, którego zabiorę im ich obronę, chlubę ich okazałą, rozkosz ich oczu, i tęsknotę ich duszy, synów i córki ich, -

26 Tegoż czasu przybędzie niedobitek do ciebie, aby wygłosić to uszom (waszym).

27 Onego też czasu otworzą się usta twoje wraz z niedobitkiem, a będziesz mówił, a nie zostawał niemym więcej. I będziesz im wróżbą, a poznają, żem Ja Wiekuisty.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 25

✦

1 I doszło mnie słowo Wiekuistego, głosząc:

2 Synu człowieczy! Zwróć oblicze swe ku synom Ammonu, a prorokuj przeciw nim.

3 I oświadcz synom Ammonu: Słuchajcie słowa Pana Wiekuistego! Tak rzecze Pan Wiekuisty: Ponieważ wykrzykujesz: hejże, hej! nad świątynią Moją, że znieważoną została, i nad ziemią Israela, że spustoszona, i nad tymi z domu Judy, że poszli w niewolę:

4 Dla tego oto podam cię synom Wschodu w dziedzictwo, aby urządzili w tobie koczowiska swoje, a pobudowali w tobie osady swoje, im to pożywać płody twoje, i im wypijać mleko twoje.

5 I obrócę Rabbę na wygon dla wielbłądów, a ziemię, synów Ammonu na legowisko trzodom, a poznacie, żem Ja Wiekuisty.

6 Gdyż tak rzecze Pan Wiekuisty: Ponieważ klaskałeś w dłoń, a tupałeś nogą, a radowałeś się z całą pogardą duszy nad ziemią Israela.

7 Dla tego oto wyciągnę rękę Moję przeciw tobie, i wydam cię na łup narodom, i wytracę cię z pośród ludów, i zgładzę z pośród krajów; wytępię cię, abyś poznał, żem Ja Wiekuisty!

8 Tak rzecze Pan, Wiekuisty: Ponieważ wołał Moab wraz z Seirem: Oto teraz jako wszystkie narody dom Judy!

9 Dla tego oto wyłamię górską ścianę Moabu, że pozbawiony będzie miast, miast swych aż do krańca: krasy kraju, Bet Hajeszymot, Baal Meon, i Kirjataim.

10 Synom Wschodu wraz z (ziemią) synów Ammonu oddam go w dziedzictwo, aby nie wspominano więcej o synach Ammonu między narodami.

11 I tak spełnię nad Moabem sądy, aby poznali, żem Ja Wiekuisty.

12 Tak rzecze Pan Wiekuisty: Ponieważ postępował Edom mściwie względem domu Judy, a zawinili ciężko, mszcząc się nad nimi;

13 Przeto rzecze tak Pan Wiekuisty: Wyciągnę rękę Moję przeciw Edomowi, i wytępię z pośród niego od człowieka do bydlęcia, i obrócę go w pustkowie; od Temanu do Dedan od miecza legną.

14 I spełnię pomstę Moję nad Edomem ręką ludu Mego israelskiego, i postąpi z Edomem podług gniewu i oburzenia Mojego; a poznać im pomstę Moję, rzecze Pan Wiekuisty.

15 Tak rzecze Pan Wiekuisty: Ponieważ postępowali Filistyni mściwie, mszcząc się zawzięcie i z pogardą w duszy, aż do zaguby, z powodu nienawiści wiecznej.

16 Przeto rzecze tak Pan Wiekuisty: Oto wyciągnę rękę moję przeciw Filistynom i wytępię Kretów, i wytracę szczątek nad pobrzeżem morza;

17 I spełnię nad nimi pomsty wielkie skarceniami srogiemi, a poznają żem Ja Wiekuisty, gdy spełnię pomstę Mą nad nimi.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 26

✦

1 I stało się jedenastego roku, pierwszego dnia miesiąca, że doszło mnie słowo Wiekuistego, głosząc:

2 Synu człowieczy! Ponieważ wykrzykiwał Cor nad Jerozolimą: Hejże! skruszona brama ludów, zwróciła się ku mnie, zbogacę się zburzoną! -

3 Przeto rzecze tak Pan, Wiekuisty: Oto Ja przeciw tobie Corze! i sprowadzę na ciebie narody liczne, jak wyprowadza morze fale swoje.

4 I zniszczą mury Coru, i zburzą jego wieże, i zmiotę nawet ziemię z powierzchni jego, i obrócę go w nagi głaz.

5 Rozscieliskiem dla sieci się stanie w pośrodku morza; bom Ja to zapowiedział, rzecze Pan Wiekuisty, a pójdzie on na łup narodom.

6 Córy też jego na lądzie, mieczem pobite będą, aby poznały, żem Ja Wiekuisty.

7 Albowiem tak rzecze Pan, Wiekuisty: Oto przywiodę przeciw Corowi Nebukadrecara, króla Babelu, od północy, króla królów, z końmi i z wozami i z jezdnymi, i z czeredą i z ludem licznym.

8 Córy twoje na lądzie mieczem pobije, i rozłoży przeciw tobie baszty, i usypie przeciw tobie dach tarczowy.

9 A uderzenia taranów swoich wymierzy na mury twoje, a wieże twoje zburzy żelazem swojém.

10 Wskutek mnóztwa rumaków jego pokryje cię kurzawa ich; od zgiełku konnicy i kół i wozów zadrżą mury twoje, gdy wkroczy w bramy twe, jak się wkracza do miasta zdobytego.

11 Kopytami rumaków swoich stratuje wszystkie ulice twoje, lud twój mieczem pobije, a kolumny twe potężne na ziemię runą.

12 I złupią skarby twoje, i zrabują towary twoje, i zburzą mury twoje, a domy rozkoszy twojej rozwalą, a kamienie i drzewo i gruz twój w głąb morza rzucą.

13 I uciszę zgiełk pieśni twoich, a brzęk lutni twoich rozlegać się już przestanie.

14 I obrócę cię w głaz nagi; rozścieliskiem dla sieci zostaniesz; nie będziesz już odbudowane, bom Ja Wiekuisty to zapowiedział, rzecze Pan, Wiekuisty.

15 Tak rzecze Pan, Wiekuisty do Coru: Zaprawdę, czyż od łomotu upadku twego, gdy jęczeć będą ranni, gdy okrutnie mordować będą wpośród ciebie, nie zadrżą wybrzeża?

16 I zstąpią ze stolic swoich wszyscy książęta pomorza, i złożą z siebie płaszcze swoje, i szaty swe wzorzyste zdejmą. Lękiem się przyodzieją, na ziemi siądą; a wzdrygając się ustawicznie, przerażeni będą z powodu ciebie.

17 I podniosą nad tobą pieśń żałobną, i powiedzą o tobie: Jakżeś zginął, ty ludny, z pośród mórz, grodzie sławny, co to silny był na morzu, zarówno on jak mieszkańcy jego, szerzący postrach na wszystkich sąsiadów swoich!

18 Teraz to drżą pobrzeża w dzień upadku twego, a trwożą się wyspy morza nad końcem twoim.

19 Gdyż tak rzecze Pan Wiekuisty: Gdy uczynię cię miastem opustoszałém jako miasta już niezamieszkane, gdy wywiodę na cię toń, a pokryją cię wody wielkie,

20 Wtedy strącę cię ku tym, co do grobu zstąpili, do ludu od wieków przebrzmiałego, i osadzę cię w krainie podziemnej, wśród ruin odwiecznych, wśród tych co do grobu zstąpili, abyś nie panował i roztaczał chwały w krainie żyjących.

21 Nagły koniec uczynię z tobą, a nie będzie cię; i będą cię szukali, ale nie znajdą już na wieki, rzecze Pan Wiekuisty.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 27

✦

1 I doszło mnie słowo Wiekuistego, głosząc:

2 Ty zaś, synu człowieczy, podniesiesz nad Corem pieśń żałobną,

3 I powiesz do Coru: Któryś osiadł nad portami morza, który handel prowadzisz z narodami ku pobrzeżom licznym, tak rzecze Pan, Wiekuisty: Corze, tyś mniemał: jam skończonej piękności!

4 W pośrodku mórz są burty twoje; budowniczowie twoi udoskonalili piękność twoję.

5 Z cyprysów Szeniru pobudowali wszystkie planki twoje, cedry z Libanu wzięli, aby wznieść maszt na tobie.

6 Z dębów Baszanu uczynili wiosła twoje; pokład twój urobili z kości słoniowej i z bukszpanu z pobrzeży kittejskich.

7 Z bisioru wzorzystego z Micraim był żagiel twój, aby ci za flagę służył; błękit i purpura z pobrzeży Eliszy stanowiły pokrowiec twój.

8 Mieszkańcy Cydonu i Arwadu służyli ci jako majtkowie; mistrze twoi Corze, którzy wpośród ciebie, oni sternikami twoimi.

9 Starszyzna Gebalu i mistrze jego byli wpośród ciebie tymi, którzy naprawiali uszkodzenia twoje; wszystkie okręty morza i majtkowie ich przebywali u ciebie, aby zamienny handel twój prowadzić.

10 Paras i Lud i Put służyli w szeregach twoich jako wojownicy twoi; tarcze i przyłbice zawieszali w pośród ciebie; oni przydawali ci blasku.

11 Synowie Arwadu jak własne wojsko twoje czuwali na murach twych dokoła, a zapaśnicy stali na wieżach twoich; tarcze swe zawieszali na murach twych dokoła; oni udoskonalili piękność twoję.

12 Tarszysz był nabywcą twoim, dla mnóstwa wszelakich dostatków; srebrem, żelazem, cyną i ołowiem opłacali zbyt twój.

13 Jawan, Tubal i Meszech bywali kupcami twoimi; duszami niewolników i sprzętami miedzianymi opłacali towar twój.

14 Ci z domu Togarmy opłacali końmi i rumakami i mułami zbyt twój.

15 Synowie Dedana byli kramarzami twoimi, pobrzeża liczne składami, którymi rozporządzałeś; rogi słoniowe i heban oddawali ci w dani.

16 Aram był nabywcą twoim dla mnóztwa wyrobów twoich; granatami, purpurą, wzorzystemi tkaninami, bisiorem i perłami i rubinami opłacali zbyt twój.

17 Jehuda i ziemia israelska byli kupcami twoimi; pszenicą z Minnith i słodkiém pieczywem, i miodem i oliwą i balsamem opłacali towar twój.

18 Damesek kupczyło z tobą mnóstwem produktów twoich, dla obfitości wszelakich dostatków, winem z Chelbonu i wełną z Cacharu.

19 Wedan i Jawan obiegową monetą zbyt twój opłacały; żelazo kute, kassya i wonna trzcina znajdowały się śród zamiennych towarów twoich.

20 Dedan prowadził zamienny handel z tobą czaprakami do jazdy konnej.

21 Arab i wszyscy książęta Kedaru, oto nabywcy rozporządzalnych składów twoich; jagniętami i baranami i kozłami - tymi kupczyli z tobą.

22 Kupcy z Szeba i z Raema oto kramarze twoi; najprzedniejszem z wszelakich wonności i rozmaitymi kamieniami drogimi i złotem opłacali towar twój.

23 Charan i Channe i Eden, kramarze z Szeby i Aszuru i Kilmadu kupczyli z tobą.

24 Ci to kupczyli z tobą strojnemi szatami, płaszczami błękitnymi i wzorzystymi, skrzyniami różnobarwnych tkanin, obwiniętymi i silnie skręconymi powrozami na targowisku twojém.

25 Okręty Tarszyszu stanowiły karawany dla towarów twoich; i tak wzbogaciłeś się i wsławiłeś bardzo w pośrodku mórz.

26 Na wody wielkie wyprowadzili cię żeglarze twoi - wicher wschodni rozbił cię wpośrodku mórz!

27 Bogactwa twoje i zbyt twój, towary twoje, majtkowie i sternicy twoi, naprawiacze uszkodzeń twoich i kramarze twoi i wszyscy wojownicy twoi, którzy w tobie wraz z całym tłumem będącym wpośród ciebie, runą w środek morza w dzień upadku twego.

28 Na głośny okrzyk sterników twoich zadrżą okolice przyległe.

29 I zstąpią z okrętów swoich wszyscy dzierżący wiosła, majtkowie, wszyscy sternicy morscy; na ląd zejdą.

30 I zawodzić będą nad tobą głosem wielkim, i narzekać gorzko, i sypać proch na głowy swoje i w popiele się tarzać.

31 I wystrzygą sobie łysiny z powodu ciebie, a opaszą się worami i zapłaczą nad tobą w utrapieniu duszy skargą gorzką.

32 I podniosą nad tobą w żałości swojej pieśń żałobną, i opłakiwać cię będą: "Któż dorównywał Corowi, był mu podobny wpośrodku morza".

33 Gdy wychodził zbyt twój z mórz, nasycałeś narody liczne, mnóstwem dostatków i towarów twoich, wzbogacałeś królów ziemi.

34 Teraz porwany zostałeś z powierzchni mórz wgłębię wody; towary twoje i cały tłum twój wpośród ciebie runęły.

35 Wszyscy mieszkańcy pobrzeży przerażeni z powodu ciebie, i królowie ich trwogą zdjęci zasępili oblicze.

36 Kupcy wpośród ludów sykają nad tobą; nagły koniec wziąłeś, a znikłeś na wieki!

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 28

✦

1 I doszło mnie słowo Wiekuistego, głosząc:

2 Synu człowieczy, oświadcz księciu Coru: Tak rzecze Pan Wiekuisty: Ponieważ zhardziało serce twoje, a mniemałeś: "Bogiem ja, siedzibę boską zajmuję wpośrodku mórz!" - gdy wszak człowiekiem jesteś a nie Bogiem - a stawiłeś jednak zamysły swe jako zamysły Boże.

3 Oto niby mędrszym byłeś niż Daniel, żadna tajnia nie sprawiała ci trudności!

4 Mądrością i roztropnością twoją zdobyłeś sobie dostatki i nabrałeś złota i srebra do skarbców twoich.

5 Wielką pomysłowością twą, handlem twoim rozmnożyłeś dostatki twoje, i zhardziało serce twe z powodu dostatków twoich:

6 Przeto rzecze tak Pan Wiekuisty: Ponieważ stawiłeś zamysły swoje jako zamysły Boże,

7 Dla tego oto przywiodę na cię cudzoziemców, najsroższych z narodów, i dobędą oni mieczów swoich na błyszczącą mądrość twoję i poniżą blask twój.

8 W przepaść cię strącą a zginiesz śmiercią poległych wpośrodku morza.

9 Czyż wtedy rzeczywiście powiesz: "Bogiem Ja"! - Wobec morderców twoich, gdyś wszak człowiek a nie Bóg w mocy siepacza twojego.

10 Śmiercią nieobrzezańców zginiesz z ręki cudzoziemców, gdyż Ja to zapowiedziałem, rzecze Pan Wiekuisty.

11 I doszło mnie słowo Wiekuistego, głosząc:

12 Synu człowieczy, podniesiesz pieśń żałobną nad królem Coru, i oświadczysz mu: Tak rzecze Pan Wiekuisty: Ty, który zamykasz sobą doskonałość, pełen mądrości i skończonego piękna.

13 W Edenie, w sądzie Bożym bawiłeś; różnorodne kamienie drogie były przykryciem twojém: karniol, topaz i jaspis, chryzolit, onyks i beryl, szafir, granat i szmaragd i złoto; wykończenie wypukłości i wklęsłości na tobie w dzień narodzin twoich przygotowane zostało.

14 Tyś kerubem był namaszczonym, opiekuńczym, a osadziłem cię na górze świętej, boskiej; tam bawiłeś, wpośród kamieni gorejących przechadzałeś się.

15 Nieskazitelny byłeś na drogach twoich od dnia któregoś stworzony, aż znalazła się nieprawość w tobie.

16 Wskutek wielkości handlu twojego napełniło się wnętrze twoje bezprawiem, i stałeś się grzesznym; tedy spędziłem cię z góry boskiej i usunąłem cię, kerubie opiekuńczy, z pośród kamieni gorejących.

17 Zhardziało serce twoje wskutek piękności twojej; strwoniłeś mądrość twoję na blask twój. Na ziemię strąciłem cię, w obliczu królów postawiłem cię, aby mieli widowisko w tobie.

18 Mnóstwem przewinień twoich, nieuczciwym handlem twoim, zniesławiłeś świątnice twoje, i tak wywiodłem ogień z łona twojego, ten cię strawił, i obróciłem cię w proch ziemi przed oczyma wszystkich, co

spoglądali na cię.

19 Wszyscy, którzy cię znali między narodami przerazili się widokiem twoim, nagły koniec wziąłeś, a znikłeś na wieki.

20 I doszło mnie słowo Wiekuistego, głosząc:

21 Synu człowieczy! Zwróć oblicze swe ku Cydonowi, a prorokój przeciw niemu.

22 I oświadcz: Tak rzecze Pan Wiekuisty: Otom Ja przeciw tobie Cydonie, a wsławię się wpośród ciebie, aby poznali żem Ja Wiekuisty, gdy spełnię sądy nad nim, a uświęcę się przez niego.

23 I zeszlę nań mór i krew na ulice jego, a legnie mnóstwo rannych wpośród niego, gdy dobyty będzie miecz przeciw niemu ze wszech stron, a poznają żem Ja Wiekuisty.

24 I tak nie stanie więcej dla domu Israela ciernia palącego i kolca raniącego z pomiędzy wszystkich, którzy ich otaczają, którzy pomiatają nimi, a poznają, żem Ja Pan Wiekuisty.

25 Tak rzecze Pan Wiekuisty: Gdy zgromadzę dom Israela z pośród narodów, między które rozproszeni zostali, wtedy uświęcę się przez nich w oczach ludów, i osiądą na ziemi swojej, którą oddałem słudze Mojemu Jakóbowi.

26 I zamieszkają na niej bezpiecznie, i pobudują domy, i zasadzą winnice, i zamieszkają bezpiecznie podczas gdy spełnię sądy nad wszystkimi, którzy poniewierali nimi w otoczeniu ich, a poznają wtedy, żem Ja Wiekuisty, Bóg ich.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 29

✦

1 Roku dziesiątego, dziesiątego miesiąca, dwunastego dnia tegoż miesiąca doszło mnie słowo Wiekuistego: głosząc:

2 Synu człowieczy! Zwróć oblicze swe ku Faraonowi, królowi Micraimu, i zwiastuj o nim i o Micraimie całym.

3 Przemawiaj a powiedz: Tak rzecze Pan Wiekuisty: Otom Ja przeciw tobie Faraonie, królu Micraimu, krokodylu wielki, wylegający się wpośród rzek swoich, który powiada: moja rzeka, a jam ją sobie stworzył!

4 Przeto włożę wędę w czeluście twoje, i przyczepię ryby rzek twoich do łusk twych, i wywlokę cię z pośród rzek twoich wraz z wszystkiemi rybami rzek twoich, które powięzły na łuskach twoich.

5 I rzucę cię na puszczę, ciebie i wszystkie ryby rzek twoich; na szczerém polu legniesz, nie zbiorą cię ani sprzątną: zwierzowi ziemi i ptactwu nieba oddam cię na żer.

6 I poznają wszyscy mieszkańcy Micraimu, żem Ja Wiekuisty, przeto, że byli tylko podporą z trzciny dla domu Israela.

7 Gdy cię ujęli dłonią skruszyłeś się i rozciąłeś im ramię całe, a gdy się oparli na tobie złamałeś się i zwichnąłeś im biodra całe!

8 Przeto rzecze tak Pan, Wiekuisty: Oto przywiodę na cię miecz, i wytępię z pośród ciebie ludzi i bydło.

9 I obróci się ziemia Micraim w pustkowie i rumowisko, a poznają, żem Ja Wiekuisty, dla tego że mówił: rzeka moją jest, a jam ją utworzył.

10 Przeto Ja oto przeciw tobie i przeciw rzekom twoim, i obrócę ziemię Micraim w rumowiska wielkie, w pustkowie od Migdolu do Seweneh, i aż do granicy kuszyckiej.

11 Nie przejdzie po niej stopa ludzka i stopa bydlęcia nie przejdzie po niej, a nie będzie zamieszkaną przez czterdzieści lat.

12 I obrócę ziemię Micraim w pustkowie śród ziem spustoszonych, a miasta jej wpośród miast zburzonych pustemi zostaną czterdzieści lat, i rozproszę Micrejczyków między narody i rozmiotę ich po ziemiach.

13 Wszakże tak rzecze Pan Wiekuisty: Ku końcowi czterdziestu lat zgromadzę znowu Micrejczyków z pośród narodów, kędy rozproszeni byli.

14 I przywrócę brańców Micraimu, i przywiodę ich do ziemi Patros, do ziemi ich rodzinnej; i będą tam królestwem uniżoném.

15 Z pomiędzy królestw będzie najniższém, a nie wyniesie się już nad inne narody; i uszczuplę ich, aby nie panowali więcej nad narodami.

16 I nie będzie taki nadal dla domu Israela otuchą, któraby Mi przypominała winę ich, że się oglądali na nich; i poznają, żem Ja Pan, Wiekuisty.

17 I stało się dwudziestego siódmego roku, miesiąca pierwszego, pierwszego dnia tegoż miesiąca, że doszło mnie słowo Wiekuistego, głosząc:

18 Synu człowieczy! Nebukadrecar, król Babelu, obarczył wojsko swoje pracą wielką koło Coru: każda głowa obłysiała, a każde ramię starte; zapłaty wszakże nie miał ani on, ani wojsko jego od Coru za pracę, którą podjął około niego.

19 Przeto rzecze tak Pan, Wiekuisty: Oto oddaję Nebukadrecarowi, królowi Babelu, ziemię Micraim, aby uprowadził tłumy jej, i złupił łup jej, a było to zapłatą dla wojska jego.

20 Jako nagrodę zaś dla niego, o którą służył, oddam mu samą ziemię Micraim, gdyż pracowali dla Mnie, rzecze Pan, Wiekuisty.

21 Dnia onego podźwignę róg domu Israela, a tobie dam swobodę mowy wpośród nich, aby poznali, żem Ja Wiekuisty.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 30

✦

1 I doszło mnie słowo Wiekuistego, głosząc:

2 Synu człowieczy! Prorokuj, a oświadcz: Tak rzecze Pan, Wiekuisty: Biadajcie, biada nad onym dniem!

3 Bo bliskim ten dzień, tak, bliskim dzień Wiekuistego! dniem pomroki, dniem sądu narodów będzie.

4 I przeniknie miecz do Micraim, i wzniknie drżenie w Kusz, gdy legną ranni w Micraimie, a uprowadzą tłum jego, a zburzone będą posady jego.

5 Kusz i Put i Lud i wszyscy mieszańcy, i Kub, i synowie ziemi przymierza wraz z nimi od miecza legną.

6 Tak rzecze Wiekuisty! Upadną tedy podpory Micraimu, i runie dumna jego potęga; od Migdolu do Sewenneh od miecza legną w niem, rzecze Pan, Wiekuisty.

7 I opustoszeją wśród ziem spustoszonych, a miasta jego wpośród miast zburzonych zostaną.

8 A poznają, żem Ja Wiekuisty, gdy wzniecę ogień w Micraimie, a skruszeni będą wszyscy pomocnicy jego.

9 Dnia onego wynijdą posłowie od oblicza Mojego na okrętach, aby zatrwożyć Kusz bezpieczny; i powstanie drżenie wpośród nich jak w dzień Micraimu; bo oto nadchodzi!

10 Tak rzecze Pan, Wiekuisty: Tak to położę koniec wrzawie Micraimu przez Nebukadrecara, króla Babelu.

11 On i lud jego z nim, najsrożsi z narodów, sprowadzeni zostaną, by spustoszyć ten kraj; i dobędą mieczów swoich przeciw Micraimowi, i napełnią ziemię poległymi.

12 I przeistoczę rzeki w suszę i zaprzedam ziemię w moc niecnych, i spustoszę kraj i pełnię jego ręką barbarzyńców, Ja Wiekuisty to wyrzekłem!

13 Tak rzecze Pan Wiekuisty: Wytępię też bałwany, i zniosę bożyszcza z Nof, i księcia z ziemi Micraim - nie będzie go więcej - i wzniecę bojaźń w ziemi Micraim.

14 I spustoszę Patros, i rozniecę ogień w Coan, i spełnię sądy nad No.

15 Wyleję też zapalczywość Moję na Syn, twierdzę Micraimu, a wytępię tłum z No.

16 I rozniecę ogień w Micraimie: drżeć, dygotać będzie Syn, a No rozwaloném być musi, a Nof wrogowie wtargną weń w jasny dzień.

17 Młodzieńcy Awenu i Pi-Beset od miecza legną, a one same w niewolę pójdą.

18 A w Tachpanches zamroczy się dzień, gdy tam skruszę buławy Micraimu, a usunięta będzie zeń wyniosła potęga jego; ono samo, - mrok pokryje je, a córy jego w niewolę pójdą.

19 I spełnię sądy nad Micraimem, a poznają żem Ja Wiekuisty.

20 I stało się jedenastego roku, pierwszego miesiąca siódmego dnia tegoż miesiąca, że doszło mnie słowo Wiekuistego, głosząc:

21 Synu człowieczy! Ramię Faraona, króla Micraimu skruszyłem, a oto obwiązaném nie zostało, ani leków użyto, ani bandażu założono, aby je opatrzyć, żeby się pokrzepiło a mogło za miecz chwycić.

22 Przeto rzecze tak Pan Wiekuisty: Otom Ja przeciw Faraonowi, królowi Micraimu, i skruszę ramiona jego, to które jeszcze zdrowe, i to co już złamane, i wytrącę miecz z ręki jego.

23 I rozmiotę Micrejczyków między narody, i rozproszę ich po ziemiach.

24 I pokrzepię ramiona króla Babelu, i podam miecz Mój w rękę jego, ale skruszę ramiona Faraona, i będzie jęczał jako jęczą ranni przed nim.

25 Tak, pokrzepię Ja ramiona króla Babelu, ramiona zaś Faraona opadną, aby poznano, żem Ja Wiekuisty, gdy podam miecz Mój w rękę króla Babelu, a zwróci go przeciw ziemi Micraim.

26 I tak rozmiotę Micrejczyków między narody, i rozproszę ich po ziemiach, aby poznali, żem Ja Wiekuisty.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 31

✦

1 I stało się jedenastego roku, miesiąca trzeciego, pierwszego dnia tegoż miesiąca, że doszło mnie słowo Wiekuistego, głosząc:

2 Synu człowieczy! Powiedz Faraonowi, królowi Micraimu i tłumowi jego: do kogożeś był podobny w wielkości twojej?

3 Oto był cedr wysmukły, cedr na Libanie, pięknych gałęzi, gęstwiny cienistej, i wybujałego rozrostu, a między chmury sięgała puszysta iglica jego.

4 Wody go wypielęgnowały, toń go wyniosła, rzeki swe roztaczając wokoło pnia jego, a kanały swoje prowadząc ku wszystkim drzewom polnym.

5 I tak wzbił się wzrost jego ponad wszystkie drzewa polne; rozkrzewiły się odrośle jego, a wydłużyły konary jego z obfitości wód, gdy je rozpostarł.

6 Na gałęziach jego gnieździło się wszelakie ptactwo nieba, a pod konarami jego rozradzała się wszelaka dzicz polna, a pod cieniem jego zamieszkały wszystkie narody wielkie.

7 I jaśniał wielkością swoją, długością gałęzi swoich; gdyż leżał korzeń jego u wód obfitych.

8 Cedry nie zaćmiły go w ogrodzie Bożym, cyprysy nie dorównywały odroślom jego, a platany nie były podobne do gałęzi jego; żadne drzewo w ogrodzie Bożym nie dorównywało mu pięknością.

9 Pięknym go uczyniłem przez pełnię gałęzi jego, tak że zazdrościły mu wszystkie drzewa Edenu, które w ogrodzie Bożym.

10 Przeto rzecze tak Pan, Wiekuisty: Ponieważ tak wysoko sięgnął wzrostem - a puścił puszystą iglicę swą między chmury, a zhardziało serce jego wskutek wysokości swojej,

11 Dla tego podałem go w rękę mocarza narodów, aby okrutnie z nim postąpił, - z powodu niegodziwości jego wypędziłem go.

12 I podcięli go cudzoziemcy, najsrożsi z narodów i powalili go; na górach i we wszystkich dolinach opadły gałęzie jego, a połamane legły konary jego we wszystkich parowach ziemi. I uszły z pod cienia jego wszystkie ludy ziemi, i porzuciły go.

13 Na zwale jego osiadło wszelakie ptactwo nieba, a na gałęziach jego rozłożył się wszelki zwierz polny.

14 Aby się nadal nie wywyższały z powodu wzrostu swojego żadne drzewa nad wodami, a nie puszczały puszystej iglicy swej między chmury, a nie wspierali się mocarze ich na wysokości swojej, żaden z napojonych wodą. Albowiem wszyscy oni przeznaczeni na śmierć, do krainy podziemnej, wpośród synów Adama, między zstępujących do grobu!

15 Tak rzecze Pan, Wiekuisty: Dnia, którego w przepaść zstąpił, kazałem żałobą nad nim się okryć toni, i zatrzymałem strumienie jej, że zatamowane zostały wody obfite, i zaćmiłem z powodu niego Liban, a wszystkie drzewa polne z powodu niego zanikły.

16 Od łomotu upadku jego wstrząsnąłem narodami gdym strącił go w przepaść do złożonych w grobie; i ucieszyły się w krainie podziemnej wszystkie drzewa Edenu, wyborowe i najprzedniejsze Libanu, wszystkie napojone wodą.

17 I te wraz z nim zstąpiły w przepaść, do pobitych mieczem, co były ramieniem jego, a osiadły pod jego cieniem wpośród narodów.

18 Do kogożeś podobny zatem wspaniałością i wielkością miedzy drzewami Edenu? A jednak strącony będziesz wraz z drzewami Edenu do krainy podziemnej; wpośród nieobrzezańców legniesz, przy pobitych mieczem! Takim Faraon i wszystek tłum jego, rzecze Pan Wiekuisty.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 32

✦

1 I stało się dwunastego roku, miesiąca dwunastego, pierwszego dnia tegoż miesiąca, że doszło mnie słowo Wiekuistego, głosząc:

2 Synu człowieczy! Podnieś pieśń żałobną nad Faraonem, królem Micraimu, i oświadcz mu: Młody lwie między narodami - zginąłeś! A tyś był wszak jako krokodyl w wodach, a bujałeś po rzekach twoich, a mąciłeś fale łapami twemi, wzburzając ich strumienie.

3 Tak rzecze Pan, Wiekuisty: Oto rozciągnę na cię sieć Moję przez zbiorowisko narodów licznych, i wyciągnę cię niewodem Moim.

4 I rzucę cię na ląd, na szczerém polu zostawię cię, i dam osiąść na tobie wszystkiemu ptactwu nieba, i nakarmię tobą dzicz całej ziemi.

5 I rzucę cielsko twoje po górach, i napełnię doliny padliną twoją.

6 I napoję nawodnioną ziemię twą krwią twoją aż pod góry, a parowy napełnione będą tobą.

7 I zakryję, gdy cię zagaszę, niebiosa, i zaćmię gwiazdy ich, słońce obłokiem zasłonię, a księżyc nie da świecić światłu swojemu.

8 Wszystkie światła błyszczące na niebie, zamroczę je z powodu ciebie, i sprowadzę ciemność na ziemię twoję, rzecze Pan Wiekuisty.

9 I zasmucę serce ludów licznych, gdy rozniosę pogrom twój między narody, po krajach, których nie znasz.

10 I przerażę tobą ludy liczne, a króle ich zadygocą gwoli tobie dreszczem, gdy wywijać będę mieczem Moim przed obliczem ich, i trwożyć się będą ustawicznie, każdy o życie swe w dzień upadku twojego.

11 Albowiem tak rzecze, Pan Wiekuisty: Miecz króla Babelu cię dosięgnie.

12 Mieczami rycerzy porażę tłum twój - najsrożsi to z narodów wszyscy; i zniweczą dumę Micraimu, i zgładzon będzie wszystek tłum jego.

13 I wytracę cały dobytek jego z nad wód wielkich, a nie zmąci ich więcej stopa ludzka, a kopyta bydlęce mącić ich nie będą.

14 Wtedy osadzę wody ich, a strumienie ich jako oliwę rozprowadzę, rzecze Pan Wiekuisty,

15 Gdy obrócę ziemię Micraim w pustkowie, a opróżniona będzie ziemia z pełni swojej - gdy porażę wszystkich zamieszkałych na niej, poznają żem Ja Wiekuisty.

16 Pieśń to żałobna, aby ją śpiewano, aby ją śpiewały córy narodów; o Micraimie i całym tłumie jego śpiewać ją mają, rzecze Pan, Wiekuisty.

17 I stało się dwunastego roku, piętnastego dnia miesiąca, że doszło mnie słowo Wiekuistego, głosząc:

18 Synu człowieczy! Biadaj nad tłumem Micraimu, a strąć go, jego i córy ludów potężnych do krainy podziemnej, ku tym, którzy legli w grobie.

19 Od kogożeś nie był wdzięczniejszy! Zstąp i układź się przy nieobrzezańcach.

20 W pośród pobitych od miecza legną; na miecz on wydany - ściągnijcie go wraz z wszystkimi tłumami jego!

21 Rozprawiać o nim będą najpotężniejsi mocarze z pośród przepaści i o sojusznikach jego: Zstąpili, legli ci nieobrzezańcy, pobici mieczem!

22 Tam Aszur i cały tłum jego, otoczony grobami swymi; wszyscy oni pobici, polegli od miecza -

23 Którego groby położone w najgłębszej otchłani, a spoczął tłum jego wokoło grobowca jego; wszyscy oni pobici, polegli od miecza, co to szerzyli postrach w kraju żyjących.

24 Tam Elam i cały tłum jego wokoło grobowca jego; wszyscy oni pobici, polegli od miecza, co zstąpili jako nieobrzezańcy do krainy podziemnej, co szerzyli postrach swój w kraju żyjących, a teraz ponieść muszą hańbę swą u tych co legli w grobie.

25 Wśród pobitych dano mu łoże, wespół z całym tłumem jego, otoczony grobami swymi, wszyscy oni nieobrzezańcy pobici od miecza, ponieważ szerzyli postrach w kraju żyjących, i tak muszą ponieść hańbę swą u tych, co legli w grobie; wpośród pobitych ułożono ich.

26 Tam Meszech, Tubal i cały tłum jego, otoczony grobami swymi; wszyscy oni nieobrzezańcy pobici od miecza, ponieważ szerzyli postrach swój w kraju żyjących.

27 A nie spoczęli przy rycerzach ci polegli z nieobrzezańców, przy tych, którzy legli w grobie z bronią swą wojenną, a pod których głowy położono miecze ich; i tak przylgnęły zbrodnie ich do kości ich, ponieważ postrachem byli ci rycerze w kraju żyjących.

28 I ty między nieobrzezańcami skruszony będziesz, przy pobitych od miecza legniesz!

29 Tam Edom, jego króle i wszyscy książęta jego, którzy złożeni zostali mimo dzielności swojej obok pobitych od miecza; obok nieobrzezańców muszą spoczywać, obok tych którzy legli w grobie.

30 Tam wszyscy pomazańce Północy, i wszyscy Cydończycy, którzy zstąpili do pobitych w grozie swojej, i dzielnością swą pohańbieni zostali; spoczęli oni jako nieobrzezańce przy pobitych od miecza, ponosząc hańbę swą u tych co legli w grobie.

31 Ich to ujrzy Faraon i pocieszy się po całym tłumie swoim: pobity od miecza Faraon i wszystkie hufce jego, rzecze Pan, Wiekuisty.

32 Bo puszczę tam postrach Mój na ziemię żyjących - ale złożony będzie wpośród nieobrzezańców, obok pobitych mieczem, Faraon i wszystek tłum jego, rzecze Pan, Wiekuisty.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 33

✦

1 I doszło mnie słowo Wiekuistego, głosząc:

2 Synu człowieczy! Oświadcz synom ludu twego, a powiedz im: Ziemia, gdy sprowadzam miecz na nią, a wybrał lud onej ziemi męża z grona swego, i ustanowił go stróżem dla siebie,

3 A ten widzi miecz nadciągający na onę ziemię, i uderza w trąbę, i ostrzega lud;

4 A słyszy też który głos trąby, ale nie zważa na przestrogę, a nadciąga miecz i porywa go: niechaj tedy spadnie krew jego na głowę jego!

5 Głos trąby słyszał, a nie zważał na przestrogę, przeto krew jego na nim będzie: gdyby dał się ostrzedz, ocaliłby wszak życie swoje.

6 Jeżeliby wszakże on stróż widział miecz nadciągający, a nie uderzył w trąbę, a lud by ostrzeżonym nie był i nadciąga miecz i porywa z pośród nich kogobądź: ten wskutek winy swej porwany został, ale krwi jego z ręki stróża poszukiwać będę.

7 Ty zaś, synu człowieczy! stróżem postanowiłem cię nad domem Israela, abyś usłyszawszy słowo z ust Moich, ich ostrzegał w Mém imieniu.

8 Gdy powiem do niegodziwca: Niegodziwcze, śmierć poniesiesz! a tybyś nie napominał, aby odwieść niegodziwego od drogi jego, tedy on, jako niegodziwiec, wskutek winy swej zginie, ale krwi jego z ręki twej poszukiwać będę.

9 Gdybyś wszakże ostrzegał niegodziwego przed drogą jego, aby odwrócił się, ale nie odwrócił się od drogi swojej, tedy on wskutek winy swej zginie, ale tyś duszę swą ocalił.

10 Ty tedy, synu człowieczy, oświadcz domowi Israela: Takeście powiadali, mówiąc: Występki i grzechy nasze ciążą na nas, a wskutek nich zanikamy, jakże nam znowu ożyć?

11 Oświadcz im: Żyw Ja, rzecze Pan, Wiekuisty: Izalibym pragnął śmierci niegodziwego wszak raczej, aby nawrócił się niegodziwy od drogi swej i żył. Nawróćcie się, nawróćcie od dróg waszych niecnych! Czemu wam ginąć, domu Israela?

12 Ty zaś, synu człowieczy, oświadcz synom ludu twego: Cnota sprawiedliwego nie ocali go w dzień odstępstwa jego, a niegodziwość niegodziwca - nie upadnie on przez nią dnia, którego od niegodziwości swej się odwróci; ale i sprawiedliwy - nie zdoła on przez to życie zachować, gdy zgrzeszy.

13 Gdy powiem o sprawiedliwym: Żyć, żyć będzie! on wszakże polegając na cnocie swojej bezprawia się dopuści - żadne cnoty jego nie będą wspominane, z powodu bezprawia, którego się dopuścił - wskutek tego umrze.

14 A gdy powiem do niegodziwca: Śmierć poniesiesz! a nawróci się od grzechu swego, pełniąc prawo i sprawiedliwość. -

15 Jeżeli zastaw zwraca niegodziwy, grabież oddaje, wedle ustaw życia postępuje, nie dopuszczając się bezprawia, żyć, tak żyć będzie a nie zginie!

16 Żadne grzechy, których się dopuścił nie będą mu pamiętane, prawo i sprawiedliwość pełnił, żyć będzie.

17 Powiadają wprawdzie synowie ludu twego: Nie poprawna jest droga Pana, ale jest własna ich droga niepoprawna.

18 Gdy odwraca się sprawiedliwy od cnoty swojej, a dopuszcza się bezprawia musi on wskutek tego zginąć.

19 A gdy odwraca się niegodziwy od niegodziwości swojej, a pełni prawo i sprawiedliwość, to gwoli nim zachowa życie swoje.

20 A jednak powiadacie: Niepoprawna jest droga Pana! Każdego podług postępków jego będę was sądził domu Israela!

21 I stało się dwunastego roku, miesiąca dziesiątego, piątego dnia tegoż miesiąca po wygnaniu naszém, że przybył do mnie niedobitek z Jerozolimy ze słowami: Porażone miasto!

22 Moc zaś Wiekuistego tknęła mnie wieczorem przed przybyciem niedobitka i otworzył mi usta zanim ten przybył do mnie zrana, i tak otworzyły się usta moje i przestałem być niemym.

23 I doszło mnie słowo Wiekuistego, głosząc:

24 Synu człowieczy! Mieszkańcy onych zwalisk na ziemi israelskiej prawią w ten sposób: Sam jeden był Abraham, gdy posiadł tę ziemię, nas wszakże jest wielu; nam musi ta ziemia być oddana w posiadanie.

25 Przeto oświadcz im: Tak rzecze Pan Wiekuisty: Wraz z krwią jadacie, a oczy wasze podnosicie ku bałwanom waszym, a krew przelewacie - a ziemię tę chcecie posiąść?

26 Opieracie się na mieczu waszym, spełniacie obmierzłości, a każdy żonę bliźniego swego kazi, a ziemię tę chcecie posiąść?

27 Oświadcz im tedy: Tak rzecze Pan, Wiekuisty: Żyw Ja, ci na zwaliskach od miecza legną, a ci na otwartém polu, podam ich bestjom na żer, a ci w warowniach i jaskiniach morem wyginą.

28 I obrócę ziemię tę w pustkowie i ruinę, i położę koniec dumnej jej potędze, i opustoszeją góry Israela dla braku przechodnia.

29 A poznają, żem Ja Wiekuisty, gdy uczynię ziemię tę pustkowiem i ruiną z powodu wszystkich obmierzłości ich, które spełnili.

30 Ty zaś, synu człowieczy! synowie ludu twego rozprawiają o tobie wzdłuż murów i we drzwiach domów, a prawi jeden do drugiego, każdy do bliźniego swego, mówiąc: Pójdźcie, a posłuchajcie jakie słowo wyszło od Wiekuistego!

31 A schodzą się do ciebie jak się schodzi tłum, i siadają przed obliczem twojém niby lud Mój, i słuchają słów twoich, ale ich nie pełnią, bo w wdzięczne piosnki obracają je w ustach swoich, za przyjemnością swoją dąży serce ich.

32 I oto jesteś im jako piosnka wdzięczna przyjemnego piewcy, albo zręcznego grajka; słuchają słów twoich ale nie spełniają ich.

33 Jeżeli jednak nadejdzie - a jakoż nadejdzie! - tedy uświadomią sobie, że był prorok wpośród nich.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 34

✦

1 I doszło mnie słowo Wiekuistego, głosząc:

2 Synu człowieczy! prorokuj przeciw pasterzom Israela, prorokuj, a oświadcz im, tym pasterzom: Tak rzecze Pan, Wiekuisty: Biada pasterzom Israela, którzy sami siebie paśli! - Izali nie powinni trzody paść pasterze?

3 Tłuszcz wyście zjadali, a wełną się przyodziewali, tuczone zarzynali - aleście trzody nie paśli!

4 Słabychście nie krzepili, a chorego nie leczyli, a zranionego nie obwiązali, a zapłoszonego nie sprowadzali, a zabłąkanego nie odszukali, ale przemocą władaliście niemi i srogo.

5 I tak rozproszyły się dla braku pasterzy, i poszły na żer wszelkiej dziczy polnej, i rozpierzchły się.

6 Błąka się trzoda Moja po wszystkich górach i po każdym pagórku wysokim i po powierzchni całej ziemi rozpierzchła się trzoda Moja, a nikt się nie pyta i nikt jej nie szuka.

7 Dla tego, pasterze, słuchajcie słowa Wiekuistego!

8 Żyw Ja, rzecze Pan Wiekuisty, ponieważ trzoda Moja łupem się stała, ponieważ trzoda Moja na żer poszła wszelkiej dziczy polnej dla braku pasterzy, a nie pytali się pasterze Moi o trzodę Moję, a paśli pasterze samych siebie, a trzody Mojej nie paśli.

9 Dla tego, wy pasterze, słuchajcie słowa Wiekuistego!

10 Tak rzecze Pan, Wiekuisty: Otom Ja przeciw pasterzom, i zażądam trzody Mojej z ręki ich, i usunę ich od pasterzenia trzodą, a nie pasterzyć nadal tym, którzy samych siebie pasą, i ocalę trzodę Moję z paszczy ich, aby nie szły im na żer.

11 Albowiem tak rzecze Pan, Wiekuisty: Oto przychodzę sam, i ujmuję się za trzodą Moją i rozglądam się za nią.

12 Jako rozgląda się pasterz za trzodą swoją, gdy przebywa wpośród owiec swych rozproszonych, tak rozglądać się będę za owcami Mojemi, i ocalę je ze wszystkich miejsc, dokąd rozproszone zostały w dzień obłoku i mgły gęstej.

13 I wywiodę je z pośród narodów, i zgromadzę je z pośród ziem, i sprowadzę je do kraju ich, i paść je będę na górach israelskich, w parowach i we wszystkich osadach kraju.

14 Na pastwisku piękném paść je będę, a na wyniosłych górach Israela będzie błonie ich; tam wylegiwać się im na błoniu piękném, a paszą soczystą paść na górach Israela.

15 Ja sam pasterzyć będę trzodzie Mojej, i Ja sam dam się im wylegiwać, rzecze Pan Wiekuisty.

16 Zabłąkanej odszukam, a zapłoszoną sprowadzę, a zranioną obwiążę, a słabą pokrzepię - ale tłustą i silną zgładzę - pasterzyć im będę należycie!

17 Wy tedy, owce Moje, tak rzecze Pan Wiekuisty, oto rozsądzę między jedną owcą a drugą, między barany a kozły.

18 Alboż nie dosyć wam na najlepszém pastwisku się paść, że jeszcze zbytek waszej paszy nogami tratujecie, najczystszą wodę pić, że jeszcze pozostałą nogami waszemi mącicie?

19 A trzoda Moja - ona tem, coście nogami waszemi stratowali się paść, a tem, coście nogami waszemi pomącili poić się musi!

20 Przeto rzecze tak Pan, Wiekuisty, do nich: Oto sam tu przybywam, abym sądził między jagnięciem tłustem a jagnięciem chudém.

21 Ponieważ bokiem i grzbietem rozpychacie, a rogami waszymi bodziecie wszystkie słabe, tak abyście je precz rozegnali,

22 Przeto dopomogę trzodzie Mojej, aby już nadal łupem nie była, a będę sądził między jagnięciem jedném a drugiém.

23 I ustanowię nad niemi pasterza jednego, aby pasterzył im - sługę Mojego Dawida; ten będzie je pasł, i ten będzie pasterzem ich.

24 A Ja Wiekuisty będę im Bogiem, a sługa Mój Dawid księciem wpośród nich; Ja Wiekuisty to wyrzekłem!

25 I zawrę z niemi przymierze pokoju, i wyplenię zwierzęta drapieżne z kraju, aby zamieszkać mogły na puszczy bezpiecznie, a sypiać po lasach.

26 I uczynię je i okolice pagórka Mojego błogosławieństwem, i będę spuszczał deszcz w czasie swoim; deszcze błogosławieństwa to będą!

27 I wyda drzewo polne owoc swój, a ziemia wyda plon swój, a przebywać im na ziemi bezpiecznie; i poznają, żem Ja Wiekuisty, gdy skruszę sworzenie jarzma ich, a ocalę je z ręki ciemiężców swoich.

28 I nie będą nadal łupem narodów, a dzicz ziemi przestanie je pożerać, i mieszkać będą bezpiecznie, a nikt nie wystraszy.

29 I wywiodę im szczep ku chwale, a nie będą nadal niszczone głodem w kraju, a nie poniosą nadal pohańbienia od narodów.

30 I poznają, żem Ja Wiekuisty, Bóg ich z niemi, a one ludem Moim, domem Israela, rzecze Pan, Wiekuisty.

31 Wy zaś, trzodo Moja, trzodo pastwiska Mojego, ludźmi jesteście - Jam Bóg wasz! rzecze Pan, Wiekuisty.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 35

✦

1 I doszło mnie słowo Wiekuistego, głosząc:

2 Synu człowieczy! Zwróć oblicze swe ku górze Seir, a prorokuj przeciwko niej.

3 I oświadcz jej: Tak rzecze Pan, Wiekuisty: Otom Ja przeciw tobie, góro Seir, i wyciągnę rękę Moję na cię, i obrócę cię w pustkowie i ruinę.

4 Miasta twoje w zgliszcza obrócę, a ty sama w pustynię się zamienisz i poznasz, żem Ja Wiekuisty!

5 Dla tego żeś żywiła nienawiść wieczną, a wydała synów Israela na ostrze miecza w dzień klęski ich, czasu kaźni ostatecznej.

6 Przeto żyw Ja, rzecze Pan Wiekuisty, że cię w krew obrócę, a krew cię ścigać będzie! Ponieważ przelewu krwi w nienawiści nie miałaś, przeto krew ścigać cię będzie!

7 I obrócę górę Seir w pustkowie i ruinę, a wytracę z niej przychodzących i wracających.

8 I napełnię jej wzgórza poległymi jej, twoje wyżyny i twoje doliny i wszystkie parowy twoje - pobici mieczem legną na nich.

9 W pustkowia wieczne obrócę cię, a miasta twoje nie będą odbudowane, a poznacie, żem Ja Wiekuisty.

10 Dla tego, żeś powiedział: "Dwa te narody i dwa te kraje moje będą, a my je posiędziem!" - gdy przecież Wiekuisty tam był -

11 Przeto żyw Ja, rzecze Pan, Wiekuisty, chcę postąpić z tobą wedle gniewu twojego i wedle żarliwości twojej, którąś wywierał w nienawiści twojej ku nim, a dam się poznać wpośród nich, gdy tak sądzić cię będę.

12 A poznasz, żem Ja Wiekuisty słyszał wszystkie zniewagi, któreś wyrzekła przeciw górom Israela, gdyś mówiła: spustoszone zostały, nam wydane one na spożycie!

13 Tak chełpiliście się przeciw Mnie usty waszemi, i obsypaliście Mnie mowami waszemi; - Jam to słyszał.

14 Tak rzecze Pan Wiekuisty: Ku radości całej ziemi w pustynię cię obrócę.

15 Jakoś się ty cieszyła nad dziedzictwem domu Israela, że spustoszone zostało, tak uczynię tobie. W pustkowie się obrócisz, góro Seir, wespół z Edomem całym, aby poznano, żem Ja Wiekuisty.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 36

✦

1 Ty zaś, synu człowieczy! prorokuj o górach israelskich, a powiedz: Góry Israela, posłuchajcie słowa Wiekuistego!

2 Tak rzecze Pan, Wiekuisty: Ponieważ wołał o was wróg: hejże, hej! a o wyżynach odwiecznych: "w dziedzictwie nam przypadły!"

3 Przeto prorokuj a oświadcz: Tak rzecze Pan Wiekuisty: Właśnie dla tego, że chłoną a dyszą przeciw wam zewsząd, abyście przypadły w dziedzictwie pozostałym narodom, a poszłyście na obmowę języków i na gawędę ludzką, -

4 Przeto góry Israela, posłuchajcie słowa Pana Wiekuistego! Tak rzecze Pan Wiekuisty do gór i pagórków, do parowów i dolin, i do zwalisk opustoszałych, i do miast opuszczonych, które stały się łupem i urągowiskiem pozostałym narodom okolicznym.

5 Przeto rzecze tak Pan Wiekuisty: Zaprawdę, w płonącém rozjątrzeniu Mojém przemawiam przeciw pozostałym tym narodom i przeciw Edomowi całemu co upatrzyły sobie ziemię Moję na dziedzictwo w pełnej radości serca i z pogardą w duszy, dla tego, że ją porzucono na łup.

6 Przeto prorokuj o ziemi israelskiej, i oświadcz górom i pagórkom, parowom i dolinom: Tak rzecze Pan, Wiekuisty: Otom jest! W rozjątrzeniu i oburzeniu Mojém przemawiam: Ponieważeście hańbę od narodów poniosły,

7 Przeto rzecze tak Pan Wiekuisty: Ja podnoszę rękę Moję: zaprawdę, narody, które was otaczają, one poniosą hańbę swą!

8 Wy zaś, góry israelskie, rozkrzewicie gałązki swe, a przyniesiecie owoc swój dla ludu Mojego Israela, gdyż bliskim powrót ich.

9 Albowiem oto Ja idę do was, i zwracam się ku wam, a będziecie uprawiane i obsiewane.

10 I rozplenię na was ludzi - wszystek dom Israela wespół, - i zamieszkane będą miasta, a rumowiska odbudowane.

11 Rozplenię na was ludzi i czworonożnych, a rozmnożą się i rozrodzą; i osiedlę was jak za czasów dawnych, i uszczęśliwię was bardziej niż w przeszłości waszej, abyście poznały, żem Ja Wiekuisty!

12 I sprowadzę na was ludzi, lud Mój israelski; i wezmą cię w posiadanie i pozostaniesz im dziedzictwem, a nie osierocisz ich więcej.

13 Tak rzecze Pan, Wiekuisty: Ponieważ powiadają o was: pożerającą ludzi jesteś, która własną ludność swą osieroca!

14 Przeto nie będziesz nadal pożerała ludzi, a własnej ludności swojej nie osierocisz więcej, rzecze Pan, Wiekuisty.

15 I nie dam ci więcej słyszeć zniewagi narodów, a urągowiska ludów nie poniesiesz nadal, a ludności twojej nie przywiedziesz już do upadku rzecze Pan, Wiekuisty.

16 I doszło mnie słowo Wiekuistego, głosząc:

17 Synu człowieczy! Ci z domu Israela, mieszkając na ziemi swojej, skalali ją postępowaniem swojém i sprawami swojemi; jako nieczystość odosobnionej było postępowanie ich przedemną.

18 Wylałem tedy gniew Mój na nich dla krwi, którą przelewali na tej ziemi, a którą bałwanami swoimi skalali.

19 I rozproszyłem ich między narody, i rozwiani zostali po ziemiach; podług postępowania ich i podług spraw ich osądziłem ich.

20 A gdy doszło to narodów do których przybyli, zniesławili imię Moje święte, gdyż mówiono o nich: lud Wiekuistego to jest, a z ziemi Jego wyszli!

21 Ja wszakże ulituję się nad imieniem Mojém świętém, które zniesławił dom Israela między narodami, do których przybyli.

22 Przeto oświadcz domowi Israela: Tak rzecze Pan Wiekuisty: Nie dla was czynię to, domu Israela, lecz dla imienia Mojego świętego, któreście zniesławili między narodami, do którycheście weszli.

23 I uświęcę imię Moje wielkie, zniesławione między narodami, wpośród których zniesławiliście je, a poznają narody, żem Ja Wiekuisty, - rzecze Pan, Bóg - gdy uświęcony będę przez was w oczach waszych.

24 I zbiorę was z pośród narodów, i zgromadzę was ze wszystkich krajów, i przywiodę was do ziemi waszej.

25 I pokropię was wodą czystą, i będziecie czyści; ze wszystkich plugastw waszych, i ze wszystkich ohyd waszych, oczyszczę was.

26 I dam wam serce nowe, i nowego ducha złożę we wnętrzu waszém, i usunę serce kamienne z ciała waszego, a dam wam serce żywe.

27 Tak, ducha Mojego złożę we wnętrzu waszém, i sprawię, abyście wedle ustaw Moich postępowali, a praw moich przestrzegali, a spełniali je.

28 I zamieszkacie na ziemi, którą oddałem ojcom waszym, i będziecie Mi ludem, a Ja będę wam Bogiem.

29 I wyzwolę was ze wszystkich plugastw waszych, i przyzwę zboże i rozplenię je, a nie dopuszczę na was głodu.

30 Rozplenię też owoc drzewa i plon pola, abyście nie ponosili nadal hańby z powodu głodu między narodami.

31 I wspomnicie na postępki wasze niegodziwe, i na sprawy wasze, które nie były dobre, i wzgardzicie sami sobą dla nieprawości waszych i dla bezeceństw waszych.

32 Nie dla was Ja to czynię, rzecze Pan, Wiekuisty; niechaj to świadomem wam będzie! Wstydzić się wam a rumienić za postępki wasze, domu Israela!

33 Tak rzecze Pan, Wiekuisty: Dnia, którego oczyszczę was ze wszystkich nieprawości waszych, zaludnię znowu miasta, a odbudowane będą rumowiska.

34 A ziemia spustoszona uprawianą będzie, zamiast że pustynią była w oczach każdego przechodnia.

35 Powiedzą wtedy: Jakże się ta ziemia spustoszona przemieniła w ogród rozkoszny, a nawet miasta zburzone i opustoszałe i rozwalone obwarowane są i zamieszkane!

36 I poznają narody, które pozostaną wokoło was, żem Ja Wiekuisty odbudował rozwalone, zasadził opustoszone. Ja Wiekuisty wyrzekłem to i spełnię!

37 Tak rzecze Pan, Wiekuisty: I wtem jeszcze powolnym będę domowi Israela, abym im to uczynił: rozmnożę ich niby stada w ludzi.

38 Niby stada ofiar poświęconych, niby stada Jerozolimy podczas uroczystości jej, tak będą miasta zburzone pełne gromad ludzkich, a poznają, żem Ja Wiekuisty!

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 37

✦

1 Tknęła mnie moc Wiekuistego, a wyprowadził mnie w duchu Wiekuisty, i postawił mnie wpośród doliny, a była ona pełna kości.

2 I oprowadził mnie mimo nich dokoła, a oto było ich dużo bardzo na powierzchni onej doliny, a oto były suche bardzo.

3 I rzekł do mnie: Synu człowieczy! czyż mogą ożyć kości te? I odpowiedziałem: Panie, Wiekuisty, Tobie to wiadomo!

4 I rzekł do mnie: Prorokuj o kościach tych, a przemów do nich: Kości wyschłe, posłuchajcie słowa Wiekuistego!

5 Tak rzecze Pan, Wiekuisty, do kości tych: Oto Ja wprowadzę w was ducha, a żyć będziecie!

6 I włożę na was ścięgna, i nawiodę na was muszkuły, i powlokę was skórą, i natchnę was duchem, abyście ożyły, i poznały, żem Ja Wiekuisty.

7 Prorokowałem tedy jak mi polecono; i powstał szmer gdym prorokował, a oto łoskot - i zbliżyły się kości, kość do kości swojej.

8 I spojrzałem, a oto na nich ścięgna, i muszkuły porosły, i rozciągnęła się nad niemi skóra po wierzchu; wszakże ducha jeszcze nie było w nich.

9 I rzekł do mnie: Prorokuj do ducha, prorokuj, synu człowieczy, a oświadcz duchowi: Tak rzecze Pan, Wiekuisty: Od czterech wiatrów nadejdź duchu, a wioń na tych martwych, aby ożyli!

10 Prorokowałem tedy jak mi polecił, i wstąpił w nich duch, i ożyli i stanęli na nogach swoich jako wojsko liczne niezmiernie.

11 I rzekł do mnie: Synu człowieczy! Kości te, wszystek dom to Israela. Oto powiadają: poschły kości nasze, znikła nadzieja nasza; zginęliśmy!

12 Przeto prorokuj a oświadcz im: Tak rzecze Pan, Wiekuisty: Oto Ja otworzę groby wasze, i wywiodę was z grobów waszych, ludu Mój! i zaprowadzę was do ziemi Israela;

13 I poznacie, żem Ja Wiekuisty, gdy otworzę groby wasze, i gdy wywiodę was z grobów waszych, ludu Mój!

14 I złożę ducha Mojego w was, abyście ożyli, i zostawię was na ziemi waszej, a poznacie, żem Ja Wiekuisty to wyrzekł i spełnił, rzecze Wiekuisty.

15 I doszło mnie słowo Wiekuistego, głosząc:

16 Ty synu człowieczy! weź sobie pręt jeden i napisz na nim: Dla Judy i synów Israela, towarzyszy jego; weź też i pręt inny, a napisz na nim: Dla Józefa - szczep to Efraima - i całego domu Israela, towarzyszy jego!

17 I złóż je sobie jeden do drugiego w pręt jeden, aby utworzyły całość w ręku twoim.

18 A gdy powiedzą ci synowie ludu twego, mówiąc: Czyżbyś nie wskazał nam do czego ci to służy?

19 Oznajm im wtedy: Tak rzecze Pan, Wiekuisty: Oto biorę Ja pręt Józefa, który w mocy Efraima i pokoleń Israela, towarzyszy jego, i złożę go z nim, z prętem Judy, i uczynię je pniem jednym, aby utworzyły całość w ręce Mojej.

20 Pręty zaś na których napiszesz, miej w ręce twojej przed oczyma ich,

21 I powiedz im: Tak rzecze Pan, Wiekuisty: Oto wezmę Ja synów Israela z pośród narodów, do których zaszli, i zgromadzę ich zewsząd, i zaprowadzę ich do ziemi ich.

22 I uczynię ich narodem jednym na ziemi, na górach israelskich, a król jeden będzie im wszystkim królem, i nie będą nadal dwoma narodami, i nie rozpadną się nigdy więcej na dwa królestwa.

23 I nie będą się kalali nadal bałwanami swymi i obmierzłościami swemi, i występkami swymi, i wybawię ich ze wszystkich siedzib ich, w których grzeszyli, i oczyszczę ich, i będą znowu ludem Moim, a Ja będę Bogiem ich!

24 A sługa Mój Dawid będzie królem nad nimi, i pasterza jednego mieć będą wszyscy; a wedle praw Moich będą postępowali, i ustaw Moich przestrzegali i spełniali je.

25 I mieszkać będą w kraju, który oddałem słudze Mojemu Jakóbowi, w którym mieszkali ojcowie wasi; tak, mieszkać będą w nim oni, i synowie ich, i synowie synów ich na wieki, Dawid zaś, sługa Mój, będzie księciem ich na wieki.

26 I zawrę z nimi przymierze pokoju - przymierzem wieczném będzie ono z nimi - i osadzę ich, i rozmnożę ich, i ustanowię świątynię Moję wpośród nich na wieki.

27 I będzie przybytek Mój nad nimi, i będę Bogiem ich, a oni będą ludem Moim.

28 I poznają narody, że to Ja, Wiekuisty, Israela uświęcam, gdyż będzie świątynia Moja wpośród nich na wieki.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 38

✦

1 I doszło mnie słowo Wiekuistego, głosząc:

2 Synu człowieczy! Zwróć oblicze swe przeciw Gogowi z ziemi Magog, książęciu naczelnemu w Meszech i Tubal i prorokuj przeciw niemu.

3 A powiedz: Tak rzecze Pan, Wiekuisty: Otom Ja przeciw tobie Gogu, książęciu naczelny na Meszech i Tubal!

4 I wywabię cię, i włożę wędy w czeluście twoje, i wyprowadzę cię i całe wojsko twoje, konie i jeźdzce, wszystko poubierane w strój wspaniały, hufce potężne przy tarczy i puklerzu, władający mieczem wszyscy.

5 Paras, Kusz i Put z nimi, wszystkie te przy tarczach i w hełmach.

6 Gomer i wszystkie lotne jego zastępy, dom Togarmy z krańców Północy i wszystkie lotne jego zastępy - ludy liczne z tobą.

7 Szykuj się, a gotuj, ty i wszystkie tłumy twoje, które się gromadzą wokoło ciebie, a bądź im wodzem.

8 Po długich czasach powołanym będziesz: U kresu lat dotrzesz do ziemi, która pokrzepiła się po mieczu, zebranej z pośród ludów wielu, do gór israelskich, które w stałą pustynię się były obróciły, która to z pośród ludów wyprowadzoną została, a obecnie zamieszkują spokojnie wszyscy.

9 I wyruszysz, niby burza nadciągniesz, by jako chmura ziemię tę pokryć, ty i wszystkie lotne twe zastępy, i liczne ludy z tobą.

10 Tak rzecze Pan, Wiekuisty: I będzie onego czasu, że powstaną zamysły w sercu twojém a uknujesz plan niegodziwy.

11 I powiesz: Wyruszę przeciw ziemi siół otwartych, wtargnę do owych cichych, mieszkających spokojnie; wszyscy oni mieszkają wszak bez murów, a zawór i bram nie mają.

12 Aby nabrać łupów i zgarnąć zdobycze, aby wyciągnąć rękę przeciw ruinom na nowo osiadłym, przeciw ludowi zgromadzonemu z pośród ludów, który dobytek i mienie sobie zdobywa, który zamieszkał na wypukłém środowisku ziemi.

13 Szeba i Dedan i kupcy z Tarszyszu i wszystkie jego lwięta powiedzą do ciebie: Izali dla nabrania łupów przybyłeś, izali dla zagarnięcia zdobyczy zgromadziłeś tłumy twoje, abyś uniósł srebro i złoto, zabierał dobytek i mienie, abyś nabrał łupów wielkich?

14 Przeto prorokuj, synu człowieczy, a oświadcz Gogowi: Tak rzecze Pan, Wiekuisty: Zaprawdę, w on dzień gdy lud Mój israelski znowu spokojnie zamieszka, dowiesz się o tem.

15 Wtedy wyruszysz z ostępu twojego, z krańców Północy, a liczne ludy z tobą, jeżdżący na koniach wszyscy, hufce wielkie i wojsko potężne.

16 I przypadniesz na lud Mój israelski jako obłok, abyś pokrył tę ziemię - w późne czasy to się stanie, że cię przywiodę do ziemi Mojej, aby poznały Mnie ludy, gdy się uświęcę tobą przed oczyma ich, o Gogu!

17 Tak rzecze Pan, Wiekuisty: Alboż nie ty ten, o którym mówiłem za dni dawnych, przez sługi Moje, proroków Israela, którzy prorokowali za dni onych przez lata całe, że cię przywiodę na nich!

18 Wszakże w on dzień, w dzień którego nadciągnie Gog na ziemię israelską, rzecze Pan Wiekuisty, wstąpi gniew Mój w nozdrza Moje,

19 I w rzewniwości Mojej, w ogniu oburzenia Mojego to powiadam: Zaprawdę, onego dnia będzie wstrząśnienie wielkie na ziemi israelskiej.

20 I zadrżą przedemną ryby morza i ptactwo nieba i zwierz polny i wszelki płaz pełzający po ziemi, i wszyscy ludzie co na powierzchni ziemi, i porozwalane będą góry i zapadną się piętrzące się skały, a każdy mur na ziemię runie.

21 I przyzwę przeciw niemu po wszystkich górach Moich miecz, rzecze Pan Wiekuisty, miecz każdego przeciw bratu jego się zwróci.

22 I rozprawię się z nim morem i krwią, a deszcz ulewny i grad kamienisty, ogień i siarkę spuszczę nań i na lotne zastępy jego, i na ludy liczne, które przy nim.

23 I tak okażę się wywyższonym, i uświęconym, i wsławię się przed oczyma narodów licznych, a poznają, żem Ja Wiekuisty.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 39

✦

1 Ty zaś, synu człowieczy, prorokuj przeciw Gogowi, i oświadcz: Tak rzecze Pan, Wiekuisty: Otom Ja przeciw tobie, Gogu, książęciu naczelny na Meszech i Tubal!

2 I wywabię cię, i wywlokę, i wywiodę cię z krańców Północy, i sprowadzę cię na góry israelskie.

3 I wytrącę łuk twój z lewicy twojej, a strzały twe z ręki prawej twej wybiję.

4 Na górach israelskich legniesz, ty i wszystkie lotne twe zastępy, wraz z ludami, które z tobą będą; ptactwu drapieżnemu, wszystkiemu co uskrzydlone i zwierzowi polnemu podam cię na żer.

5 Na szczerém polu legniesz, albowiem Ja to wyrzekłem, rzecze Pan Wiekuisty.

6 I puszczę ogień na Magog i na zamieszkujących pobrzeża bezpieczne, a poznają, żem Ja Wiekuisty.

7 A imię Moje święte rozsławię wpośród ludu Mojego israelskiego, a nie pozwolę poniewierać nadal imieniem Mojém świętém, i poznają narody, żem Ja Wiekuisty, święty w Israelu.

8 Oto nadejdzie i spełni się, rzecze Pan Wiekuisty; oto on dzień o którym mówiłem.

9 Tedy wynijdą mieszkańcy miast israelskich i rozniecą i zapalą orężem i tarczą i puklerzem i łukiem i strzałami i maczugami i batogami, i będą niecili niemi ogień przez siedm lat.

10 I nie będą nosili drew z pola, ani ścinać w lasach, albowiem orężem niecić będą ogień, i złupią łupieżców swoich, i ograbią grabicieli swoich, rzecze Pan, Wiekuisty.

11 I stanie się dnia onego, że wyznaczę Gogowi miejsce na grób, tam w Israelu, - dolinę koczujących, na wschód od morza, która zawrze tych koczowników. I pogrzebią tam Goga i wszystek tłum jego, i nazywać ją będą "doliną tłumów Goga".

12 I grześć je będzie dom Israela dla oczyszczenia kraju przez siedm miesięcy.

13 Chować zaś będzie wszystek lud ziemi, a pójdzie to im na chwałę w dzień, którego Ja się wsławię, rzecze Pan, Wiekuisty.

14 Ludzi też stałych się wyznaczy, aby krążyli po kraju a grzebali koczowników tych, którzy pozostaną jeszcze na powierzchni ziemi, aby ją oczyścić. Po upływie siedmiu miesięcy zaczną poszukiwać.

15 I tak krążyć będą ci krążący po kraju, a gdy ujrzy który szkielet ludzki postawi przy nim znak, aż go pogrzebią grabarze w dolinie tłumów Goga.

16 A będzie też miano jednego miasta: Hamona "tłum" - i tak oczyszczą kraj.

17 Ty zaś, synu człowieczy! tak rzecze Pan Wiekuisty: Powiedz ptactwu, wszystkiemu co uskrzydlone, i każdemu zwierzowi polnemu: Zgromadźcie się a przyjdźcie, zbierzcie się zewsząd na rzeźną ofiarę Moję, gdyż gotuję

wam rzeź wielką na górach israelskich, abyście się nażarli mięsa a napili krwi.

18 Mięso rycerzy żreć, a krew książąt ziemi pić będziecie - baranów, baranków, kozłów i cielców - utuczone na Baszanie one wszystkie.

19 A nażrecie się tłuszczu do syta, a napijecie się krwi do upojenia z tej rzeźnej ofiary Mojej, którą gotuję wam.

20 I nasycicie się u stołu Mojego końmi i rumakami, rycerzami i wojownikami wszelakimi, rzecze Pan, Wiekuisty.

21 I tak objawię chwałę Moję między narody i ujrzą wszystkie narody sąd Mój, którym spełnił, i rękę Moję, którąm położył na nie.

22 I pozna dom Israela, żem Ja Wiekuisty, Bóg ich od onego dnia i nadal.

23 Poznają też i narody, że gwoli winie swej uprowadzeni zostali ci z domu Israela, przeto że sprzeniewierzyli się Mnie, i żem dla tego skrył oblicze swe przed nimi i wydał ich w ręce wrogów ich, aby legli od miecza wszyscy.

24 Wedle skażenia ich i wedle występków ich postąpiłem z nimi, skrywszy oblicze swe przed nimi.

25 Przeto rzecze tak Pan Wiekuisty: Teraz przywrócę brańców Jakóba i ulituję się nad całym domem Israela, i żarliwym się okażę gwoli imieniu Mojemu świętemu.

26 I poniosą hańbę swoję i wszelkie przeniewierstwo, którem sprzeniewierzali się Mnie, gdy zamieszkają na ziemi swej bezpiecznie, a nikt nie wystraszy.

27 Gdy sprowadzę ich z pośród ludów, a zgromadzę ich z ziem wrogów ich, a uświęcony będę przez nich przed oczyma narodów licznych.

28 Wtedy poznają, żem Ja Wiekuisty, Bóg ich, gdy uprowadziwszy ich do narodów znowu ich zgromadzę do ziemi ich, żadnego z nich tam nie zostawiając.

29 I nie skryję nadal oblicza Mego przed nimi, ponieważ rozleję ducha Mojego na dom Israela, rzecze Pan, Wiekuisty.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 40

✦

1 Dwudziestego piątego roku uprowadzenia naszego, na początku roku, dziesiątego dnia miesiąca, czternastego roku po zburzeniu miasta, tegoż właśnie dnia tknęła mnie ręka Wiekuistego, a przywiódł mnie tam.

2 W widzeniach Bożych przywiódł mnie do ziemi israelskiej, a postawił mnie na górze wysokiej bardzo, na której jakoby budowa miasta ku południowi.

3 I przywiódł mnie tam, a oto mąż, którego wejrzenie niby wejrzenie kruszcu, trzymający sznur lniany w ręce swej i pręt mierniczy, stał on zaś w bramie.

4 I rzekł do mnie on mąż: Synu człowieczy! patrz oczyma swemi, a uszyma swemi słuchaj, i zwróć uwagę twą na wszystko co ci ukażę; gdyż aby ci to pokazano przywiedzionyś tu: Opowiesz zaś wszystko co zobaczysz domowi Israela.

5 A oto mur otaczał z zewnątrz gmach wokoło; w ręce zaś onego męża był pręt mierniczy na sześć łokci, każdy na łokieć i dłoń długi. I rozmierzył on grubość onej budowy: pręt jeden, a wysokość téż pręt jeden.

6 Poczem wszedłszy do bramy zwróconej w kierunku ku wschodowi, wstąpił po wschodach jej i rozmierzył przededrzwie bramy: pręt jeden wszerz, a przededrzwie téż drugiej, pręt jeden wszerz.

7 A każda strażnica: pręt jeden wzdłuż a pręt jeden wszerz, między strażnicami zaś pięć łokci; przededrzwie też bramy podle przysionka bramy z wewnątrz: pręt jeden.

8 I rozmierzył przysionek bramy z wewnątrz: pręt jeden.

9 Poczem rozmierzył przysionek bramy: ośm łokci, a pilastry jej: dwa łokcie; był zaś przysionek bramy po stronie wewnętrznej.

10 A strażnic bramy zwróconej ku wschodowi było po trzy z tej, i po trzy z przeciwległej strony, pomiaru jednego wszystkie trzy, pomiar też jeden miały pilastry z jednej i z drugiej strony.

11 I rozmierzył szerokość otworu bramy na dziesięć łokci, długość zaś bramy na trzynaście łokci.

12 A balustrada przed strażnicami: łokieć jeden (wysokości) i łokieć też jeden balustrada z przeciwległej strony; każda zaś strażnica miała sześć łokci z jednej, a sześć łokci z drugiej strony.

13 I rozmierzył bramę od dachu jednej strażnicy do dachu drugiej: odległość dwadzieścia i pięć łokci drzwi naprzeciw drzwi.

14 I obliczył pilastry na sześćdziesiąt łokci, i tak każdy pilastr w dworcu przy bramie wokoło.

15 Od frontu zaś bramy wschodniej, do frontu przysionka bramy wewnętrznej: pięćdziesiąt łokci.

16 Okna też okratowane w strażnicach i ich pilastrach po stronie wewnętrznej miała brama dokoła, i tak samo przysionki: miały one okna dokoła z wewnątrz, na pilastrach zaś palmy.

17 I powiódł mnie do dworca zewnętrznego, a oto były tam halle i posadzka kamienna ułożona na dworcu dokoła: trzydzieści hall było przy onej posadzce.

18 Posadzka zaś kamienna ciągnęła się wzdłuż bram, równolegle do długości bram - była to posadzka dolna.

19 Rozmierzył też odległość od frontu bramy dolnej, do frontu dworca wewnętrznego z zewnątrz: sto łokci, po stronie wschodniej i północnej.

20 Bramę też zwróconą w kierunku ku północy przy dworcu zewnętrznym rozmierzył wzdłuż i wszerz.

21 A strażnice jej: trzy z tej i trzy z przeciwległej strony, pilastry zaś i przysionki jej miały ten sam pomiar co brama pierwsza: pięćdziesiąt łokci długość jej, szerokość zaś dwadzieścia i pięć łokci.

22 A okna jej i przysionek jej i palmy były według pomiaru bramy, zwróconej w kierunku ku wschodowi; po siedmiu zaś stopniach wstępowano do niej, a przysionki jej znajdowały się po stronie zewnętrznej.

23 A dworzec wewnętrzny miał bramę naprzeciw bramy ku północy i wschodowi, wymierzył on zaś od bramy do bramy: sto łokci

24 Poczem powiódł mnie w kierunku ku południowi, a oto była tam brama zwrócona ku południowi. I rozmierzył on pilastry i przysionki jej wedle pomiarów poprzednich.

25 I miała ona okna, a niemniej przysionki dokoła jak one okna poprzednie na pięćdziesiąt łokci długości szerokość zaś na dwadzieścia i pięć łokci.

26 Siedm zaś stopni tworzyły wschody jej, a przysionki jej były po stronie wschodniej, - palmy, jedna z tej i jedna z przeciwległej strony u pilastrów jej.

27 Bramę też miał dworzec wewnętrzny w kierunku ku południowi, a rozmierzył on od bramy do bramy w kierunku ku południowi: sto łokci.

28 Poczem powiódł mnie do dworca wewnętrznego przez bramę południową, i rozmierzył tę bramę południową według pomiarów poprzednich.

29 I strażnice jej i pilastry i przysionki jej według pomiarów poprzednich - okna też miała ona, a niemniej przysionki na pięćdziesiąt łokci długości, szerokości zaś na dwadzieścia i pięć łokci.

30 Przysionki zaś były zewsząd dokoła - długość na dwadzieścia i pięć łokci, a szerokość na pięć łokci.

31 A przysionki jej prowadziły do dworca zewnętrznego, palmy też u pilastrów jej; ośm zaś stopni tworzyły wschody jej.

32 Poczem powiódł mnie do dworca wewnętrznego w kierunku ku wschodowi, i rozmierzył bramę wedle pomiarów poprzednich.

33 I strażnice jej i pilastry i przysionki jej wedle pomiarów poprzednich - okna też miała ona, a niemniej przysionki zewsząd dokoła - długość na pięćdziesiąt łokci, a szerokość na dwadzieścia i pięć łokci.

34 A przysionki jej prowadziły do dworca zewnętrznego, palmy też u pilastrów jej z tej i z przeciwległej strony; ośm zaś stopni tworzyły wschody jej.

35 Poczem powiódł mnie do bramy północnej, i rozmierzył wedle pomiarów poprzednich.

36 Strażnice jej, pilastry i przysionki jej - okna też miała ona zewsząd dokoła - długość na pięćdziesiąt łokci, a szerokość na dwadzieścia i pięć łokci.

37 Pilastry zaś jej prowadziły do dworca zewnętrznego, palmy też u pilastrów jej z tej i z przeciwległej strony; ośm zaś stopni tworzyły wschody jej.

38 A znajdowała się też halla, której wejście między pilastrami bram - tam miano obmywać całopalenia.

39 W przysionku też bramy dwa stoły z tej i dwa stoły z przeciwległej strony, aby zarzynać na nich całopalenia i ofiary zagrzeszne i pokutne.

40 Na ścianie też bocznej, na zewnątrz, przy wschodach, u wejścia do bramy północnej stały dwa stoły, przy drugiej też ścianie bocznej u przysionka bramy dwa stoły:

41 Cztery stoły z tej i cztery stoły z przeciwległej strony przy ścianie bocznej bramy: ośm stołów, na których miano zarzynać.

42 Cztery też stoły stały przy wschodach z kamienia ciosanego na półtora łokcia długie, na półtora łokcia szerokie, a na jeden łokieć wysokie - na nich miano składać narzędzia, którémi zarzynano całopalenia i ofiary rzeźne.

43 Listwy też na dłoń wysokie przytwierdzone były wewnątrz dokoła, na stołach zaś onych składano mięso ofiarne.

44 Na zewnątrz zaś bramy wewnętrznej znajdowały się halle śpiewaków, mianowicie na dworcu wewnętrznym, (jedna) po ścianie bocznej bramy północnej, frontem zwrócona ku południowi, a jedna po ścianie bocznej bramy wschodniej, frontem zwrócona ku północy.

45 I rzekł do mnie: Ta halla, której front w kierunku ku południowi, przeznaczona dla kapłanów, pełniących służbę domu.

46 Ta zaś halla, której front w kierunku ku północy, dla kapłanów, pełniących służbę przy ofiarnicy - są to zaś synowie Cadoka, którym wolno przystępować z pośród synów Lewiego do Wiekuistego, aby Mu posługiwali.

47 I rozmierzył ten dworzec: długość na sto łokci, a szerokość na sto łokci - czworograniasty - ofiarnica zaś stała przed przybytkiem.

48 Poczem powiódł mnie do przysionka przybytku i rozmierzył pilastry przedsionka: pięć łokci po tej stronie, i pięć łokci po przeciwległej stronie; szerokość zaś bramy trzy łokcie z tej, i trzy łokcie z przeciwległej strony.

49 Długość zaś przysionka: dwadzieścia łokci, a szerokość jedenaście łokci, po schodach zaś wstępowano do niego. Kolumny też wznosiły się przy pilastrach, jedna z tej, a druga z przeciwległej strony.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 41

✦

1 I powiódł mnie do gmachu i rozmierzył pilastry: sześć łokci szerokości z tej, i sześć łokci szerokości z przeciwległej strony wedle szerokości namiotu.

2 A szerokość wejścia: dziesięć łokci - ściany zaś boczne wejścia: pięć łokci z tej, i pięć łokci z przeciwległej strony. I rozmierzył długość jego na czterdzieści łokci, szerokość zaś na dwadzieścia łokci.

3 Poczem wszedł do wnętrza i rozmierzył pilastry wejścia na dwa łokcie, a samo wejście na sześć łokci, szerokość zaś wejścia na siedm łokci.

4 I rozmierzył długość jego na dwadzieścia łokci, szerokość też na dwadzieścia łokci w kierunku ku gmachowi. I rzekł do mnie: Oto miejsce przenajświętsze.

5 I rozmierzył mur przybytku na sześć łokci, a szerokość skrzydła bocznego na cztery łokcie dokoła przybytku zewsząd.

6 Komnaty zaś boczne, komnata nad komnatą, trzy razy po trzydzieści, a wnęki były w murach przybytku dla onych komnat bocznych dokoła, aby się trzymały, zaś nie trzymały się na samym murze przybytku.

7 I rozszerzało się wokoło, im wyżej tém bardziej przy komnatach bocznych, albowiem rozprzestrzeniało się wnętrze, im wyżej tém bardziej wokoło przybytku, ponieważ rozszerzało się to wnętrze ku wierzchowi; z dolnego zaś piętra wstępowano na wyższe i środkowe.

8 Widziałem też przy przybytku wywyższenie zewsząd dokoła: fundamenty komnat bocznych pręt pełny; na sześć łokci sięgały aż do krawędzi.

9 Grubość też muru, jaką miały komnaty boczne na zewnątrz wynosiła pięć łokci, co zaś wolném zostało między komnatami bocznemi przybytku,

10 A hallami, miało dwadzieścia łokci szerokości wokoło przybytku zewsząd.

11 Drzwi zaś komnat bocznych wychodziły na plac wolny: jedne drzwi w kierunku ku północy, a drugie drzwi ku południowi, szerokość zaś placu wolnego wynosiła pięć łokci wokoło.

12 Budynek zaś, który przed odgrodzonym dziedzińcem w kącie ku wschodowi się znajdował, miał siedmdziesiąt łokci szerokości, mur też tego budynku pięć łokci szerokości dokoła, a długość jego dziewięćdziesiąt łokci.

13 I rozmierzył przybytek na sto łokci długości, odgrodzony też dziedziniec wraz z budynkiem i jego ścianami na sto łokci.

14 Szerokość zaś frontu przybytku i odgrodzonego dziedzińca ku wschodowi: sto łokci.

15 I rozmierzył długość budynku przy odgrodzonym dziedzińcu, który po tylnej jego stronie się znajdował i galerje jego z tej i z przeciwległej strony na sto łokci. Co się zaś tyczy gmachu, nawy wewnętrznej, i halli zewnętrznej,

16 To były przededrzwia, i okna okratowane, i galerje wokoło trzech tych miejsc ku przededrzwiu z wygładzonego drzewa dokoła; od podłogi też aż do okien i okna same były taflowane,

17 Z góry aż powyżej drzwi, i aż do nawy wewnętrznej, i na zewnątrz, i na całej ścianie zewsząd wokoło, zarówno we wnętrzu jak na zewnątrz były taflowania.

18 Poczynione też były cheruby i palmy, - po palmie między cherubem a cherubem, dwa zaś oblicza miał każdy cherub.

19 Mianowicie oblicze ludzkie ku palmie z tej, i oblicze lwie ku palmie z przeciwległej strony. Tak poczyniono w całym przybytku wokoło zewsząd.

20 Od podłogi aż powyżej drzwi były cheruby i palmy poczynione na ścianie gmachu.

21 Gmach miał odrzwia z czworograniastego drzewa, przed świątynią zaś było coś jako wejrzenie

22 Ołtarza z drzewa, na trzy łokcie wysokości i na dwa łokcie długości, a były krawędzie i podstawa i ściany jego z drzewa. I rzekł do mnie: Oto stół, który przed Wiekuistym.

23 Podwójne zaś drzwi miał gmach i świątynia.

24 Podwójne też drzwi miał każdy podwój, po dwa obracające się skrzydła - dwa podwój jeden, dwa téż skrzydła drugi.

25 I poczynione były na nich, na drzwiach gmachu, cheruby i palmy, jako poczynione były na ścianach, gzems téż nadprożny z drzewa przed przysionkiem z zewnątrz.

26 I okna okratowane i palmy po jednej i po przeciwległej stronie na bocznych ścianach przysionka, i na komnatach bocznych przybytku i gzemsach nadprożnych.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 42

✦

1 I wyprowadził mnie na dworzec zewnętrzny, na drogę w kierunku ku północy, i przywiódł mnie do halli, która naprzeciw dziedzińca odgrodzonego, i zarazem naprzeciw budowli ku północy -

2 Przed front wydłużony na one sto łokci przy wejściu ku północy a którego szerokość wynosiła pięćdziesiąt łokci -

3 Naprzeciw dwudziestu łokci należących do dworca wewnętrznego i naprzeciw posadzki kamiennej należącej do dworca zewnętrznego znajdowała się galerya obok galeryi na trzech piętrach.

4 Przed hallami zaś prowadziło przejście na dziesięć łokci szerokie ku wewnętrznemu (dworcowi) a na łokieć długie, drzwi zaś ich prowadziły ku północy.

5 Halle jednak wyższe były skrócone, ponieważ galerye zabierały z przestrzeni ich w porównaniu z dolnemi i środkowemi w budynku.

6 Albowiem trzypiętrowe były, a nie miały kolumn jak kolumny dworców, przeto zwężone były przez dolne i środkowe począwszy od ziemi.

7 Mur zaś zewnętrzny równoległy hallom wzdłuż dworca zewnętrznego miał po przedniej stronie hall pięćdziesiąt łokci długości.

8 Gdyż długość hall, ku dworcowi zewnętrznemu położonych, wynosiła pięćdziesiąt łokci, wszakże naprzeciw gmachu były to sto łokci.

9 Ale poniżej onych hall było wejście ze strony wschodniej, gdy przybywano do nich z dworca zewnętrznego.

10 Po szerokości też muru dworca ku południowi, naprzeciw dziedzińca odgrodzonego i naprzeciw budowli były również halle.

11 A prowadziła droga przed niemi jako u hall położonych ku północy, równej długości, i równej szerokości, i równych wyjść, i równych urządzeń. I jako drzwi ich,

12 Były też drzwi hall położonych ku południowi - drzwi na początku drogi, mianowicie drogi przed murem odpowiednim w kierunku ku wschodowi, gdy przybywano do nich.

13 I rzekł do mnie: Halle ku północy i halle ku południowi, położone po przedniej stronie dziedzińca odgrodzonego, są to halle święte, gdzie spożywać mają kapłani przystępujący do Wiekuistego przenajświętsze, tam też składać im przenajświętsze, i ofiary śniedne i zagrzeszne i pokutne, gdyż miejsce to święte.

14 Gdy wnijdą, kapłani, nie wolno im wychodzić z świątyni do dworca zewnętrznego, lecz tam składać mają szaty swoje, w których służbę pełnią, gdyż święte są, a niechaj włożą szaty inne, aby zbliżyć się do miejsca dla ludu przeznaczonego.

15 A gdy ukończył pomiary przybytku wewnętrznego, wywiódł mnie drogą bramy, zwróconej ku wschodowi, i rozmierzył obszar zewsząd wokoło.

16 Rozmierzył stronę wschodnią prętem mierniczym: pięćset (łokci) - prętami, prętem mierniczym wokoło.

17 Rozmierzył stronę północną: pięćset, - prętami, prętem mierniczym wokoło.

18 Stronę południową rozmierzył: pięćset, - prętami, prętem mierniczym.

19 Zwrócił się ku stronie zachodniej i rozmierzył pięćset - prętami, prętem mierniczym.

20 Z czterech stron rozmierzył go, a otaczał go mur zewsząd wokoło na pięćset łokci długi i na pięćset łokci szeroki, aby oddzielić święte od powszedniego.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 43

✦

1 Poczem powiódł mnie do bramy, do bramy zwróconej ku wschodowi.

2 A oto chwała Boga Israela nadciągnęła drogą od wschodu: Odgłos zaś jej był jako szum wód wielkich, a ziemia jaśniała od chwały Jego.

3 A było widmo zjawiska, którem ujrzał, jako ono zjawisko, które ujrzałem gdym przyszedł, aby miasto zburzyć, a były to też same widzenia co widzenia, które ujrzałem nad rzeką Kebar. I padłem na oblicze swoje.

4 A chwała Wiekuistego wstąpiła do przybytku drogą bramy zwróconej ku wschodowi.

5 I uniósł mnie duch i powiódł mnie do dworca wewnętrznego, a oto chwała Wiekuistego napełniła przybytek.

6 I usłyszałem przemawiającego do mnie z przybytku podczas gdy on mąż jeszcze stał przy mnie.

7 I rzekł do mnie: Synu człowieczy! To miejsce stolicy Mojej, i to miejsce podnóża stóp Moich, gdzie zamieszkać chcę wpośród synów Israela na wieki - niechaj nie skażą nadal ci z domu Israela imienia świątobliwości Mojej, oni i królowie ich wszeteczeństwem swojem, i trupami królów swoich, ich grobowcami.

8 Gdy stawiali przededrzwie tychże przy przededrzwiu Mojém, a podwoje ich obok podwojów Moich, tak że tylko mur był między Mną a między nimi; a kazili imię Moje święte obmierzłościami swemi, których się dopuszczali, tak że zgładziłem ich w gniewie Moim.

9 Wszakże teraz niech oddalą wszeteczeństwo swoje i trupy królów swych odemnie, a zamieszkam wpośród nich na wieki.

10 Ty zaś, synu człowieczy! opiszesz domowi Israela przybytek ten, aby się powstydzili przewinień swoich, a niechaj sobie rozmierzą zarys budowy.

11 A jeżeli się powstydzą tego wszystkiego co uczynili, wtedy nakreślisz im wizerunek przybytku tego, i urządzenie jego, i wyjścia i wejścia jego, i cały kształt jego wraz z wszystkimi zarysami i konturami i planami jego, i napiszesz przed oczyma ich, aby przestrzegali całego wizerunku i wszystkich wskazówek jego, a wykonali je.

12 Oto przepis dla przybytku tego na wierzchu góry: Cała dziedzina jego jest wszędzie wokoło, świętem świętości; oto taki jest przepis dla domu tego.

13 A oto pomiary ofiarnicy w łokciach - każdy łokieć o dłoń dłuższy. - Podstawa jego łokieć, i łokieć szerokość, galeryjka zaś u krawędzi wokoło piędź jedna. Taką jest zewnętrzna objętość ofiarnicy.

14 Od podstawy zaś dolnej aż do wyskoku dolnego - dwa łokcie, szerokość zaś łokieć jeden; a od wyskoku mniejszego do wyskoku większego cztery łokcie, szerokość zaś również łokieć.

15 A samo ognisko cztery łokcie, a nad ogniskiem sterczą cztery narożniki.

16 A całe ognisko dwanaście łokci długości i dwanaście szerokości, czworograniaste po czterech bokach swoich.

17 A wyskok (górny) czternaście łokci długości i czternaście szerokości po czterech bokach swoich; a galeryjka wokoło niego - pół łokcia, podstawa zaś w nim łokieć wokoło, a wejście ku niemu po stronie wschodniej.

18 I rzekł do mnie: Synu człowieczy! tak rzecze Pan, Wiekuisty: Te są ustawy ofiarnicy w dzień, w który zbudowaną będzie; aby składano na niej całopalenia, a kropiono na niej krwią.

19 Dasz kapłanom, lewitom, którzy są z rodu Cadoka, a przystępują do Mnie - rzecze Pan, Wiekuisty - aby Mi służyli, cielca młodego na ofiarę zagrzeszną;

20 I weźmiesz nieco krwi jego i nadasz na cztery narożniki jej i na cztery węgły wyskoku i na galeryjkę wokoło, i tak oczyścisz ją i rozgrzeszysz.

21 Poczem weźmiesz cielca zagrzesznego i spalisz na miejscu oględzin przybytku po za świątynią.

22 Dnia zaś wtórego przywiedziesz kozła zdrowego na ofiarę zagrzeszną; i niech oczyszczą ofiarnicę, tak jak oczyścili ją cielcem.

23 A gdy dokonasz oczyszczenia, przywiedziesz cielca młodego, zdrowego i barana ze stada, zdrowego.

24 A gdy przywiedziesz je przed oblicze Wiekuistego rzucą kapłani na nie soli i złożą je jako całopalenie Wiekuistemu.

25 Przez siedm dni będziesz sprawiał kozła zagrzesznego, codziennie; cielca téż młodego, i barana ze stada, zdrowego niechaj sprawiają.

26 Przez siedm dni będą rozgrzeszali ofiarnicę, i oczyszczą ją, i upełnomocnią każdy ręce swoje.

27 A gdy zakończą dni te, tedy od dnia ósmego i nadal sprawować będą kapłani na ofiarnicy całopalenia wasze i ofiary opłatne wasze, a przyjmę was przychylnie, rzecze Pan, Wiekuisty.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 44

✦

1 Tedy powiódł mnie z powrotem w kierunku bramy zewnętrznej świątyni, zwróconej ku wschodowi; ale ta była zamknięta.

2 I rzekł do mnie Wiekuisty: Brama ta zamknięta zostanie, nie będzie otwierana, a nikt nie wnijdzie przez nią, albowiem Wiekuisty, Bóg Israela wszedł przez nią, i tak zamknięta zostanie.

3 Wszakże książę, jako książę może on przebywać w niej, aby jadał chleb przed obliczem Wiekuistego. Drogą przysionka bramy może wchodzić, a tą samą drogą wychodzić.

4 Poczem powiódł mnie drogą bramy północnej przed front przybytku, i spojrzałem, a oto napełniła chwała Wiekuistego przybytek Wiekuistego; i upadłem na oblicze swoje.

5 I rzekł do mnie Wiekuisty: Synu człowieczy! zwróć uwagę swoję i zobacz oczyma twemi, a uszyma twemi słuchaj wszystkiego co powiadam tobie odnośnie do wszystkich ustaw przybytku Wiekuistego, i do wszystkich prawideł jego; a zwróć uwagę swą na wejście do przybytku i zarazem na wszystkie wyjścia z świątyni.

6 I oświadcz owym przekornym, domowi Israela: Tak rzecze Pan, Wiekuisty: Dosyć wam na wszystkich obmierzłościach waszych, domu Israela!

7 Żeście przywodzili cudzoziemców, nieobrzezanych na sercu i nieobrzezanych na ciele, aby przebywali w świątyni Mojej, aby go znieważyli, ten przybytek Mój, żeście pozwalali im składać chleb Mój, tłuszcz i krew, gdy łamali przymierze Moje, mimo wszystkie obmierzłości wasze.

8 A nie przestrzegali obrzędów przy świętościach Moich, aleście ustanowili ich na piastujących urzędy w świątyni Mojej miasto siebie.

9 Tak rzecze Pan, Wiekuisty: Żaden cudzoziemiec nieobrzezany na sercu i nieobrzezany na ciele nie wnijdzie do świątyni Mojej ze wszystkich cudzoziemców, przebywających wpośród synów Israela.

10 Lecz owi lewici, którzy odstąpili odemnie podczas odstępstwa Israela, którzy odwrócili się odemnie, idąc za bałwanami swojemi, ci niechaj poniosą winę swoję.

11 A niechaj zostaną w świątyni Mojej posługaczami i stróżami przy bramach przybytku i posługującymi przy przybytku; oni niechaj zarzynają całopalenia i ofiary rzeźne dla ludu, i oni niechaj staną przed nimi, aby im posługiwać.

12 Ponieważ posługiwali im wobec bałwanów ich, a stali się dla domu Israela podnietą grzechu, przeto podniosłem rękę Moję przeciw nim, rzecze Pan, Wiekuisty, aby ponieśli winę swoję.

13 A nie przystąpią do Mnie, aby Mi urząd kapłański sprawowali, ani zbliżą się do jakichkolwiek świętości Moich, lub świętości najwyższych i niechaj poniosą hańbę swą i obmierzłości, których się dopuszczali.

14 I ustanowię ich na pełniących straż przy przybytku, przy całej służbie jego i przy wszystkiem co się sprawować będzie w nim.

15 Ale kapłani z pokolenia Lewi, synowie Cadoka, którzy przestrzegali obrzędów świątyni Mojej, gdy odwrócili się synowie Israela odemnie, oni niechaj przystąpią do Mnie, aby Mi służyli, i niechaj staną przedemną, aby Mi składali tłuszcz i krew, rzecze Pan, Wiekuisty.

16 Oni niechaj wchodzą do świątyni Mojej, i oni niechaj przystępują do stołu Mojego, aby Mi służyli, i niechaj, przestrzegają obrzędów Moich.

17 A gdy wchodzić będą do bram dworca wewnętrznego, lniane szaty niechaj włożą, a niechaj nie ukaże się na nich wełna, gdy pełnić będą służbę w bramach dworca wewnętrznego i w świątyni.

18 Zawoje lniane będą na głowie ich, a spodnie szaty lniane będą na biodrach ich, niechaj się nie opasują niczem, coby pot pomnażało.

19 A gdy wychodzić będą do dworca zewnętrznego, do dworca mianowicie zewnętrznego do ludu, niechaj zdejmą szaty swoje, w których służbę pełnią i złożą je w hallach poświęconych, a włożą szaty inne, aby nie obcowali z ludem w szatach swych poświęconych.

20 Głowy też swojej im nie golić, ani kędziorów zapuszczać, lecz przystrzygać je będą na głowach swoich.

21 Wina również nie będzie pił żaden kapłan, gdy wchodzić ma do dworca wewnętrznego.

22 Wdowy też ani rozwódki nie będą sobie brali za żony, lecz tylko dziewice z domu Israela albo wdowę, któraby była wdową po kapłanie brać mogą.

23 A ludu Mego uczyć będą rozróżniać między świętém a powszedniém, a różnicę między czystém a nieczystém niechaj im objaśniają.

24 A gdy zajdzie spór, oni niechaj staną do rozsądzania, wedle praw Moich niechaj rozsądzą go; nauk też i ustaw Moich na wszystkie uroczystości Moje przestrzegać będą, a sabbaty Moje święcić.

25 A do zwłok ludzkich nie przystąpi nikt, aby się zanieczyścił; jedynie przy ojcu i przy matce, przy synu i przy córce, przy bracie i przy siostrze, która zamężną nie była zanieczyścić się mogą.

26 A po oczyszczeniu jego, siedm dni niechaj mu policzą.

27 Dnia zaś, którego wnijdzie do świątyni, do dworca wewnętrznego, by pełnić służbę w świątyni, niechaj złoży swą ofiarę zagrzeszną, rzecze, Pan, Wiekuisty.

28 To będzie dziedzictwem ich: Ja ich dziedzictwem; a posiadłości nie dacie im wpośród Israela, Jam posiadłość ich -

29 Ofiarę śniedną i zagrzeszną i opłatną, to pożywać będą; wszelkie też dobro zaklęte w Israelu do nich należeć będzie.

30 Również pierwociny z wszelkich owoców najwcześniejszych, jak i wszelka dań ze wszystkich dani waszych do kapłana należą - niemniej pierwociny dzież waszych oddacie kapłanowi, aby błogosławieństwo spoczywało na domu twoim.

31 Żadnej padliny, ani rozszarpanego, zarówno z ptactwa jak z bydła, nie pożywać kapłanom.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 45

✦

1 A gdy rozlosujecie ziemię na udziały dziedziczne odłączycie dań Wiekuistemu jako dział poświęcony z tej ziemi wzdłuż na dwadzieścia i pięć tysięcy, a wszerz na "dwadzieścia" tysięcy; poświęconym on będzie po całym obszarze jego dokoła.

2 Z tego przypadnie dla świątyni pięćset na pięćset w czworoboku dokoła, pięćdziesiąt zaś łokci wolnej przestrzeni niechaj ma po wszystkich stronach.

3 Z tegoż wymiaru odmierzysz wzdłuż na dwadzieścia i pięć tysięcy, a wszerz na dziesięć tysięcy, aby na tém mieściła się świątynia jako przybytek przenajświętszy.

4 Poświęconem z tej ziemi to jest; dla kapłanów obsługujących świątynię to będzie, dla przystępujących, by służyć Wiekuistemu, a będzie to im pomieszczeniem na domy, i miejscem poświęconém dla świątyni.

5 Dwadzieścia zaś i pięć tysięcy wzdłuż i dziesięć tysięcy wszerz przeznaczoném będzie dla lewitów, obsługujących przybytek, na własność ich dwadzieścia hal.

6 A własność miasta oznaczyć wam na pięć tysięcy wszerz, i na dwadzieścia i pięć tysięcy wzdłuż, równolegle do odłączonej dani świętej: dla całego domu Israela to będzie.

7 Dla księcia zaś wyznaczycie po tej i po przeciwległej stronie dani świętej i własności miejskiej, przytykając do tej dani świętej i do własności miejskiej, po stronie zachodniej - ku zachodowi, a po stronie wschodniej - ku wschodowi; długość zaś odpowiadać ma (długości) jednego z udziałów od granicy zachodniej do granicy wschodniej.

8 Jego ziemią to będzie, jako własność w Israelu, aby nie gnębili nadal książęta ludu Mojego, lecz zostawiali ziemię domowi Israela podług pokoleń ich.

9 Tak rzecze Pan, Wiekuisty: Dosyć wam na tém książęta israelscy! Ucisku i grabieży zaniechajcie, a spełniajcie raczej prawo i sprawiedliwość! Usuńcie prześladowania wasze od ludu Mojego, rzecze Pan Wiekuisty.

10 Wagi rzetelne, i efa rzetelna, i bath rzetelny niechaj będzie u was.

11 Niechaj efa i bath pojemność jednostajną mają, aby bath dziesiątą część chomeru obejmował, dziesiątą zaś częścią chomeru była efa; podług chomeru niechaj się ustanawia pojemność jego.

12 Szekel zaś niechaj ma dwadzieścia ger; po dwadzieścia szekli, po dwadzieścia pięć szekli, po piętnaście szekli niechaj będzie u was manah.

13 Oto dań, którą podniesiecie: Szóstą część efy z chomeru pszenicy, a tak też oddacie szóstą część efy z chomeru jęczmienia.

14 A ustanowiona należność z oliwy, z batu oliwy: dziesiąta część batu z każdego koru, mianowicie z dziesięciu bath czyli chomeru, - dziesięć bath bowiem stanowi chomer.

15 A jedno jagnię z trzody, z dwustu, z nawodnionych pastwisk israelskich - na ofiary śniedne i na całopalenia i na ofiary opłatne dla rozgrzeszenia ich, rzecze Pan, Wiekuisty.

16 Cały lud kraju będzie pociągnięty do tej dani dla księcia w Israelu.

17 Powinnością księcia zaś będą całopalenia i ofiary śniedne i zalewki podczas świąt i nowiów i sabbatów, podczas wszystkich uroczystości domu Israela; on będzie sprawiał ofiary zagrzeszne i śniedne i całopalenia i ofiary opłatne dla rozgrzeszenia domu Israela.

18 Tak rzecze Pan Wiekuisty: Pierwszego, pierwszego dnia miesiąca, weźmiesz cielca młodego, zdrowego, i oczyścisz świątynię.

19 I weźmie kapłan nieco krwi ofiary zagrzesznej i nada na odrzwia przybytku i na cztery węgły ofiarnicy przedsienia i na odrzwia bramy dworca wewnętrznego.

20 A tak uczynisz i siódmego dnia tegoż miesiąca za każdego, który zgrzeszył z pomyłki albo nieświadomości, i oczyścicie dom.

21 Czternastego dnia pierwszego miesiąca obchodzić wam Pesach; święto siedmiodniowe, w którém przaśniki jadane będą.

22 I sprawi książę dnia tego za siebie i za cały lud kraju cielca zagrzesznego.

23 A przez siedm dni tego święta sprawiać będzie jako całopalenie Wiekuistemu: siedm cielców i siedm baranów zdrowych, codziennie przez siedm dni, a jako ofiarę zagrzeszną kozła codzień.

24 A jako ofiarę śniedną efę na każdego cielca i efę na każdego barana sprawi, oliwy téż hyn na każdą efę.

25 Siódmego miesiąca, piętnastego dnia miesiąca podczas uroczystości sprawiać ma tak samo przez siedm dni, zarówno ofiary zagrzeszne jak całopalenia, ofiary śniedne i oliwę.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 46

✦

1 Tak rzecze Pan, Wiekuisty: Brama dworca wewnętrznego zwrócona ku wschodowi, niechaj zamkniętą będzie przez sześć dni roboczych; wszakże w dzień sabbatu będzie otwierana, również w dzień nowiu będzie otwierana.

2 I wnijdzie książę drogą przedsionka bramy z zewnątrz, a stanie u podwoju tej bramy, podczas gdy sprawią kapłani całopalenie jego i ofiary jego opłatne, poczem pokłoni się na progu bramy i wyjdzie; brama zaś nie będzie zamykaną do wieczora,

3 Lecz będzie się lud kraju kłaniał u wejścia tej bramy w sabbaty i nowie przed obliczem Wiekuistego.

4 Całopalenie zaś, które złoży książę na cześć Wiekuistego: w dzień sabbatu sześcioro jagniąt zdrowych i barana zdrowego.

5 A na ofiarę śniedną efę na barana, a przy jagniętach ofiarę śniedną, dar wedle możności jego; hyn zaś oliwy na efę.

6 A na dzień nowiu cielca młodego, zdrowego, i sześcioro jagniąt i barana, zdrowe niechaj będą.

7 Efę zaś na cielca i efę na barana sprawiać będzie jako ofiarę śniedną, a przy jagniętach tak jak sięgnie możność jego; hyn zaś oliwy na efę.

8 A gdy będzie wchodził książę, drogą bramy przedsionka wnijdzie i tą samą drogą wyjdzie.

9 A gdy będzie wchodził lud kraju przed oblicze Wiekuistego we święta: kto wnijdzie drogą bramy północnej, by się kłaniał, wyjdzie drogą bramy południowej, a kto wnijdzie drogą bramy południowej, wyjdzie drogą bramy północnej - nie wróci nikt drogą tej bramy, którą wszedł lecz z przeciwległej sobie strony wyjdzie.

10 Również i książę wpośród nich, z wchodzącymi wnijdzie a z wychodzącymi razem wyjdzie.

11 A na święta téż i uroczystości będzie ofiara śniedna: efa na cielca i efa na barana, a przy jagniętach dar wedle możności jego; oliwy zaś hyn na efę.

12 A gdy złoży książę ofiarę dobrowolną - całopalenie albo ofiarę opłatną, w ogóle ofiarę dobrowolną Wiekuistemu, - wtedy otworzą mu bramę zwróconą ku wschodowi, podczas gdy sprawią jego całopalenia albo jego ofiary opłatne, tak jak się czyni w dzień sabbatu; ale gdy wyjdzie zamkną bramę po wyjściu jego.

13 A jagnię roczne, zdrowe, będziesz składał na całopalenie codzień Wiekuistemu; każdego rana będziesz go składał.

14 A na ofiarę śniedną będziesz składał przy niém każdego rana szóstą część efy, a oliwy trzecią część hynu dla zwilżenia mąki przedniej - śniedną to ofiara Wiekuistemu; ustawy to wieczne, ustawiczne.

15 I będą składali jagnię i ofiarę śniedną i oliwę każdego rana jako całopalenie ustawiczne.

16 Tak rzecze Pan, Wiekuisty: Gdyby udzielił książę dar, któremu z dzieci swoich - własnością tegoż jest, dla dzieci jego pozostanie, posiadłością to ich dziedziczną.

17 Gdyby zaś udzielił dar z własności swojej któremu ze sług swoich, tedy pozostanie dlań do roku jubileuszowego, poczem wraca do księcia; wszakże własność jego oddana dzieciom pozostaje dla nich.

18 Ale nie zabierze książę z posiadłości ludu, aby ich skrzywdzić na własności ich; tylko z własności swojej może przekazać dziedzictwo dzieciom swoim; aby z ludu Mojego nie był nikt rugowany z posiadłości swojej.

19 Poczem powiódł mnie przez wejście znajdujące się po stronie bocznej bramy do hall poświęconych dla kapłanów, zwróconych ku północy; tam zaś było miejsce na ostatnim krańcu ku zachodowi.

20 I rzekł do mnie: Oto miejsce, gdzie warzyć mają kapłani ofiary pokutne i zagrzeszne, gdzie im wypiekać ofiary śniedne, aby nie musieli nic wynosić na dworzec zewnętrzny, ku poświęcaniu ludu.

21 Następnie wyprowadził mnie na dworzec zewnętrzny i przeprowadził do czterech węgłów dworca, a oto był znowu przysionek u każdego węgła onego dworca.

22 Na czterech węgłach dworca były przysionki na czterdzieści łokci wzdłuż i na trzydzieści wszerz; jeden wymiar miały te cztery przysionki narożne.

23 A mur odgradzający był przy nich dokoła - dokoła wszystkich czterech, ogniska też były urządzone u spodu tych murów odgradzających dokoła.

24 I rzekł do mnie: Oto mieszkanie kucharzy, gdzie warzyć mają obsługujący przybytek rzeźne ofiary ludu.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 47

✦

1 Poczem powiódł mnie napowrót ku wejściu przybytku, a oto wody wypływały z pod progu przybytku ku wschodowi - front bowiem przybytku zwracał się ku wschodowi. - Wody te zaś spływały poniżej prawego skrzydła przybytku, po stronie południowej ofiarnicy.

2 Ztamtąd wywiódł mnie przez bramę północną i obwiódł mnie drogą zewnętrzną do bramy zewnętrznej, zwróconej ku wschodowi; a oto wody one sączyły się od skrzydła południowego.

3 Gdy tedy wyszedł on mąż ku wschodowi z sznurem mierniczym w ręku, wymierzył tysiąc łokci; poczem kazał mi przejść przez wodę; woda ta sięgała do kostek.

4 I wymierzył znów tysiąc i kazał mi przejść przez wodę; woda ta sięgała teraz do kolan! I wymierzył znów tysiąc i kazał mi przejść: woda ta sięgała już po biodra!

5 I wymierzył jeszcze tysiąc: był to już potok, przez który przebrnąć nie mogłem; gdyż wezbrały wody, wody które należało przepłynąć, potok, którego przebrnąć nie można!

6 I rzekł do mnie: Czyżeś to widział, synu człowieczy? Poczem powiódł mnie i wyprowadził napowrót na brzeg potoku.

7 Gdym tedy wracał, a oto na brzegu onego potoku wielkie mnóstwo drzew po tej i po drugiej stronie.

8 I rzekł do mnie: Wody te toczą się ku obwodowi wschodniemu, a spływają na step i wpadają do morza, a gdy do morza wpadają przydatne się tam stają wody.

9 A każda istota żywa, pełzająca, dokądkolwiek tylko dojdzie potok, ożyje, i będzie ryb mnóstwo wielkie; bo gdy dojdą tam te wody uzdrowione będą, i ożyje wszystko, dokądkolwiek dojdzie ten potok.

10 I staną przy niém rybacy od Engedi aż do Eneglaim, rozścieliskiem dla sieci ono będzie; rozmaitego rodzaju ryby tam będą, jako ryby morza wielkiego, mnóstwo wielkie.

11 Wszakże bagniska i kałuże jego nie będą uzdrowione: na zdobywanie soli są przeznaczone.

12 Nad potokiem zaś wyrosną - nad brzegiem jego po tej i po drugiej stronie - wszelakie drzewa owocodajne, których liście nie zwiędną a których owoc się nie wyczerpie. Co miesiąc na nowo dojrzewać będą; gdyż wody ich z świątyni wypływają. Posłużą zaś owoce ich na pokarm, a liście ich na leki.

13 Tak rzecze Pan Wiekuisty: Oto granica w której rozdzielicie sobie ziemię podług dwunastu pokoleń israelskich - dla Josefa dwa udziały -

14 A weźmiecie ją w posiadanie zarówno jeden jako drugi, ponieważ podniosłem niegdyś rękę Moję, że ją oddam ojcom waszym; i tak przypadnie wam ta ziemia w udziale.

15 Ta tedy jest granica kraju. Po stronie północnej: od morza wielkiego, w kierunku do Hetlonu, idąc do Cedad.

16 Chamath, Berotha, Sybraim, położone między dziedziną Damaszku a dziedziną Chamath, pośrednie Chacer, położone nad granicą Chawranu.

17 Będzie zatem granica od morza aż do Chacar-Enon: granica Damaszku i dalej ku północy nad granicą Chamatu: taką strona północna.

18 Strona zaś wschodnia pójdzie z pomiędzy Chawranu i Damaszku, i z pomiędzy Gileadu i kraju israelskiego wzdłuż Jardenu; od pomienionej granicy ku wschodniemu morzu wymierzycie; a taką strona wschodnia.

19 A po stronie południowej na prawo: z Thamaru aż do wód Meriboth-Kadesz, następnie aż do potoku wpadającego do morza wielkiego; taką strona południowa na południu.

20 A stroną zachodnią morze wielkie, od pomienionej granicy aż naprzeciw okolicy Chamatu: taką strona zachodnia.

21 I tak rozdzielicie sobie ziemię tę podług pokoleń israelskich.

22 Puścicie ją mianowicie losem jako udział dziedziczny między siebie a cudzoziemcami przebywającymi wpośród was, którzyby spłodzili dzieci między wami; a będą u was jako krajowcy między synami Israela; wraz z wami przypadnie im udział dziedziczny wśród pokoleń israelskich.

23 W którémkolwiek zaś pokoleniu cudzoziemiec przebywać będzie, tam wyznaczycie mu udział jego, rzecze Pan, Wiekuisty.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 48

✦

1 A oto imiona pokoleń: Na skraju północnym po stronie Hetlonu, w kierunku ku Hamath aż do Chacar-Enon nad granicą Damaszku, ku północy, przy Hamath - tak, aby mu przypadła strona wschodnia i zachodnia: Dan - dział jeden.

2 A przy dziedzinie Dana od strony wschodniej ku stronie zachodniej: Aszer - dział jeden.

3 A przy dziedzinie Aszera od strony wschodniej ku stronie zachodniej: Naftali - dział jeden.

4 A przy dziedzinie Naftali od strony wschodniej ku stronie zachodniej: Menasze - dział jeden.

5 A przy dziedzinie Menaszy od strony wschodniej ku stronie zachodniej: Efraim - dział jeden.

6 A przy dziedzinie Efraima od strony wschodniej ku stronie zachodniej: Reuben - dział jeden.

7 A przy dziedzinie Reubena od strony wschodniej ku stronie zachodniej: Jehuda - dział jeden.

8 A przy dziedzinie Jehudy od strony wschodniej ku stronie zachodniej będzie ona dań, którą oddzielić macie na dwadzieścia pięć tysięcy łokci wszerz, a wzdłuż jako każdy z innych działów od strony wschodniej aż do strony zachodniej; i stanie świątynia wpośrodku niego.

9 Dań, którą oddzielicie Wiekuistemu zajmie wzdłuż łokci dwadzieścia i pięć tysięcy a wszerz "dwadzieścia" tysięcy.

10 Następującym zaś dostanie się ta dań święta: kapłanom, ku północy dwadzieścia i pięć tysięcy, a na zachód wszerz dziesięć tysięcy, a na wschód wszerz dziesięć tysięcy, a na południe wzdłuż dwadzieścia i pięć tysięcy łokci, będzie zaś świątynia Wiekuistego wpośrodku tego;

11 Każdemu z kapłanów poświęconych, synom Cadoka, którzy przestrzegali obrzędów Moich, którzy nie odstąpili w czasie odstępstwa synów Israela jako odstąpili lewici.

12 I tak będzie im to rodzajem dani z oddzielonej dani ziemi jako przenajświętsze, przy dziedzinie lewitów.

13 Lewitom zaś otrzymać równolegle do dziedziny kapłanów dwadzieścia i pięć tysięcy łokci wzdłuż i dwadzieścia tysięcy wszerz. Cała długość będzie na dwadzieścia pięć tysięcy a szerokość dwadzieścia tysięcy.

14 A nie wolno im nic z tego sprzedawać ani zamieniać, ani ma przechodzić na własność innych to najprzedniejsze z ziemi, gdyż poświęcone Wiekuistemu to jest.

15 Pięć tysięcy zaś pozostałe z szerokości na dwadzieścia i pięć tysięcy (łokci długości) pospolity to grunt dla miasta jako miejsce zamieszkania i plac przedmiejski; miasto jednak stanie w pośrodku.

16 A takie będą pomiary jego: ze strony północnej cztery tysiące i pięćset, a ze strony południowej cztery tysiące i pięćset, a ze strony wschodniej cztery tysiące i pięćset, a ze strony zachodniej cztery tysiące i pięćset.

17 I będzie plac wolny przedmiejski wokoło miasta: ku północy na dwieście pięćdziesiąt, i ku południowi na dwieście pięćdziesiąt, i ku wschodowi na dwieście pięćdziesiąt, i ku zachodowi na dwieście pięćdziesiąt.

18 Pozostałe zaś z długości wzdłuż dani poświęconej, dziesięć tysięcy ku wschodowi, i dziesięć tysięcy ku zachodowi - co zatem do dani uświęconej przylega, plon tego służyć będzie na utrzymanie dla rolników miejskich.

19 Kto zaś rolnikiem jest w mieście, ma to uprawiać - ze wszystkich pokoleń israelskich.

20 Cała zatem dań wynosi dwadzieścia pięć tysięcy na dwadzieścia pięć tysięcy: czworobok odłączycie na dań poświęconą razem z posiadłością miasta.

21 Pozostałe zaś należy do księcia po obu stronach dani poświęconej i posiadłości miejskiej, wzdłuż owych dwudziestu i pięciu tysięcy dani aż do granicy wschodniej, a ku zachodowi wzdłuż dwudziestu i pięciu tysięcy aż do granicy zachodniej, równolegle do udziałów (pokoleń) należy to do księcia; i tak będzie dań poświęcona wraz z świętym przybytkiem w pośrodku ich.

22 Zarówno posiadłość lewitów, jak i posiadłość miasta ma wpośrodku własności księcia się znajdować; między dziedziną Judy a dziedziną Binjamina należeć to ma do księcia.

23 A pozostałe pokolenia: od strony wschodniej ku stronie zachodniej: Binjamin - dział jeden.

24 A przy dziedzinie Binjamina, od strony wschodniej ku stronie zachodniej: Szymeon - dział jeden.

25 A przy dziedzinie Szymeona, od strony wschodniej ku stronie zachodniej: Isachar - dział jeden.

26 A przy dziedzinie Isachara, od strony wschodniej ku stronie zachodniej: Zebulun - dział jeden.

27 A przy dziedzinie Zebuluna od strony wschodniej ku stronie zachodniej: Gad - dział jeden.

28 A przy dziedzinie Gada ku stronie południowej, na prawo, pójdzie granica od Thamaru aż do wód Meribat-Kadesz, następnie aż do potoku wpadającego do morza wielkiego.

29 Oto ziemia, którą rozdzielicie jako dziedziczną posiadłość między pokolenia Israela, a te są działy ich, rzecze Pan, Wiekuisty.

30 Takie zaś są zewnętrzne strony miasta: Po stronie północnej cztery tysiące pięćset łokci rozciągłości.

31 A bramy - podług imion pokoleń israelskich - trzy bramy ku północy: brama Reubena, jedna; brama Jehudy, jedna; brama Lewiego, jedna.

32 A po stronie ku wschodowi cztery tysiące pięćset łokci i trzy bramy: mianowicie brama Josefa, jedna; brama Binjamina, jedna; brama Dana, jedna.

33 A po stronie ku południowi cztery tysiące pięćset łokci rozciągłości i trzy bramy: brama Szymeona, jedna; brama Isachara, jedna; brama Zebuluna, jedna.

34 Po stronie ku zachodowi cztery tysiące pięćset łokci i trzy bramy: brama Gada, jedna; brama Aszera, jedna; brama Naftalego, jedna.

35 Wokoło ośmnaście tysięcy łokci - miano zaś miasta od onego dnia: Wiekuisty tam!

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0